

LWP

V 14

ppol.

SIEWRUK Bronisława
zam. Jwańska

B.S-1

Napisze

1545/MSK
1

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — 1545/WSK.
Siewruk Bronisława
zam. Jhańska

I. Materiały dokumentacyjne

- I/1 – relacja właściwa ✓ k. 43, s. 54
I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓ k. 59, s. 59
I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora ✓ k. 3, s. 5

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 3, s. 4

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

- III/1 – dot. rodziny relatora —
III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —
III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —
III/5 – inne... —

IV. Korespondencja ✓ k. 12, s. 12

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 9

VI. Fotografie ✓ zob. też. II/1/30, II/1/34, II/1/44; II/2/2

I/1. Relacja własna

- Zyciorys (relacja własna) Bronisławy Jurańskiej. Rkp. oryg. B. d. k. 3, s. 1-5.
- Bronisława Jurańska - Wspomnienie z okr. II wojny światowej (wpływ do Fund. 20.08.2002). Rkp. oryg. k. 5, s. 6-15
- J. 4. kserokopia k. 10, s. 16-25
- Relacja Br. Jurańskiej o schemacie (od J. Krolikowskiej) (6. XI. 1999). Druk/Rkp. oryg. k. 2, s. 26-29.
- Trzy biogramy Bronisławy Jurańskiej z d. Sieczek przygotowane przez M. Sulejka i W. Miłkiewicza (2007). Msp. oryg. z uwagami. k. 15, s. 30-45. Fotoqr (ksero) I/1/30, I/1/34, I/1/41
- Biogram Jurańskiej Br. opr. przez E. 2. i D. Kr. z uwagami J. Sitachelskiej (13. VI. 05). Msp/Rkp. oryg. k. 3, s. 46-49.
- Biogram Jurańskiej Bronisławy oprac. przez E. 2. i D. Kr. z uwagami Friedel Teresp. Msp/Rkp. oryg. k. 5, s. 50-54.



Jwańska Bronisława z d. Siewnik
zam. w Koszalinie

Zel. do p. 778/04

b. m. n.
1/1/1

15-454 Koszalin

Życiorys

Urodziłam się 28. XI 1924 r. w Świeżym, wówczas wójt, Nowogródek, w rodzinie Stanisława i Marii z ol. Maliszewska. Ojciec mój jako legionista / inwalida wojenny / otrzymał ziemię w osadzie Hiaszkowszczyzna w gminie Hrycawice pow. Śwież. Na tej ziemi wybudował dom i budynki gospodarcze. Był czynny społecznie jako przewodnik. Zwierzka Legionistów. Założył Szkołę Marię Polskiej dla dzieci od klas I - III - ciej w osadzie wojskowych osadników gdzie uczył mój brat mój Marian, ja uczyłam do 7 - mioklasowej Szkoły Powzechnej w Zagostrowie.

Po jej likwidacji w 1938 r. rozpoczęłam naukę w Gimnazjum w Świeżym, należałam do harcersstwa, do PCK i Sobaliji Marińskiej. Wybuch wojny przerwał mi naukę w II klasie gimnazjum. W ramach pierwszej deportacji 10. II 1940 r. cała nasza rodzina wraz z dzieckiem Walerianem została zesłana w głąb Rosji. W okrutnych warunkach w zamrażających temperaturach towarzyszy dojechaliśmy do stacji Czuchoma / obwód Wołogda / i po kilkudniowym marszu w 25 - stopniowym mrozie, wśród silnej zimy i śniegu po pas, z narzęciem pochod zamrażymi ciętami starszych, konwoj dotarli 25. II 1940 r. do prymitywnego obozu w Ługolzie, Sediński Rejon, Wołogodzkaja Oblast. Tam zaraz narzucano nam iść do lasu ścinać drzewa różnymi piłami, trzeba było je oprząść z gałęzi i w odpowiednich odległościach przecinać i wyznaczać na wyznaczone miejsce, to była katorga, wiele osób tam umierało. Otrzymywaliśmy głodowe 4

rację żywnościową, stała raz dziennie owsianka z łupinami
okraszona olejem /szklanka na całą kocioł 200 litrowy/.
Dnawa sięgał wozacy koniami ściągali na brzeg rzeki i gdy
tylko śniegi topniały a rzeka przybrała wody, goniono
nas na sprząw i ta beka, które w okresie zimy śnieżnymi
musieliśmy je konwojować z basakami na ramieniu do
większej rzeki Suchona. Byliśmy przemoknięci do pasa, bo
cały czas trzeba było iść po mokradłach i pilnować żeby
nie powstawały zatony, bardzo wiele pochowało się i z głodu
prosto umierali. Po pomocy ze sprząw wysłano nas na sianołasy
na brzegami rzeki w trzciniskach, mokro, trawę skoszoną,
przez nas na plecach wyhościliśmy matereny wyższe, gdzie trzeba
było saszyc. Zajeżdżały nas muski i komary, powstawały wrody
na ciele, gdzie nie było ochrony. W obozie w tym czasie zmarł
mój dziadek. We wrześniu 1941r. po amnestii załatwionej przez
gen. Sikorskiego rodzina nasza wraz z kilku rodzinami pozostałymi
przy życiu wyruszyliśmy z obozu z bratami i siostrami do
rzeki Suchony i tam dojeżdżaliśmy do st. kolejowej Gotki.

Na tej stacji spotkaliśmy ze zdziwieniem żołnierzy
z armii gen. Andersa, którzy nami zaopiekowali się i ołowili
nas pociągami do obozu wojskowego w Tatiszowie K. Saratowa.

Z tego obozu zabrano nas transportami do Iranu, lecz
gdy dojeżdżaliśmy do rzeki Amu-Daria, na drugiej stronie
było miasto Czerezja, wysadzono nas nad tą rzeką
gdzie granicę z Iranem odda nas zamknięto, nikt nas nie
poinformował żeby podać przyczynę wyrzucenia nas
na pustyni, gdzie tylko było zadymka piaskowa.

Po 2-ech tygodniach walki i kryciu, że znów jest ktoś
niepokornymi, podstawili wagony i zaczęli ładować

do wagonów łowcowych i wnieśli nas do Kirgizji do pracy w Kołchozach, przy budowie drogi z polnych kamieni.

W maju 1943r. zostałam zmobilizowana do organizującej się 1 Armii WP. w Siedlcach n. Oka, na Komisji lekarskiej ogłoszono że stan mój zdrowia nie nadawał się do pełnienia służby wojskowej, mimo to nie odesłano mnie do Kirgizji a wcielono do Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater. Po przeszkoleniu ogólnowojskowym, sanitarnym i łącznościowym zostałam przydzielona jako pisarz i maszynistka do oddziału operacyjnego sztabu 5 p.p. 2 Dywizji Piechoty. Prowadziłam też kronikę pliku, sporządzając mapki naszych działań na froncie. Pułk wkrótce został przeniesiony w okolice Smoleńska, potem na Ukrainę do Bendyrowa.

W lipcu 1944r. dotarliśmy z całą Dywizją do Kienere na Wołyniu. Stąd nasza Dywizja po przeobrażeniu Bugu została skierowana na Chęcin Lubelski i Lublin. Dotarliśmy do Wisły i tam mieliśmy pierwszy bój z Niemcami pod Puławami, tu zostałam kontuzjowana od wybuchu bomby, która spadła opodal. Następnie zdobyliśmy przyczółek w arecko-magnuszewski i doszliśmy do Pragi, tu przygotowaliśmy się do ofensywy na lewy brzeg Wisły, do pomocy powstańcom. Zajęliśmy szlakem nad Wisłą od mostu Kierbedzia do Pelcowizny, próbowano nocą pod ostrzałem Niemców przewozić grupki powstańców na brzeg praski. Nagle dostaliśmy rozkaz cofnąć się na Pragę i Kawer a nas stworzyła armia radziecka. Dopiero 17.1.1945r. nasza Dywizja zaczęła forsować Wisłę w okolicy Jabłonnej, wkroczyliśmy od strony Bielan do spalonej Warszawy. 6

Do zdobycia Warszawy zostaliśmy skierowani na Pomorze, zdobyliśmy Bydgoszcz, Nakło, Frydland, Mirosławiec, Borujskó Wał Pomorski, Dziwnów, północna część Kołobrzeg. 18.iii 1945r. uczestniczyłam w uroczystości zaślubin Polski z morzem w Kołobrzegu. W połowie kwietnia porusaliśmy Odrę, wówczas zostałam ranna w lewo, rękę, po opatreniu zostałam, w pułku na swoim stanowisku. Następnym atakiem był Berlin i ciężkie walki były o każdy dom a następnie do Łaby, gdzie mieliśmy spotkanie z wojskami alianckimi. Po kapitulacji Niemiec wraz z 5 pp nazwanym Kołobrzeskim skierowano nas do Guberyc nad granicę czeską a następnie do Czestochowy. Po demobilizacji w XI 1945r. przyjeżdżam do rodziców, którzy wrócili z Rosji i osiedlili się w okolicach Poddębic w woj. Łódzkiej. Po demobilizacji byłam w stopniu sierżanta, zostałam odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militarij dnia 27.viii 1968r. Nr. leg. 2-17801

Bronzowym Medalem Zasłużony na Polu Chwały Nr. leg. 21734
dn. 24. V 1967r.

Krzyżem Walki o Niepodległość dn. 6.12. 1997r.

Orderem Męstwa i Złoty Order z dn. 3. V 1996r. nr. leg. 002124

Krzyżem Wyznacza Politycznego z dn. 11. XI 1995r. Nr. 1443

Medalem za Warszawę dn. 2. VII 1946r. Nr. 010934

Medalem za Odrę, Nysę i Bałtyk z dn. 2. VIII 1946r. Nr. 031998

Medalem za Berlin dn. 26. 9. 1967r. Nr. leg. 6 614.

Honorowa Odznaka "Platynowa WP" z dn. 27. 03. 2003r. Nr. 445

Odznaka Heterana Walki o Niepodległość dn. 6. XI 1995r. Nr. 265750

Akans na starszego sierżanta sztabowego uzyskałam 24. V 1975r., 6. V 2000 postanowieniem Prezydenta RP Nr. Nr.

111-17-2000 mianowano mnie na stopień podporucznika

Dnia 15. V 2004r. Min. Obr. Narod. mianował na stopień porucznika

Odzianka "Wzorny Żołnierz" nad, Dowództwo Jedn. Wojskowej
nr 2682 z dn. 28.08.1968 - odzn. I stopnia

Oraz wiele odznaczeń cywilnych.

Po powrocie z wojska 6 XI 1945r. w tym stanie zdrowia
podjęła pracę katechetki w nowo powstałym Liceum Ogólnokształcącym
im. Marii Konopnickiej w Podolubicach woj. Łódzkiej,

W 1947r. wyszłam za mąż za Mariana Jwańskiego byłego
więźnia obozu niemieckiego, urzędnika, urodzonym dniem
córką Teresę i Danutę, Teresa ukończyła Uniwersytet Łódzki
Wydział Filologii Rosyjskiej a Danuta ukończyła Akademię
Medyczną w Łodzi - mgr. farmacji. Do emerytury pracowałam
przez 30 lat w liceum w Podolubicach. Spółecznie pracowałam
w JPD im. Kazimiera Żelazskiego, które obejmowało sieroty po
wojenne, w naszym liceum było 6-tu uczniów, którym obsługiwałam
szerególną opiekę, ukończyłam fizyczne i inne, udzielałam
w pracy społecznej w Związku Kombatantów, gdzie
Aruba było podjęte dużo pracy po wojnie. W 1978r. z małż.
mój mąż i ja ze względów zdrowotnych przenieśliśmy się
do córki Danuty do Koszalina, gdzie pod opieką córki
prezydam do tej pory koczując 80 lat mego życia.

Nie mogę teraz brać udziału w żadnych pracach
społecznych, gdyż nie opuszczę domu, przeszedłam operację
kolana, żołądka i dwunastnicy, dwa zawęży serca
i czekam na decyzję dalszej Boga.

Bronisława Jwańska
Koszalin.
ed.

Bronisława Ywańska
z d. Siewruk
Koszalin ul

Wpłynęło dnia 20 08 2002
L.dz. 3058/484/

I/1/6

1

Wspomnienia z okresu II wojny światowej

Urodziłam się 28.XI 1924 r. w Mieświerzem województwo nowogródzkie /kresy wschodnie Polski/. Mój ojciec był legionistą i jako osadnik wojskowy otrzymał ziemię w osadzie Hlaskowszczyzna, gm. Hrycewice pow. Mieświerz. Był preresem Związku Legionistów, za działalność społeczną był odznaczony złotym i srebrnym krzyżem Zasługi a za udział w I-szej wojnie światowej odznaczony krzyżem Niepodległości. Do szkoły Podstawowej uczęszczałam w małym miasteczku Laostrowce a po jej ukończeniu do Gimnazjum w Mieświerzem. Wraz z wybuchem wojny 1.IX 1939 r. i najeźdem sowieckim przerwałam naukę i wróciłam do domu.

10 lutego 1940 r. w ramach pierwszej deportacji zostałam wraz z rodzicami, bratem 10-letnim Marianem i dziadkiem Walerianem zesłana na północ Rosji do Wołogodzkiej obłasti. Pozwolono nam tylko wziąć, co można było na siebie złożyć, na przygotowanie mieliśmy tylko 15 minut, była 2-ga godzina w nocy, ze strachu nie wzięliśmy co nam się przyda. Na dworze był silny mroz około 25° mrozu, furmanki białorusinów zawiozły nas na stację kolejową Lachowice, następnie nasze wagony odwieźli do Baranowicz i tam stworzyli długie transporty "aszeton";

Nasza frasa przebiegała przez Minsk - Smoleńsk - Moskwa - Jarostaw - Wołozok do stacji między Galicz. Wiele osób zmarło i zostało wyrzuconych w śnieg przez żołnierzy rosyjskich, byliśmy zamknięci pod kłosem a seron

117

pokrywać ściany naszego wagonu, gdy byliśmy spragnieni wody, skrobaliśmy szron i spożywaliśmy, co odbijało się na naszym zdrowiu i zębach. Gdy wyładowali nas z wagonów, była straszna zima, rozpar nas ogarnęła a tu rozkaz, że ruszamy pieszo w śniegu po pas a konwojowali nas na koniach żołnierze z karabinami i bagnietami na ramieniu.

Na saniach kończonych mogli jechać tylko starcy i dzieci, chociaż mroz bardzo dokuczał. Po drodze wiele osób zmarło na śmierć i pozostało na zawsze w śniegu.

25 lutego 1940r. odeszliśmy do obozu w Jugodnie, Ledichskij rejon, Wotogorskaja obłast. Rozmieszczono nas w barakach zrobionych z okrągłego drewna, przykrytych mchem, brzołnymi i opluskwanymi. Kwentki były podobne tak zwane kójce na kazidło, wzdłuż a na środku był piec chlebowy, który miał ogrzewać ten długi barak, lecz musieliśmy iść z pracy dzwigać węgiel i drewno do opalania.

Po tej forsownej podróży byliśmy u kresu sił do tego stopnia, wyrzuciłi i wrócili do tych "kójców". Na drugi dzień znowu bicie w gong i nas zebrano na placu wśród tych baraków, podzielili na brygady robocze, wzięli piły ręczne i siekiery a do nadzoru przydzielono wszystkich "opiekunów" brygadierów.

Codziennie szliśmy 4-5 km na wyręb lasów w jedną stronę. Chleba dostawaliśmy w zależności od wykonanej normy od 30-50 dk, lecz nigdy nie dostawałem 50dk, bo nie miałam siły wykonać narzuconej normy, raz dziennie dostawaliśmy trochę okraszonej śmietany owsianki, w której pływały kruszki owsa. W tym obozie umieszczone zostały przeważnie rodziny osadników wojskowych, żołnierzy

zawołanych, lesniuch. Naokoło obozu rozciągły się bagna i przesawiska, zimą tego nie dostęgalistmy, ale na wiosnę grzeźliśmy i idąc do pracy. Komary i muszki wygryzały nam oczy, twane, rze. Goly nadeszła wiosna a tam to elopieno na powietrzu czerwca, suszyły lody na rzece, i te drewa sušte przez nas wrucalimy do rzeki i komwojowalimy je z basakami na ramieniu do ušcia rzeki do Suchony. Ubrania nam bardzo się zniszczyły a ochronnych nie dostęwalimy, buty zastępieno tapciami z tyka, które zamienialimy za różne rzeczy z Polski, lewz nogi były stale do kolan mokre i okropnie zrybnięte. Po powrocie ze spławu zagoniono nas do siano kosów. Ścinaliimy kosami trawę nad rzeką, na podmokłych terenach, trzeba było sušte trawę wznosić na plecach na wyżj położone tereny i tam suszyć.

Nogi stongły w lodowatym bagnie, spalimy w zrobionych szafasach z zierdzi i trawy, gdzie muszki i komary nas bardzo atakowały. Nie mieliimy bandaży, gdyż z tego powstały wrzody, myślałam że dostaniemy trędu. Mama zbierała różne lewzmine zioła, gotowała je i na noc robiła okłady, bardzo trudno mi o tym pisać i wspominać, to była nasza polska gorgote. 30 lipca 1941r. gen. Sikorski zawarł umowę ze Stalinem o udzieleniu nam amnestii. Ogłoszono 1 sierpnia 1941r. Komendant obozu Kuzniecow powieścił, że dostaniemy zaświadczenie o amnestii i kto będzie chciał może na wiosnę rze opuścić obóz i wyruszyć w gęb Rosji, bo Polska zajta przez niemców.

Nie dali ani rubla za naszą ciężką pracę kałorzną ani prowiantu. Najpierw zdecydowało się tylko 6 rodzin

Kłony mieli wryjduńie zdolnych do maszerowania
 erouków rodziny i my w tej liubie razem opuściliśmy
 ten piekielny obóz. Dziadek nam tam zmań jak bytam
 na sprawie, nje wracaliśmy bez niego. Straszono nas, że
 zjiniemy jak marne muchy, nic nie wredzielisimy, że na
 terenie Rosji w Kujbyszewie i k Saratowa w Tatiszewie
 tworzy się Armia Andersa. W obozie i tak nie przetrzebysim
 krecij zimy. 4 września 1941r. bez mapy, zupełnie w ciemno,
 ruszyliśmy lesnymi bagunistymi drogami, po drodze napoty-
 kaliśmy kilka wsi - Kochozów, gdzie nam dali trochę
 ziemniaków, bo chleba sami nie mieli, przenocowali,
 poinformowali nas o trasie dalszej, jak mamy dalej współprac.

Doszedliśmy do większej rzeki Gury, gdzie za zezwoleniem
 lesniarzy zrobiliśmy tratwy, nawet pomogli nam fachowo
 związać i ruszyliśmy z biegiem rzeki, aby dotrzeć
 do jakiejś stacji kolejowej czy wodnej. Przynęliśmy około
 miesiąca, już sron i mroz zaczął nam dokuczać,

Dopłynęliśmy do stacji Manturów, tam nas zatrzymało
 wojsko, wylegitymowali i skierowali do MKWD po zezwolenie
 na jądze poizgiem. Pięniotry na bilety nie mieliśmy,
 więc sprzedaliśmy tratwy na opał i za te pieniądze
 kupiliśmy bilety i dostaliśmy talony na kupno chleba.

W czasie naszej podróży na tratwach urzebraliśmy trochę
 kartofli, na drogę ugotowaliśmy, aby ratować się z głodu.
 Kupiliśmy bilety do Saratowa, bo zbliżał się front
 niemiecki i narazie nie mogliśmy myśleć o powrocie do
 Polski. Gdy wsiedliśmy do pociągu byliśmy bardzo szczęśliwi,
 jakby otworzyły się przed nami drzwi wolności.

W Gorkim mieliśmy przesiedleńcy i nie mogliśmy dostać się do pociągu do Saratowa, rekaliszmy cały tydzień i bardzo zmartwiliśmy się, bo cały otwór i plac przed dworcem były zatłoczone ewakuowanymi ludźmi z Leningradu a gdzieś tam miał kto myśleć o nas Polakach. Nagle ujrzeliśmy polskich żołnierzy umundurowanych, którzy ogłaszali po polsku o zbiorce Polaków w wyznaczonym przez nich miejscu. Myśmy nie dowiedzieli że to są polscy żołnierze a to byli z armii gen. Andersa. Bardzo serdecznie nam zajęli się, dali żywność, odzież, koce i zatłukali nam wagony do Tatiszwewa k. Saratowa. Zbiórali po stacjach Polaków i pod opieką kółka wojskowych dojeżdżaliśmy do obozu wojskowego w Tatiszwewie k. Saratowa.

W obozie poczuliśmy się bezpiecznie, gdyż już byliśmy otoczeni opieką. Przeszliśmy łaznie, dezynfekcję, zmianę odzieży, łachmany nasze zostały spalone. Za parę dni przyjechał do obozu gen Sikorski i gen Anders, była u nich msza święta i przegląd wojska, następnie oświadczyli nam że wszyscy Polacy z obozu wyjadą do Iranu, najpierw żołnierze umundurowani, sienoty polskie z sieniociuców i następnie polskie rodziny. Rekaliszmy na swoje kolejki do wyjazdu, podstawiono nam wagony łowanowe i jechaliśmy przez Taszkient, Samarkandę do stacji Aschabat, to była stacja graniczna z Iranem. Dojechaliśmy do małej stacyjki Farab nad rzeką Amu-Daria i kazano nam wszystkim wysiadać z wagonów, z następnych transportów tu wysiedli i około 3-4 tys. Polaków znalazło się na pustyni. 13

gdzie niema żadnego drzewka ani budynków
 jedynie piascysta pustynia. Nie mogliśmy się
 zorientować w się stało, maszyniście nic nie wiedział,
 był rozkaz i tyle. Pojeżdż odjechał, my zaś konowaliśmy
 około dwóch tygodni pod gołym niebem, wiatr wbijał
 nam piasek w oczy, uszy, nos, na pustyni niema nawet
 wody, bo w reze Amu-Dari była słona woda miedzolana
 do picia. Proponowali nam jakiś urzędnik Turkmeni
 żebyśmy barkami płynęły na dolinę Farganiską i tam
 mogą nas zatrudnić do kopania kanałów, myśmy
 więc mieli nadzieję że może przejdziemy granicę rosyjską
 i dostaniemy się do Iranu. Następnie przyszedł rozkaz,
 że podstawią nam wagony i pojedziemy na tereny
 Kirgizji, Uzbekistanu, Kazachstanu i tam będziemy
 przez jakiś czas pracować w kółchozach przy nawadnianiu
 pól ryżowych u stóp gór Tien-Szan, przy pracach
 polowych, przy budle, kopaniu rowów nawadniających
 i wiele innych pracach przy budowie dróg, kamieniołomach.

Nynagrodzenie było tak niskie, że po miesiącu pracy mogłam
 za tą sumę rubli kupić jedno wiadro ziemniaków. Czasem
 trzeba było ukraść kawałek kukurydzy, ukraść nielegalnie
 parę kłosów pszenicy, które ukłukaliśmy i gotowaliśmy
 Knapnik, mimo, że nie było w nim kawałka mięsa lub
 kości. Cała nasza rodzina chorowała na malarię.

Gdy organizowała się 1 Armia W.P w Sielcach n. Oky,
 wszyscy mężczyźni zdolni do służby wojskowej i dziewczęta
 otrzymali wezwania na komisję lekarską, ja też otrzymałam.

Lekarz rosyjski, szelczyński starszyzna stwierdził, że włączam 14

w tej chwili mój stan zdrowia nie kwalifikuje mnie do służby wojskowej, ale jedynie wyjazd z ciężki ratuje mnie od śmierci. Wszystkich, nawet chorych na malarię zakwalifikował do wojska. Dostałam kartę mobilizacyjną i dowieziono nas ciężarówkami samochodami na stację kolejową we Trunze, stolicy Kenji. Załadowali nas do wagonów towarowych, trzy wagony były przerzucone dla dziewcząt i kobiet, jechał z nami polski lekarz, który opiekował się chorymi na malarię. Jechaliśmy około miesiąca, bo to były czasy gratuite, uzależnieni byliśmy od tabore kolejowego i wolnej drogi. Wreszcie dojechaliśmy do obozu wojskowego w Sielcach.

Zobaczyliśmy polskie flagi, orły polskie i nawet polowy oficer, gdzie kapłan codziennie odprawiał msze św. Tak bardzo nas podniosło na duchu, po polowaniach naszymi spływały Izzy. Zostałam przydzielona do Batalionu Kobiecego im. E. Piłsudskiego, po odbyciu przeszkolenia ogólnowojskowego, sanitarnego, łączniczego w Batalionie Kobiecym zostałam przydzielona do sztabu 5 p.p. 2 Dywizji Piechoty im. J. Dąbrowskiego jako maszynistka w sztabie pułku. W lipcu 1944 wraz ze swoim pułkiem i całą 2 D.P. przejechaliśmy na Włocławek przez Szepietówkę, Kierce, Chełm Lubelski, Lublin i pod Puławami pierwszy raz stoczyliśmy walkę z Niemcami, w ciężkich bojach zostałam ranna w plecy ale po opatrzeniu w batalionie sanitarnym powróciłam do sztabu, żeby pomagać chociaż w biurowych pracach. Przerazające było spotkanie z Niemcami, ogarnęła mnie rozpacz, że już może nie zobaczyć swoich rodziców i brata, że z pewnością przyjdzie mi zginąć.

Otrzymywałam listy od rodziców z wiadomościami że mimo, że

sz chorzy na malarię, to przyjmując z grodu, były to listy błagalne o pomoc w wydostaniu się z Kirgizji. Wówczas udałem się do dowódcy pułku płk. Szabelskiego z prośbą o pomoc, abym mógł wyrwać moich rodziców i brata z Kirgizji. Dowódca przesyłał te listy i napisał prośbę do sztabu Dywizji był przez dowództwo 1 Armii W.P. i ambasady radzieckiej, pomogli mi załatwić powrót mojej rodziny. Wówczas też wielu żołnierzy zaczęło się starać o wreszcie powrót swoich rodzin do kraju. Dowództwo pułku dało mi rozkaz wyjazdu z Warszawy do Lublina, jechałem tam okazyjnym samochodem, zostało ostrzelane przez Niemców, ale chciałem ratować moich bliskich.

W ambasadzie rosyjskiej trzeba było podać różne dane, do kogo mają wrócić, kto ich weźmie na swoje utrzymanie, zażądali od braci mojej mamy oświadczenia, że ich będą utrzymywać. Takie formalności przez moich wykłóć zostały rozwiązane i po kilku miesiącach moi rodzice i brat powrócili do Baranowicz, później jako repatrianci zostali przesiedleni do powiatu Igołyckiego k. Łodzi, tam wsi Zdrzechów otrzymali z Państwowego Urzędu Repatriacyjnego gospodarstwo polniemieckie, bardzo zdewastowane i rozgrabione.

Powrócili przecież z Rosji bez pieniędzy, mieli jedynie małe tobołki niesione na kijach na samionach. PUR w Łodzi przydzielił im jedną krowę a sąsiedzi przynieśli co mieli zbędne - jakieś kurno, czy kostkę białego, niektórych dali po jednej krowie. Gdy dostałem pierwszy list, że są już w Baranowiczach, pobiegłem z radością podziękować dowódcy pułku.

Oświadczam, że teraz mogę żyć, będzie mi lepiej umierać.

Pułkownik spojrział na mnie, ucałował moje głowę i powiedział, że on też jest synem polskiego powstańca i cieszy się że mi pomógł, bardzo mnie rozumie.

Poruszony od Puław, przy drodze Magurszewska, w Warszawie mieliśmy więc ciężkie walki, gdzie zginęło wiele naszych oficerów i mężczyzn, z przerażeniem widzieliśmy widok polojowiska. 17.1.1945 r. zdobyliśmy Warszawę od strony Bielan, tu bardzo przerywali widok rui i zglisz lewobrzeżnej Warszawy, jeszcze dogonywano powstanie warszawskie a nam nie pozwolono forsować Wisły, nocami parę Todesk nas zotwierze przewieźli powstańców ale długo nie trwało, przewieźiono nas na tyły na Wawer, Grochów a breg prawy zajęły wojska radzieckie. Następnie nasze oddziały ruszyły na zdobycie Bydgoni, w kierunku Pomorskiego, gdzie było też wielu i wiele naszych zabitych i rannych żołnierzy.

Po zdobyciu pomorza zachodniego forsowaliśmy Odrę, gdzie znoważ oberwać odłamkiem pocisku w plecy, lecz plecak mnie nie odłamował, że była ta rana nie groźna i po opatreniu dalej pracowałam w sztabie. Następnie braliśmy udział w zdobyciu Berlina i ponownie znaleźliśmy się pod lawiną pocisków, kul, bomb, bo Niemcy bardzo bronili swojej stolicy, lecz nastąpiła kapitulacja Niemiec i nasze oddziały wzięły udział w spotkaniu nad Łabą z wojskami alianckimi.

Po kapitulacji Niemiec wraz ze swoim 5 pp. skierowano nas do Griebnitz K. Klocke a następnie do Breszelowoy, gdzie objeźliśmy garnizon, mieliśmy okazję podziękować Matce Boskiej Królowej Polski za ocalenie nas od śmierci. 6 listopada 1945 r. zostałam zdemobilizowana w stopniu sierżanta.

10 Po wyjściu z wojska pojechałam do rodziców, którzy
jako repatrianci osiedli we wsi Łobrychów par. Trunca 27/1/15
i znalazłam pracę jako główna księgową w Liceum Ogólno-
kształcącym im. Marii Konopnickiej niedaleko zamieszkania
rodziców. W 1947r. wyszłam za mąż za Mariusza Swańskiego,
byłego więźnia obozów niemieckich z którym miałam
dwie córki. Musiałam zaopiekować się bardzo schorowanymi
rodzicami i przyjąć z pomocą w kształceniu brata, który
został inżynierem budowlanym. W liceum w Podolubiu
pracowałam do 1976r. z powodu choroby psychicznej i serca
przeszłam na pracę chorobową. Od 1967r. pracowałam społecznie
w Związku Kombatantów w Komisji Społecznej i Towarzystwie
Przyjaciół Dzieci im. Kazimierza Żelazskiego, poświęcając szczególną
uwagę sierotom wojennym, wielu z nich ukończyło studia
wysze. W 1978r. zmarł mój mąż, ja po 33 latach opuściłam
Podolubie i przeniostałam się do córki do Koszalina, która
jest magistrem farmacji i zajęła się moją serdeczną opieką.
Otrzymałam wiele odznaczeń bojowych i panigtkowałam
a 6.12.2008r. zostałam mianowana na stopień podporucznika.
Zaopozam odbiłam xero wiele ważniejszych dokumentów
i legitymacji.

Bronisława Swańska
Koszalin, ul.
45-454 Koszalin

Bronisława Ytrowska
z d. Siewru
Koszalin ul.

Kopis

20 08 2008 3/1/16
2058/406/

1

Wspomnienia z okresu II wojny światowej

Urodziłam się 28.XI 1924 r. w Miświżu województwo nowogródzkie /kresy wschodnie polski/. Mój ojciec był legionistą i jako osadnik wojskowy otrzymał ziemię w osadzie Hłaskowszczyzna, gm. Hycenire pow. Miświż. Był presem Zwiazku Legionistów, za działalność społeczną był odznaczony złotym i srebrnym krzyżem Zasługi a za udział w I-szej wojnie światowej odznaczony krzyżem Niepodległości. Do szkoły podstawowej uczęszczałam w małym miasteczku Laostrowiezu a po jej ukończeniu do Gimnazjum w Miświżu. Wraz z wybuchem wojny 1.IX 1939 r. i najeźdem sowieckim przerwalam naukę i wróciłam do domu.

10 lutego 1940 r. w ramach pierwszej deportacji zostałam wraz z wujkami, bratem 10-letnim Marianem i dziadkiem Walerianem zesłana na północ Rosji do Wołogodzkiej obłasti. Pozwolono nam tylko wziąć, co można było na siebie włożyć, na przygotowanie mieliśmy tylko 15 minut, była 2-ga godzina w nocy, ze strachu nie wiedzieliśmy co nam się przydarzy. Na dworze był silny mroz około 25° mrozu, furmanki białorusinów zawiosły nas na stację kolejową Lachowice, następnie nasze wagony odwieźli do Baranowicz i tam stworzyli długie transporty "aszetony".

Nasza frasa przebiegała przez Minsk - Smoleńsk - Moskwa - Jarosław - Wołogda do stacji między Galiz. Wiele osób zmarło i zostało wyrzuconych w śnieg przez żołnierzy rosyjskich, byliśmy zamknięci pod kłosem a serca

1117

pokrywać ściany naszego wagonu, gdy byliśmy spragnieni
wody, skrobaliśmy serem i spożywalismy, co odbijało się na naszych
gardłach i żołądkach, gdy wyładowali nas z wagonów, była
straszna zima, rozpara nas ogarnęła a tu rozkaz, że
ruszamy pieszo w śniegu po pas a konwojowali nas na
koniach zaimpre z karabinami i bagnietami na ramieniu.

Na saniach kończonych mogli jechać tylko starcy
i dzieci, chociaż mroz bardzo dokuczył. Po drodze wiele
osób zmarło na śmierć i pozostało na zawsze w śniegu.

25 lutego 1940r. otoprzeli do obozu w Fugolzie, Lęchickiej
rejou, Wotogolckaja obłasc. Rozmieszczono nas w barakach
zrobionych z okrągłego drewna, przykrytych mchem, brzołnych
i opluskanych. Kłengeta były porobione tak zwane kójce
na każdą stronę a na środku był piec chlebowy, olony
który miały ogrzewać ten długi barak, lecz musieliśmy
iść z pracy dzwigać gałęzie i drewno do opalania.

Po tej forsownej podróży byliśmy u kresu sił do tego
głodni, wyzibnieni i wrucili do tych "kójców", Na
ostatni dzień znowu bicie w gong i nas zebrano na
placu wśród tych baraków, podzielili na brygady
robocze, wzięli piły ręczne i siekiery a do nadzoru
przydzielono wszystkich "opiekunów" brygadierów.

Codziennie szliśmy 4-5 km na wyręb lasów w jedną
stronę. Chleba dostawaliśmy w zależności od wykonanej
normy od 30-50 dk, lecz nigdy nie dostawałem 50dkg,
bo nie miałam siły wykonać narzuconej normy, raz
dziennie dostawaliśmy trochę okraszonej słym owsianki,
w której pływały łuski owsa. W tym obozie umieszczone
zostały przeważnie rodziny asadników wojskowych, zaimpre

zawołanych, lesniących. Naokoło obozu rozciągają się
bagna i trzaskawiska, zimną tego nie dostrzegaliśmy,
ale na wiosnę grzeźliśmy i idąc do pracy. Komary i muszki
wygryzały nam oczy, twarz, nos. Gdy nadleżała wiosna a tam
to dopiero no powietrze czerwca, suszyły łody na rzecę,
i te drwa szły przez nas wrucaliśmy do rzeki i komary-
waliśmy je bosakami na ramieniu do ujścia rzeki do Suchony
Ubrania nam bardzo się niszczyły a ochronnych nie dosta-
waliśmy, buty zastąpiono tapczanami z tyka, które zamienia-
liśmy za różne rzeczy z Polski, lecz nogi były stale do kolan
mokre i okropnie zżyły. Po powrocie ze spławu zagonio-
no nas do Sianokosów. Ścinałymi kosami trawę nad
rzeką, na podmokłych terenach, trzeba było ścinać trawę
wznosić na plecach na wyższe położone tereny i tam suszyć.
Nogi tonęły w lodowatym bagnie, spaliśmy w zrobionych
szatach z żerdzi i trawy, gdzie muszki i komary nas bardzo
atakowały. Nie mieliśmy bandaży, gdyż z tego powstały
wrzody, myślałam że dostaniemy brzdę. Mama zbierała
różne lezmine zioła, gotowała je i na noc robiła okłady,
bardzo trudno mi o tym pisać i wspominać, to była
nasza polska gólgota. 30 lipca 1941r. gen. Sikorski
zawarł umowę ze Stalinem o udzieleniu nam amnestii.
Ogłoszono 1 sierpnia 1941r. Komendant obozu Kuzniecow
powiadał, że dostaniemy zaświadczenie o amnestii
i kto będzie chciał może na wiosnę się opuścić obóz
i wyruszyć w głąb Rosji, bo Polska zajta przez Niemców.
Nie dali ani rubla za naszą ciężką pracę Katorżną
ani prowiantu. Najpierw zdecydowało się tylko 6 rodzin

który mieli względnie zdolnych do maszerowania
 członków rodziny i my w tej liście razem opuściliśmy
 ten przekleśny obóz. Dziadek nasz tam zmarł jak byłem
 na sprawie, więc wracaliśmy bez niego. Straszono nas, że
 zginieemy jak marne muchy, nic nie wredzieliśmy, że na
 terenie Rosji w Kujbyszewie i w Saratowie w Tatisziewie
 stwoży się Armia Andersa. W obozie i tak nie przetrzebiamy
 kroczy zimy. 4 września 1941r. bez mapy, zupełnie w ciemno,
 ruszyliśmy lesnymi bagnistymi drogami. Po drodze napoty-
 kaliśmy kilka wsi - kołchozów, gdzie nam dali trochę
 ziemniaków, bo chleba sami nie mieli, przemocowali,
 poinformowali nas o trasie dalszej, jak mamy dalej postępować.

Doszedliśmy do większej rzeki Jerry, gdzie za pozwoleniem
 lesniących zrobiliśmy tratwy, nawet pomagali nam fachowo
 związać i ruszyliśmy z biegiem rzeki, aby dopłynąć
 do jakiejś stacji kolejowej czy wodnej. Przynęliśmy około
 miesiąca, już szron i mróz zamykał nam drożyzną,

Dopłynęliśmy do stacji Manturowo, tam nas zatrzymało
 wojsko, wylegitymowali i skierowali do MKWD po zezwolenie
 na jazdę pociągami. Przynęliśmy na bilety nie mieliśmy,
 więc sprzedaliśmy tratwy na opał i za te pieniądze
 kupiliśmy bilety i dostaliśmy talony na kupno chleba.

W czasie naszej podróży na tratwach urzeźbaliśmy trochę
 kartofli, na drogę ugotowaliśmy, aby ratować się z głodu.
 Kupiliśmy bilety do Saratowa, bo zbliżał się front
 niemiecki i narazie nie mogliśmy mieć o powrocie do
 Polski. Gdy wsiadaliśmy do pociągu byliśmy bardzo szczęśliwi,
 jakby otworzyły się przed nami drzwi wolności.

W Gorkim mieliśmy przesiedkę i nie mogliśmy dostać się do pociągu do Saratowa, przekuliśmy cały tydzień i bardzo zmartwiliśmy się, bo cały dźwięk i plac przed dworcem były zatłoczone ewakuowanymi ludźmi z Leningradu, a gdzieś tam miało być myśleć o nas Polakach. Nagle ujrzeliśmy polskich żołnierzy umundurowanych, którzy ogłaszali po polsku o zbiorze Polaków w wyznaczonym przez nich miejscu. Myśmy nie dowiedzieli że to są Polacy żołnierze a to byli z armii gen. Andersa. Bardzo serdecznie nam zaszli się, dali żywność, odzież, koca i zatłukali nam wagony do Tatiszewa k. Saratowa. Zbiórali po stacjach Polaków i pod opieką kilku wojskowych dojeżdżaliśmy do obozu wojskowego w Tatiszewie k. Saratowa.

W obozie pozostaliśmy się bezpiecznie, gdyż już byliśmy otoczeni opieką. Przeszliśmy łóżnia, odzież, zmiana odzieży, łóżnia nasze zostały spalone. Za parę dni przyjechał do obozu gen Sikorski i gen Anders, była unioysta msza święta i przegląd wojska, następnie oświadczono nam że wszyscy Polacy z obozu wyjadą do Iranu, najpierw żołnierze umundurowani, sienoty polskie z sieniociuców i następnie polskie rodziny. Przekuliśmy na swoje kolejki do wyjazdu, podstawiono nam wagony łowarowe i jechaliśmy przez Taszkient, Samarkandę do stacji Aschabat, to była stacja graniczna z Iranem. Dojeżdżaliśmy do małej stacji Farab nad rzeką Amu-Daria i kazano nam wszystkim wysiadać z wagonów, z następnymi transportami tu wysiedli i około 3-4 tys. Polaków znalazło się na pustyni 23

gdzie niema żadnego drzewka ani budynków
 jedynie piascysta pustynia. Nie mogliśmy się
 zorientować co się stało, maszyniści nic nie wiedzieli,
 był rozkaz i tyle. Pojeźdź odjechał, my też konowaliśmy
 około dwóch tygodni pod gołym niebem, wiatr wbijał
 nam piasek w oczy, uszy, nos, na pustyni niema nawet
 wody, bo w reze Amu-Dari była stała woda miedzolana
 do picia. Proponowali nam jakiś urzędnik Turkmeni
 żebyśmy barkami pływali na doliny Farganiskę i tam
 mogą nas zatrudnić do kopania kanałów, myśmy
 więc mieli nadzieję że może przejdziemy granicę rosyjską
 i dostaniemy się do Iranu. Naskłpnie przyszedł rozkaz,
 że podstawią nam wagony i pojedziemy na tereny
 Kirgizji, Uzbekistanu, Kazachstanu i tam będziemy
 przez jakiś czas pracować w kołchozach przy nawadnianiu
 pól ryżowych u stóp gór Tien-Szan, przy pracach
 polowych, przy bydle, kopaniu rowów nawadniających
 i wiele innych pracach przy budowie dróg, kamieniołomach.
 Wynagrodzenie było tak niskie, że po miesiącu pracy mogłam
 za tą sumę rubli kupić jedno zwierzę ziemniaków. Czasem
 trzeba było ukraść kaczan kukurydzy, ukraść nielegalnie
 parę kiosów pszenicy, które ukłuliśmy i gotowaliśmy
 Knapnik, mimo, że nie było w nim kawałka mięsa lub
 kość. Cała nasza rodzina chorowała na malarię.

Gdy organizowała się 1 Armia W.P w Sielcach n. Okaj,
 wszyscy mężczyźni zdolni do służby wojskowej i dziewczęta
 otrzymali przesłania na komisję lekarską, ja też otrzymałam.
 Lekarz rosyjski, szelczyński starszyzna stwierdził, że właściwie

w tej chwili mój stan zdrowia nie kwalifikuje mnie do służby wojskowej, ale jedynie wyjazd z ciężki uratuje mnie od śmierci. Wszystkich, nawet chorych na malarię zakwalifikował do wojska. Dostałam kartę mobilizacyjną i dowieziono nas ciężarówkami samochodami na stację kolejową we Trunze stolicy Kinyjzi. Załadowali nas do wagonów towarowych, trzy wagony były przerobione dla dziewcząt i kobiet, jedną z nami polski lekarz, który opiekował się chorymi na malarię. Jedliśmy około miesiąca, bo to były czasy trudne, uzależnieni byliśmy od tabore kolejowego i wolnej drogi. Wreszcie dojechaliśmy do obozu wojskowego w Sielcach.

Zobaczyliśmy polskie flagi, orły polskie i nawet polowy sztandar, gdzie kapłan codziennie odprawiał msze św. Tak bardzo nas podniosło na duchu, po polówkach naszymi spływały Tsy. Zostałam przydzielona do Batalionu Kobiecego im. E. Plater, po odbyciu przeszkolenia ogólnowojskowego, sanitarnego, łącznicowego w Batalionie Kobiecym zostałam przydzielona do sztabu 5 p.p. 2 Dywizji Piechoty im. J. Dąbrowskiego jako maszynistka w sztabie pułku. W lipcu 1944r wraz ze swoim pułkiem i całą 2 D.P. przejechaliśmy na Włocław przez Szepietówkę, Kierese, Chęcin dubelski, Lublin i pod Puławami pierwszy raz stoczyliśmy walkę z Niemcami, w ciężkich bojach zostałam ranna w plecy ale po opatrzeniu w batalionie sanitarnym powróciłam do sztabu, żeby pomagać chociaż w biurowych pracach. Przerazające to było spotkanie z Niemcami, ogarnęła mnie rozpacz, że już mogę nie zobaczyć swoich rodziców i brata, że z pewnością przyjdzie mi zginąć.

Otrzymywałam listy od rodziców z wiadomościami że mimo, że

szę chorej na malarię, to przymierają z głodu, były to listy błagalne o pomoc w wydostaniu się z Kirgizji. Wówczas udałem się do dowódcy pułku płk. Szabelskiego z prośbą o pomoc, abym mógł wyrwać moich rodziców i brata z Kirgizji. Dowódca przeczytał te listy i napisał prośbę do sztabu Dywizji by przez dowództwo 1 Armii W.P. i ambasady radziecką pomogli mi załatwić powrót mojej rodziny. Wówczas też wielu żołnierzy zaczęło się starać o wreszniejszy powrót swoich rodzin do kraju. Dowództwo pułku dało mi rozkaz wyjazdu z Warszawy do Sublica, jechałem tam okazyjnymi samochodami, zostało ostreliwiane przez Niemców, ale chciałem ratować moich bliskich.

W ambasadzie rosyjskiej trzeba było podać różne dane, do kogo mają wrócić, kto ich weźmie na swoje utrzymanie, zażądali od braci mojej mamy oświadczenia, że ich będą utrzymywać. Takie formalności przez moich wyjków zostały załatwione i po kilku miesiącach moi rodzice i brat powrócili do Baranowicz, później jako repatrianci zostali przesiedleni do powiatu Izoryckiego k. Łodzi, tam wsi Zdrzechów otrzymali z Państwowego Urzędu Repatriacyjnego gospodarstwo polniemieckie, bardzo zdewastowane i wygrabione.

Powrócili przecież z Rosji bez pieniędzy, mieli jedynie małe tobołki niesione na kijach na samionach. PUR w Łodzi przydzielił im jedną krowę a sąsiedzi przynieśli co mieli obelnego - jakiś knesio, czy kołowe tótko, niektórzy dali po jednej krowie. Gdy dostałem pierwszy list, że są już w Baranowiczach, pobiegłem z radością podziękować dowódcy pułku.

Oświadczyłem, że teraz mogę żyć, boże mi bóg umierac.

Pułkownik spojrział na mnie, ucałował moje głowę i powiedział, że on też jest synem polskiego powstańca i cieszy się że mi pomoże, bardzo mnie rozumie.

Porządky od Puław, przyczółek Magurszowski, Waskę mieliśmy więc ciężkie walki, gdzie zginęło wiele naszych oficerów i żołnierzy, z przerażeniem widzieliśmy widok polojowiska. 17.1.1945 r. zdobyliśmy Warszawę od strony Bielan, tu bardzo przerywali widok rui i zglisz lewobrzeżnej Warszawy, jeszcze dogorywało powstanie warszawskie a nam nie pozwolono forsować Wisły, nocami parę Tódek nas zotnienie przewieźli powstańców ale długo nie trwało, przewieziono nas na tyły na Wawer, Grochów a breg prawy zajęły wojska radzieckie. Następnie nasze oddziały ruszyły na zdobycie Bydżonay, wsiu Pomorskiego, gdzie było trochę i wiele naszych zabitych i rannych żołnierzy.

Po zdobyciu pomorza zachodniego forsowaliśmy Odrę, gdzie znoważ obrucam odłamkiem pocisku w plecy, lecz plecak mnie nieco odhronił, że była ta rana nie groźna i po opatreniu dalej pracowałam w sztabie. Następnie braliśmy udział w zdobyciu Berlina i ponownie znaleźliśmy się pod lawiną pocisków, kul, bomb, bo Niemcy bardzo bronili swojej stolicy, lecz nastąpiła kapitulacja Niemiec i nasze oddziały wzięły udział w spotkaniu nad Łabą z wojskami alianckimi.

Po kapitulacji Niemiec wraz ze swoim 5 pp. skierowano nas do Gieburga k. Krocka a następnie do Grestelomay, gdzie objeśliśmy garnizon, mieliśmy okazję podziękować Matce Boskiej Królowej Polski za ocalenie nas od śmierci. 6 listopada 1945 r. zostałam zdemobilizowana w stopniu sierżanta.

10 Po wyjściu z wojska pojechałam do rodziców, którzy
jako repatrianci osiedli we wsi Lobotuchów par. Trzysca
i znalazłam pracę jako główna księgowca w liceum Ogólno-
Kształcącym im. Marii Konopnickiej niedaleko zamieszkania
rodziców. W 1947r. wyszłam za mąż za Mariana Gwańską,
byłego więźnia obozów niemieckich z którym miałam
dwie córki. Musiałam zaopiekować się bardzo schorowanymi
rodzicami i przyjąć z pomocą w kształceniu brata, który
został inżynierem budowlanym, w liceum w Podolubicach
pracowałam do 1976r. z powodu choroby psychicznej i serca
przeszłam na senkę chorobową. Od 1967r. pracowałam społecznie
w Związku Kombatantów w Komisji Społecznej i Towarzystwie
Przyjaciół Dzieci im. Kazimierza Żelazskiego, poświęcając szczególną
uwagę sierotom wojennym, wielu z nich ukoiłyto studia
wyższe. W 1978r. zmarł mój mąż, ja po 33 latach opuściłam
Podolubice i przeniostałam się do córki do Koszalin, która
jest magistrem farmacji i zajęła się mną serboznawcą opieką.
Otrzymałam wiele odznaczeń bojowych i państwowych
a 6. IV 2000r. zostałam mianowana na stopień podporucznika.
Założeram oddział xero wiele ważniejszych dokumentów
i legitymacji.

Bronisława Gwańska
Koszalin, ul.
45-454 Koszalin

140t. uzup. 6 x 1999.
(od J. Krobkowskiej)
I/1/2C¹
14/12
1998

Schemat relacji o wojennej służbie kobiet-żołnierzy W I i II Armii Wojska Polskiego w latach 1939-1945

Relację można sporządzić również w sposób opisowy uwzględniając punkty schematu ale nie rozdzielając opisu na poszczególne punkty.

I. DANE OSOBOWE

1. Nazwisko (także panińskie z datą zmiany), imiona *Jwańska Bronisława z el. Siewruk*
2. Data i miejsce urodzenia (w przypadku wsi podać powiat) *28. XI 1924r. w Nieswieżu woj. Nowogródek*
3. Imiona rodziców, nazwisko panińskie matki, dane o ich pracy zawodowej i społecznej *Stanisław i Maria z Maliszewskich, rolnik, osadnik wojskowy - legionista, był prezesem Związku Legionistów w powiecie nieswieżkim woj. nowogródzkim.*
4. Obecny adres składającej relację, nr telefonu *Koszalin, ul. Koszalin, ul. Kod pocztowy 75-454 Koszalin (03)*

II. DANE ŚRODOWISKOWE

1. Wykształcenie (nazwy szkół i lata ich ukończenia) *2 kl. Gimnazjum im. Syrokomli w Nieswieżu 1939r., Liceum Ekonomiczne Zaoczne w ~~Nieswieżu~~ Łodzi w 1952r.*
2. Miejsce zamieszkania przed 1939 rokiem *os. Hłaskowszczyzna, gm. Grycemire pow. Nieswież, woj. Nowogródek*
3. Czym zajmowała się przed 1939 rokiem (nauka, praca-jaka?) *uczęszczałam do Gimnazjum w Nieswieżu*
4. Przynależność do ZHP, PCK, PWK, ZMW, Sodalicyja Mariańska *nauczycielka do ZHP, PCK, Sodalicyja Mariańska.*

III. UDZIAŁ W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 ROKU

Przydział, funkcja, służba wojskowa lub udział w obronie cywilnej, służba sanitarna *nie brałam udziału*

IV. DANE Z OKRESU LAT 1939-1945

Nauka, praca, udział w konspiracji (jakiej?) *Od 10. II 1940 - do 1943r. byłam na zesłaniu w ZSSR.*

1. Kiedy i w jakich okolicznościach znalazła się w ZSRR? (wywiezienie, aresztowanie, ewakuacja, miejsce pobytu – charakter pracy) *Dnia 10. II 1940r. zostałam aresztowana wraz z rodzicami, bratem i dziadkiem i wywieziona do obozu w Ługodzie, Leolinskij rejon, Wołogodzkaja obłast, pracowałam przy wyrębie lasu, na sprzęcie obrzewa, przy koszeniu trawy po pas w wolowatej wodzie aż do amnestii, przetrwałam tam wielki głód i choroby, do dzisiaj odrywam bardzo wiele wspomnień.*
2. Moja droga do wojska polskiego (mobilizacja- podać przez kogo zmobilizowana i kiedy, zaciąg ochotniczy) *Po amnestii wyruszyliśmy z obozu na tratwach przez lasy wykonanych aby odtoczyć do stacji Kolejowej Małkowo i chcieliśmy wyruszyć w okolice ciepłujez, bo do Polski nie było możliwe, bo Niemcy atakowali i spotkali się z żołnierzami Gen. Andersa z tym wojskiem jechaliśmy do Brahu nad rzeką Amudang nas wysadzono i nie wypuszcili drugą kolumnę polaków do Francji cofnęli się do Anglii i tam w maju 1943r. zostałam zmobilizowana przez władze sowieckie do Wojska Polskiego pod dowództwem Berlinga.*
3. Data rozpoczęcia służby w wojsku i data zdemobilizowania *Od maja 1943r. do 30. XI 1945r. brałam udział w wyzwoleniu Ojczyzny od na całym szlaku bojowym aż do Berlina i Łaby.*
4. Nazwy kolejnych jednostek, w których odbywała służbę wojskową *Najpierw byłam w Samodzielnym Batalionie Kobietym, następnie przydzielono mnie do 5 p.p. 2 Dywizji im. Półbroskiego i w tym pułku brałam udział przez cały okres do zakończenia II Wojny Światowej aż do demobilizacji kobiet, tj. do 30. XI 1945r. w wyzwoleniu Ojczyzny.*
5. Jakie wykonywała zadania i jakie zajmowała stanowiska lub funkcje w wojsku *najpierw przechodziłam szkolenia, sanitarne, służyłam w szeregach maszyny, na froncie byłam w szeregach a po kontuzji, gdy dojechałam do szeregów pracowałam w charakterze maszynistki sztabu 5 p.p, pisałam na maszynie.*
6. Jakie przeszła przeszkolenie w wojsku (szkoły, kursy, itp.) *sanitarne, igonności obsługi radiostacji i następnie uczyłam się biegle pisać na maszynie, lecz w każdej potrzebie wzięłam pomocy sanitarnej.*
7. W jakich bitwach brała udział (miejsce, data, odniesione rany i kontuzje, gdzie i kiedy?) *Nasza Dywizja pierwszy bój stoczyła z Niemcami pod Puławami 28. VII 1944r. następnie była walka, Warszawa, Bydgoszcz, Nakło, całe pomorze, Koszalińskie, Szecińskie, forsowanie. Odm. pod Siekierkami, tu byłam kontuzjowana i ranna ale naszesze nie dątko i następnie Berlin a także spotkania nad Łabą z wojskami alianckimi 30. XI*

- 8. Stopień wojskowy w chwili demobilizacji (data ostatniego awansu) **sierżant - starszy sierżant sztabowy 8.V 1925.** nadał o do **obwództwo Pomorskiego Obiegu Wojskowego**.
- 9. Odznaczenia bojowe, państwowe i społeczne **Srebrny Krzyż Wirtuti Militari i Kl. Krzyż Walki o Niepodległość, Order Męstwa i Lwca i Słwa, Krzyż Węzła Politycznego, Brązowym Medalem Zasłużonym na Polu Chwały, Medal z Warszawy, Medal za Odkrycie, Medal i Bastyk, Medal z udziałem w Walkach o Berlin, Medal Lwca i Słwa, Odznaka Weterana Walk o Niepodległość, Odznaka Grunwaldu, Odznaka Wzorny Związek**

V. ŻYCIORYS POWOJENNY

- 1. Dalsze kształcenie się. Warunki rodzinne. Praca zawodowa i działalność społeczna. Wpływ służby wojskowej na życie powojenne. (Jest bardzo pożądane nadsyłanie oddzielnych wspomnień przedstawiających losy wojenne i powojenne) **Mogłam jedynie zdobyć wykształcenie średnie, ze względu na bardzo ciężkie warunki materialne, nie było nad nami opieki ze strony władz państwowych, na własną rękę dostream pracę w liceum Ogólnokształcącym w Podgórzu k. Łodzi /obecnie woj. sieradzkie/ w charakterze sekretarki, przez ten miesiąc pracowałam w mundurku wojskowym, bo nie dostawaliśmy jeszcze pensji a tylko żywiłam się w internacie razem z młodzieżą. Miejscowi ludzie ze zdziwieniem na mnie patrzyli, że chodzę w mundurku, nadzie wrocili z Rosji na moją interwencję i tu obdarcia nóg nie trzeba było pomagać, brata zabierałam do siebie żeby mógł dalej kształcić się i go utrzymywać. W swoim życiorysie nadmieniam że byłam z polecenia zontana do Rosji i to mnie bardzo zaszkodziło, że władze oswiatowe zamiemali mnie zwolnić, ale jedynie uratowały mnie moje odznaczenia z wojny, po zdobyciu średniego wykształcenia Kuratorium Łódzkie powierzyło mi funkcję głównego księgowego ale p. o. t. z. pełnię obowiązki, bo jeszcze nie mieli do mnie zapłaty. Przeprowadzałam na tym stanowisku 30 lat, gdy przerałam na emeryturę mogłabym spokojnie żyć ale choroba mi nie pozwala być szersze. Mam 2 córki;**
- 2. Z jakimi trudnościami życiowymi borykała się bezpośrednio po wyjściu z wojska, czy korzystała z pomocy władz państwowych czy społecznych? **Ciesząco opisałam w punkcie 1, że nadmienię że dopiero odzream samotność i brak najmniejszej pomocy od strony władz państwowych czy społecznych. Nie miałam żadnych środków do życia, z wojska dostream tylko bezpłatny bilet na pociąg gdzie sobie wybrałam miejscowość, jechałam na ślepo do Łodzi, to trudno dziś wspominać jeszcze czas niektórych historycy nam przykrywają męskomne epitetu, to jest hańbne i bardzo kłopotliwe;**
- 3. Obecne źródło utrzymania (emerytura, renta z ogólnego stanu zdrowia, renta inwalidy wojennego, renta rolna, renta wdowia, proszę uwzględnić grupy inwalidztwa) **Otrzymuję po mojej emeryturze z pracy w liceum i renty inwalidy wojennego III grupy a wogóle to mam jej od 25 lat II grupy inwalidzkiej z ogólnego stanu zdrowia, sądzę że może przysaliby mi II grupy inwalidy wojennego bo mam wielką schoneńia Kręgotupa i zrynosła stawy kolanowe i Kręgow ledźniowych Kręgotupa. Nie mam już siły nawet ogólnie stania. Jestem po 2 zawałach serca i strasne bóle Kręgotupa i mogę nie porwałay mi swobodnie poruszać się, jedynie przy pomocy córki i karszarki.**
- 4. Obecny stan zdrowia

5. Z jakiego rodzaju pomocy służby zdrowia korzystała? *Korzystałam obecnie z usług lekarni w przychodni lekarskiej rejonowej.* 7
2/1/29

6. Czy była represjonowana po wojnie (sama autorka lub jej rodzina, aresztowania, śledztwo, okoliczności, data i miejsce) *To były różne szantaże, ofertami najwyżej nagrody o pół miesiąca od tych którzy należeli do PZPR, nie miałam należnych mi awansów na wyższe grupy finansowe. Moje córki z trudem ukończyły studia a były bardzo dobre uczennice i wiele było przykrych chwil, dzięki Bogu to już mam za sobą.*

7. Krótka charakterystyka najbliższej rodziny, jej losy wojenne, a także szczególnie sytuacje życiowe rodziców, rodzeństwa, męża, dzieci – ich wykształcenie, zawody, zajmowane stanowiska. *Moja dziadek zmarł w obozie, ojciec inwalida I wojny światowej i Mama a także brat powrócili do Polski w 1947r. Na wiele moje starania ale już wysocy nie żyje, może był w więzieniu a później w obozie koło Krolewca, ponieważ był mieszkańcem Podgrybic k/Łosza więc trafił aresztowany przez Niemców do Krolewca, powrócił do Kraju po wyzwoleniu i był urzędnikiem, len przeżył tylko 55 lat, mam dwie córki, które ukończyły wyższe studia, jedna jest pedagogiem, druga farmaceutką, len nie posiada własnej apteki, pracuje w Cefarmowskiej w Koszalinie i ja mieszkam z jej rodzicami, gdyż stawa męgo zdrowia nie pozwala mi porzucić samej. Przekonałam się o odszkodowania za te lata katorgi w ZSSR, skierowałam dokumenty do Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie trzy miesiące temu ale na razie nie ma żadnej informacji w tej sprawie.*

Pożądane załączenie:

- dokumentów, wspomnień i fotografii dotyczących okresów przedwojennego, kampanii wrześniowej oraz okresu wojennego
- wykazu książek i artykułów, w których wzmiankuje się o służbie wojskowej autorki relacji i o jej formacji
- bardzo prosimy o podawanie, na nadsyłanych fotografiach, daty, nazwy jednostki, miejsca oraz w miarę możliwości imion i nazwisk osób tam uwiecznionych.

Moje wspomnienia z okresu pobytu w obozie i na froncie przesyłam 1993 r. do Centralnego Archiwum Wschodnie - Czytelny podpis w Warszawie ul. Odoleńska 10 02-570 Warszawa. Pragnę podobnie być stworzona Kłopotliwa Kniha..... Bronisława Swarska ale ja nie mam szans na bycie.

Data 3.XII.1998r......

Przebiegi M. Sulej
i W. Misztel 2001 r. | 1. dz. 1754/WSK-412/07 |

Iwona - 14.5/7 | I 2017
I 1/30

15 lat



SIEWRUK

Bronisława IWAŃSKA z d. SIEWRUK

(1924-

nie ma co widzi
rodzina
wraz z rodzicami

Urodziła się 28 listopada 1924r. w Nieświeżu z ojca Stanisława i Marii z Maliszewskich. Ojciec jej jako legionista i inwalida wojenny otrzymał ziemię w osadzie Hłaskowszczyzna w gminie Hrycewicze powiatu Nieśwież. Wybudował na tej ziemi dom i budynki gospodarcze. Był prezesem Związku Legionistów w pow. Nieśwież. Za działalność społeczną otrzymał Srebrny, a następnie Złoty Krzyż Zasługi. Dzieci wychowywał w miłości do Boga i Ojczyzny. Dbał o ich wykształcenie. Do szkoły powszechnej Bronisława uczęszczała w Zaostrowieczu, a po jej ukończeniu do Gimnazjum im. Władysława Syrokomli w Nieświeżu. Jako gimnazjalistka należała do harcerstwa, PCK oraz Sodalicii Mariańskiej. Wraz z wybuchem wojny we wrześniu 1939r. i najazdem sowieckim przerwała naukę i wróciła do domu.

W dniu 10 lutego 1940r. w ramach pierwszej, wielkiej deportacji została wraz z rodzicami, bratem Marianem i dziadkiem Florianem zesłana w głąb Rosji do obozu w Ługodzie w rejonie Ledińskim.

10 lutego 1943r. Bronisława rozpoczęła służbę w 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Nie uczestniczyła w bitwie pod Lenino. Po odbyciu przeszkolenia ogólnowojskowego, sanitarnego i łącznościowego w Batalionie Kobięcym im. E. Plater, została przydzielona do sztabu 5 pp 2 DP im. J. Dąbrowskiego jako pisarz. W lipcu 1944r. wraz ze swoim pułkiem i całą 2 DP, przez Szepietówkę, Kiwerce, Chełm Lubelski i Lublin dotarła nad Wisłę. Uczestniczyła w walkach 2 DP pod Puławami gdzie została lekko ranna



oraz na przyczółku warecko – magnuszewskim. We wrześniu 5 pp i cała 2 DP znalazły się na Pradze.

W dniach 16 i 17 stycznia 1945r. po sforsowaniu Wisły pod Jabłonną 2 DP wkroczyła do Warszawy od strony Bielan. Następnie walczyła na Pomorzu. Bronisława, cały czas jako pisarz sztabowy 5 pp, uczestniczyła w walkach pod Frydlandem Pomorskim, Mirosławcem, Borujskim, Dziwnowem. 12 lub 13 marca 1945r., jak wielu innych żołnierzy z armii Berlinga po długiej drodze z łagrów przez Sielce, stanęła nad „polskim morzem”. Uczestniczyła także w oficjalnych zaślubinach z morzem, jakie odbyły się z udziałem przedstawicieli wszystkich pułków 1 Armii WP w Kołobrzegu 18 marca 1945r. W połowie kwietnia podczas forsowania Odry przez 2 DP została ranna. Mimo tego pozostała na swoim stanowisku w sztabie pułku z którym doszła w jego ciężkich walkach do Berlina, a następnie do Łaby, gdzie brała udział w spotkaniu z wojskami alianckimi. Po kapitulacji Niemiec wraz z 5 Kołobrzeskim Pułkiem Piechoty trafiła do Głubczyc, a następnie do Częstochowy. W dniu 6 listopada 1945r. została zdemobilizowana w stopniu sierżanta.

V two Vm

Po wyjściu z wojska znalazła pracę, jako księgowa, w nowopowstałym Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej w Poddębicach koło Łęczycy. W 1947r. wyszła za mąż za Mariana Iwańskiego, więźnia obozów niemieckich z którym ma dwie córki – Teresę i Danutę. Przyjęła do swojego domu ciężko chorych rodziców i opiekowała się nimi do ich śmierci. Otoczyła opieką także brata Mariana, który dzięki niej zdobył wyższe wykształcenie. W 1952r. ukończyła zaocznie Liceum Ekonomiczne w Łodzi. W liceum w Poddębicach pracowała do 1976r. kiedy to przeszła na rentę chorobową. Pracowała tam także społecznie. Od 1967r. do 1979r. pełniła funkcję sekretarza Oddziału Powiatowego ZBOWiD i członka Prezydium Wojewódzkiego Zarządu ZBOWiD w Łodzi. Była także delegatką na V Kongres ZBOWiD. Po likwidacji powiatów i przeniesieniu Poddębic do nowopowstałego województwa sieradzkiego pełniła funkcję członka Prezydium Wojewódzkiego ZBOWiD. Pracowała też w komisjach weryfikacyjnej i socjalnej zarządu wojewódzkiego. W Poddębicach natomiast pełniła funkcję wiceprezesa koła miejsko-gminnego ZBOWiD. Pracowała także społecznie w TPD szczególną uwagę poświęcając sierotom wojennym. Pod naciskiem władz oświatowych wstąpiła do ZSL. Jednak już po miesiącu zrezygnowała z tej przynależności zorientowawszy się, że ZSL niewiele różni się od PZPR. Po śmierci męża w 1978r. opuściła po trzydziestu trzech latach Poddębice i przeniosła się do córki Danuty do Koszalina.

Uchwałą Rady Państwa z 27 sierpnia 1968r. została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari (Nr leg. Ł-17801).

Jeszcze w czasie wojny i tuż po jej zakończeniu Bronisława otrzymała inne, polskie i sowieckie odznaczenia wojskowe, a więc: Medal „Za oswobodzenie Warszawy” (9.01.1945r.), Brązowy Medal „Zasłużonym na Polu Chwały” (18.03.1945r.), Medal „Za pobiędu nad Giermaniu” (9.05.1945r.), oraz Medal „Za Warszawę”, Medal „Za Odrę, Nysę, Bałtyk” i Medal „Zwycięstwa i Wolności” nadane 26 października 1945r.

Starszy sierżant sztabowy Bronisława Iwańska, postanowieniem Prezydenta RP z 6 kwietnia 2000r. została mianowana na pierwszy stopień oficerski - podporucznika.

Źródła:

Archiwum UdsKiOR, akta osob. Bronisławy Iwańskiej, syg. 1.014.993.

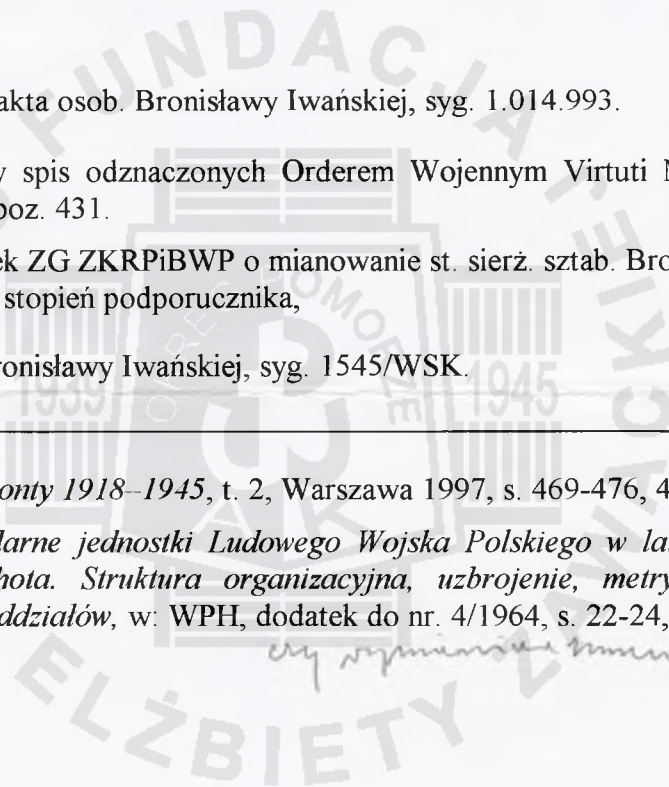
BKiO KPRP, Imienny spis odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari w latach 1960-1987, poz. 431.

DW UdsKiOR, wniosek ZG ZKRPiBWP o mianowanie st. sierż. sztab. Bronisławy Iwańskiej na stopień podporucznika,

FAPAK, akta osob. Bronisławy Iwańskiej, syg. 1545/WSK.

Zawilski A., *Polskie fronty 1918-1945*, t. 2, Warszawa 1997, s. 469-476, 483-484.

Komornicki S., *Regularne jednostki Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945. cz. II Piechota. Struktura organizacyjna, uzbrojenie, metryki ważniejszych jednostek i oddziałów*, w: WPH, dodatek do nr. 4/1964, s. 22-24, 47-48.



*Ojciec ... szwadron wycieczki ...
matka ...
brat mi ...
siostra ...
córki ...*



Przyjęta M. Salej i W. Miszał 2011 2003 2/1/34
11. dz. 1754/WSK-412/07

za okres cyfrowej z życia

przyjęta y Sztachelner
2011 03

Bronisława IWAŃSKA z d. SIEWRUK

Urodziła się 28 listopada 1924r. w Nieświeżu z ojca Stanisława i Marii z Maliszewskich. Ojciec jej jako legionista i inwalida wojenny otrzymał ziemię w osadzie Hłaskowszczyzna w gminie Hrycewicze powiatu Nieśwież. Wybudował na tej ziemi dom i budynki gospodarcze. Był prezesem Związku Legionistów w pow. Nieśwież. Za działalność społeczną otrzymał Srebrny, a następnie Złoty Krzyż Zasługi. Dzieci wychowywał w miłości do Boga i Ojczyzny. Dbał o ich wykształcenie. Do szkoły powszechnej Bronisława uczęszczała w Zaostrowieczu, a po jej ukończeniu do Gimnazjum im. Władysława Syrokomli w Nieświeżu. Jako gimnazjalistka należała do harcerstwa, PCK oraz Sodalicii Mariańskiej. Wraz z wybuchem wojny we wrześniu 1939r. i najazdem sowieckim przerwała naukę i wróciła do domu.

W dniu 10 lutego 1940r. w ramach pierwszej, wielkiej deportacji została wraz z rodzicami, bratem Marianem i dziadkiem Florianem zesłana w głąb Rosji. Po 53 latach pisała w życiorysie: *..... pozwolono nam tylko wziąć to, co można na siebie włożyć, na przygotowanie mieliśmy tylko 15 minut. Wówczas był 25° mróz, furmanki białorusów zawiozły nas na st. kol. Lachowicze, gdzie wpakowali nas do towarowych, bydłowych wagonów, zaholowali nasz transport do Baranowicz, a później po zestawieniu wielkich zestawów wiezli nas w kierunku na Mińsk - Smoleńsk - Moskwa - Jarosław - Wologdę do st. kol. Galicz, w jakich warunkach jechaliśmy, nie opisuję, bo to zajęłoby kilka stron, wiele zmarło i zostali wyrzuceni w śnieg przez żołnierzy rosyjskich. Następnie pędzono nas około 10 dni pieszo, w śniegu po pas, zawieja śnieżna w ślad zakrywała drogę, żołnierze*

konwojowali nas na koniach z karabinami i bagnetami na ramieniu. Na saniach kołchożnych mogli tylko jechać starcy i dzieci. Po drodze też wiele zmarło i zostało w śniegu. Dobrnęliśmy do obozu w Ługodzie, Lediński rejon, Wołogodzkaja obłaść 25 lutego 1940r., rozmieszczono nas w barakach bardzo prymitywnych, brudnych, oplukwionych, budowanych z okrągłaków drzewa, mchem przetykanych, w których gnieździły się pluskwy i karaluchy. Po tej podróży byliśmy u kresu sił, w baraku były prycze z ociosanych żerdzi okrągłaków i duży piec chlebowy na środku jeszcze zimny. Zaraz na drugi dzień wypędzono nas do lasu, podzielono na brygady, dali piły ręczne i siekiery, do nadzoru przydzielili rosyjskich „opiekunów” brygadierów. Codziennie szliśmy od 4 - 5 km na wyręb w jedną stronę, chleba dostawaliśmy w zależności od wykonanej normy od 30 - 50 dkg, lecz nigdy nie dostałam 50 dkg, bo nie miałam siły wykonać żądanej normy, raz dziennie dostawaliśmy chochlę owsianki rzadkiej, w której pływały łuski owsa, trochę okraszona olejem. W tym obozie umieścili przeważnie rodziny osadników wojskowych, rodziny żołnierzy zawodowych, leśniczych. Naokoło obozu rozciągało się bagno, trzęsawiska, zimą tego nie dostrzegaliśmy, na wiosnę grzęźliśmy idąc do pracy. Komary i muszki wygryzały nam oczy, twarze, ręce. Gdy ruszyły lody na rzece, całe drzewa ścięte przez nas wrzucaliśmy do wody i trzeba było je konwojować z bosakami na ramieniu do ujścia rzeki, ubrania nam się bardzo zniszczyły, a ochronnych nie dostawaliśmy, na wpół obdarci i buty zastąpiono łapciami z łyka, które kupowaliśmy od miejscowej ludności, lecz nogi były stale do kolan mokre i zziębnięte okropnie. Po powrocie ze spławu zagonili nas na sianokosy, ścinałymi kosami ręcznymi trawy nad rzeką, które trzeba było wynieść mokre na plecach na wyższe tereny i tam suszyć. Nogi tonęły w bagnach i im głębiej to było to bagno lodowate. Po powrocie z takich sianokosów nie czułam ani rąk ani nóg, tak bardzo mnie wszystko bolało. Po sianokosach miałam owrzodzone nogi, które muszki i komary atakowały, nie miałam bandaży aby porządnie owinąć i wyleczyć, myślałam że dostanę trąd, mama zbierała zioła, gotowała i na noc obmywałam, trudno to więcej opisać, to była golgota moja.

Dnia 30 lipca 1941r. gen. Sikorski zawarł umowę ze Stalinem o udzieleniu nam amnestii, ogłoszono 1 sierpnia 1941r. i komendant obozu Kuźnieców powiedział, że dostaniemy zaświadczenie o amnestii i kto chce może na własną rękę wyruszyć z obozu, nie dali ani rubla za naszą ciężką katorżną pracę ani też prowiantu. Najpierw zdecydowało 6 rodzin wyruszyć z obozu i my w tej liczbie, dziadek tam zmarł a ojciec, mama, ja i brat razem z tymi rodzinami opuściliśmy obóz. Straszono nas, że zginiemy jak marne muchy lecz już trzeciej zimy i tak nie przeżylibyśmy tam. Bez mapy, zupełnie w ciemno ruszyliśmy

4 września 1941r. leśnymi drogami, napotkaliśmy po drodze kilka wsi - kolchozów, gdzie nam dali trochę ziemniaków, bo chleba nie mieli, czasem jako dla dzieci, przenocowali i tak doszliśmy do większej rzeki Juzy, gdzie za zezwoleniem władz leśnych zbiliśmy tratwy z suchego drzewa na każdą rodzinę jedna tratwa, zaśpiewaliśmy „Pod Twoją Obronę”, ruszyliśmy z biegiem rzeki aby dopłynąć do jakiejś stacji kolejowej czy wodnej. Płynęliśmy około miesiąca, już szron i mróz zaczynał nam dokuczać, dopłynęliśmy do st. kol. Manturowo, tam nas wojsko zatrzymało, wylegitymowali i skierowali do NKWD aby mieć zezwolenie na jazdę pociągiem. Pieniądzy na bilety nie mieliśmy, więc sprzedaliśmy tratwy na opał i za te pieniądze kupiliśmy bilety i dostaliśmy talony na kupno chleba, a to już była radość bo w podróży na tratwach chleba wogóle nie mieliśmy, jedynie uzebrane kartofle lub złowioną rybę w rzece w czasie naszej wędrówki. Bilety kupiliśmy do Saratowa, bo już zbliżał się front niemiecki i narazie nie mogliśmy marzyć o powrocie do Polski. Gdy wsiedliśmy do pociągu byliśmy bardzo szczęśliwi, jakby otworzyły się przed nami drzwi wolności. Po drodze w Gorkim spotkaliśmy żołnierzy z armii gen. Andersa, którzy bardzo serdecznie nami się zajęli, dali żywność, nawet odzież, koce i transportowali razem z innymi obozów niewolniczych łagrów do obozu wojskowego polskiego w Tatiszczewie k. Saratowa. Poczuliśmy się już bezpieczni, gdyż ktoś nad nami roztoczył opiekę. W obozie odczuliśmy wielką serdeczność, przeszliśmy dezynfekcję, dostaliśmy czystą odzież, koce i rozmieszczono nas w namiotach. Złożył wówczas wizytę gen. Sikorski i gen. Anders i oświadczył, że wszyscy Polacy z obozu wyjadą do Iranu, najpierw umundurowani żołnierze, następnie sieroty z sierocińców polskich i rodziny polskie. Załadowaliśmy do wagonów towarowych i jechaliśmy w kierunku przez Taszkient - do st. kol. Aszhabad, to była stacja graniczna. Dojechaliśmy do stacji malutkiej Farab nad rzeką Amu-Darią i tu nas wyrzucili z wagonów, z następnych transportów też ok. 3 - 4 tysiące osób, tam była pustynia, nawet żadnego drzewka nie było, nie mogliśmy się dowiedzieć co się stało, dlaczego nie jedziemy dalej do Iranu. Maszynista jedynie twierdził, że nadszedł taki rozkaz, pociąg odjechał, my zaś koczowaliśmy około dwóch tygodni pod gołym niebem. Ponownie byliśmy zatrwożeni, bo na pustyni nie ma nic, ani jagody, ani grzyba i woda w rzece Amu - Dari była słona.

Następnie przyszedł rozkaz, że wagony nam podstawią i pojedziemy na tereny Kirgizji, Uzbekistanu, Kazachstanu i tam będziemy przez jakiś czas pracować w kolchozach przy nawadnianiu pól ryżowych u stóp gór Tien - Szan, przy plantacji tytoniu, bawełny, przy bydle, była to ciężka praca, przy budowie z gliny zagród dla bydła. Wynagrodzenie było tak niskie, że za miesiąc pracy mogłam kupić 1 wiadro ziemniaków,

trzeba było czasem ukraść kaczan kukurydzy, zbierać parę kłosek pszenicy, które utlukło się i gotowaliśmy krupnik, mimo, że nie było w nim kawalczka mięsa lub kości. Wszyscy chorowaliśmy na malarię. Gdy organizowała się 1 Armia WP w Sielcach n.Oką wszyscy mężczyźni zdolni do służby wojskowej i dziewczęta otrzymali wezwania na komisję lekarską i ja też otrzymałam. Lekarz rosyjski, sędziwy staruszek stwierdził, że właściwie w tej chwili mój stan zdrowia nie kwalifikuje mnie do służby wojskowej ale jedynie wyjazd ze średniej Azji uratuje mnie od śmierci i wszystkich, nawet chorych na malarię zakwalifikował do wojska. Dostałam kartę mobilizacyjną i dowieziono nas ciężarowymi samochodami na st. kol. Frunze, stolicy Kirgizji. Załadowali nas do wagonów towarowych, trzy wagony były przeznaczone dla dziewcząt i kobiet, nawet jechał lekarz polski, który opiekował się chorymi na malarię. Jechaliśmy około miesiąca, trwała wojna z Niemcami, nieraz staliśmy na bocznych torach po pięć godzin. Wreszcie dojechalśmy do obozu wojskowego w Sielcach, ucieszyliśmy się, że widnieją tam nasze flagi, orły polskie przy każdej jednostce, tj. plutonie, kompanii i połowy ołtarz, gdzie w każdą niedzielę żołnierze brali udział w nabożeństwie. Tak bardzo nas (to) podniosło na duchu. ...”

Bronisława rozpoczęła służbę w 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki w Batalionie Kobięcym im. E. Plater 10 lutego 1943r. Nie uczestniczyła w bitwie pod Lenino. Po odbyciu przeszkolenia ogólnowojskowego, sanitarnego i łącznościowego została przydzielona do sztabu 5 pp 2 DP im. J. Dąbrowskiego jako pisarz. W lipcu 1944r. wraz ze swoim pułkiem i całą 2 DP, przez Szepietówkę, Kiwerce, Chełm Lubelski i Lublin dotarła nad Wisłę. Uczestniczyła w walkach 2 DP pod Puławami gdzie została lekko ranna oraz na przyczółku warecko – magnuszewskim. We wrześniu 5 pp i cała 2 DP znalazły się na Pradze.

W tym czasie Bronisława podjęła udaną próbę wydobywania swojej rodziny z zesłania w Kirgizji. W relacji z 2 stycznia 2001r. tak o tym pisze: „Gdy znaleźliśmy się już na froncie i przerażające było spotkanie z Niemcami ogarnęła mnie rozpacz, że już nie zobaczę moich rodziców ani brata, że po prostu przyjdzie mi zginąć. Otrzymywałam listy od rodziców. Pisali, że dogorywają tam z malarii i głodu, były to listy pożegnalne. Wówczas udałam się do dowódcy pułku płk. Szabelskiego z prośbą o pomoc, abym mogła zabrać rodziców z Kirgizji. Dowódca przeczytał te listy i wypisał prośbę do Sztabu Dywizji aby przez dowództwo 1 Armii WP i ambasadę radziecką, pomogli mi załatwić powrót mojej rodziny. Wówczas też wielu zaczęło się starać o wcześniejszy powrót swoich rodzin do kraju. Dowództwo pułku dało mi rozkaz wyjazdu z Warszawy do Lublina. Jechałam tam okazjnymi samochodami, często ostrzeliwanymi przez Niemców, ale chciałam ratować

swoich najbliższych. W ambasadzie rosyjskiej trzeba było podać różne dane, gdzie mają wrócić, kto ich weźmie na swoje utrzymanie i zażądali od braci mojej mamy oświadczenia, że ich będą utrzymywać. Takie formalności zostały zaraz przez moich wujków podpisane i po kilku miesiącach moi rodzice i brat powrócili do Baranowicz, skąd jako repatrianci zostali przesiedleni do powiatu łęczyckiego koło Łodzi. Tam otrzymali z PUR-u gospodarstwo poniemieckie, bardzo zdewastowane, rozgrabione. Nawet okna w domu były wyrwane. Powrócili przecież z Rosji bez niczego, jedynie były torby niesione na kijach, na ramionach. PUR w Łęczycy przydzielił im jedną krowę, a sąsiedzi przynieśli co mieli zbędnego – jakieś krzesło czy stare łóżko. Niektórzy dali po jednej kurze. Gdy dostałam pierwszy list, że są już w Baranowiczach z radości pobiegłam do dowódcy pułku podziękować. Oświadczyłam mu, że teraz mogę nawet zginąć i będzie mi lżej umierać. Ten spojrzął na mnie, ucałował moją głowę i powiedział, że on też jest synem polskiego powstańca i zesłańca to mnie bardzo dobrze rozumie”.

W dniach 16 i 17 stycznia 1945r. po sforsowaniu Wisły pod Jabłonną 2 DP wkroczyła do Warszawy od strony Bielan. Następnie walczyła na Pomorzu. Bronisława, cały czas jako pisarz sztabowy 5 pp, uczestniczyła w walkach pod Frydlandem Pomorskim, Mirosławcem, Borujskiem, Dziwnowem. 12 lub 13 marca 1945r., jak wielu innych żołnierzy z armii Berlinga po długiej drodze z łagrów przez Sielce, stanęła nad „polskim morzem”. Uczestniczyła także w oficjalnych zaślubinach z morzem, jakie odbyły się z udziałem przedstawicieli wszystkich pułków 1 Armii WP w Kołobrzegu 18 marca 1945r. W połowie kwietnia podczas forsowania Odry przez 2 DP została ranna. Mimo tego pozostała na swoim stanowisku w sztabie pułku z którym doszła w jego ciężkich walkach do Berlina, a następnie do Łaby, gdzie brała udział w spotkaniu z wojskami alianckimi. Po kapitulacji Niemiec wraz z 5 Kołobrzeskim Pułkiem Piechoty trafiła do Głubczyc, a następnie do Częstochowy. W dniu 6 listopada 1945r. została zdemobilizowana w stopniu sierżanta.

Po wyjściu z wojska znalazła pracę, jako księgowa, w nowopowstałym Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej w Poddębicach koło Łęczycy. W 1947r. wyszła za mąż za Mariana Iwańskiego, więźnia obozów niemieckich z którym ma dwie córki – Teresę i Danutę. Przyjęła do swojego domu ciężko chorych rodziców i opiekowała się nimi do ich śmierci. Otoczyła opieką także brata Mariana, który dzięki niej zdobył wyższe wykształcenie. W 1952r. ukończyła zaocznie Liceum Ekonomiczne w Łodzi. W liceum w Poddębicach pracowała do 1976r. kiedy to przeszła na rentę chorobową. Pracowała tam także społecznie. Od 1967r. do 1979r. pełniła funkcję sekretarza Oddziału

Powiatowego ZBOWiD i członka Prezydium Wojewódzkiego Zarządu ZBOWiD w Łodzi. Była także delegatką na V Kongres ZBOWiD. Po likwidacji powiatów i przeniesieniu Poddębic do nowopowstałego województwa sieradzkiego pełniła funkcję członka Prezydium Wojewódzkiego ZBOWiD. Pracowała też w komisjach weryfikacyjnej i socjalnej zarządu wojewódzkiego. W Poddębicach natomiast pełniła funkcję wiceprezesa koła miejsko-gminnego ZBOWiD. Pracowała także społecznie w TPD szczególną uwagę poświęcając sierotom wojennym. Pod naciskiem władz oświatowych wstąpiła do ZSL. Jednak już po miesiącu zrezygnowała z tej przynależności zorientowawszy się, że ZSL niewiele różni się od PZPR. Po śmierci męża w 1978r. opuściła po trzydziestu trzech latach Poddębice i przeniosła się do córki Danuty do Koszalina.

Uchwałą Rady Państwa z 27 sierpnia 1968r. została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari* (Nr leg. Ł-17801).

Jeszcze w czasie wojny i tuż po jej zakończeniu Bronisława otrzymała inne, polskie i sowieckie odznaczenia wojskowe, a więc: Medal „Za oswobodzenie Warszawy” (9.01.1945r.), Brązowy Medal „Zasłużonym na Polu Chwały” (18.03.1945r.), Medal „Za pobiędu nad Giermanią” (9.05.1945r.), oraz Medal „Za Warszawę”, Medal „Za Odrę, Nyse, Bałtyk” i Medal „Zwycięstwa i Wolności” nadane 26 października 1945r.

Rozkazem Personalnym Nr 126/POW z 24 kwietnia 1975r. Dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego mianował ją starszym sierżantem sztabowym. Piętnaście lat później st. sierż. sztab. Bronisława Iwańska, postanowieniem Prezydenta RP Nr W. 111-17-2000 z 6 kwietnia 2000r. została mianowana na pierwszy stopień oficerski - podporucznika.

Źródła:

Archiwum UdsKiOR, akta osob. Bronisławy Iwańskiej, syg. 1.014.993.

BkiO KPRP, Imienny spis odznaczonych Orderem Wojennym *Virtuti Militari* w latach 1943-1959, s. 202, poz. 1615.

DW UdsKiOR, wniosek ZG ZKRPiBWP o mianowanie st. sierż. sztab. Bronisławy Iwańskiej na stopień podporucznika,
relacja Bronisławy Iwańskiej z 2 01.2001r.

FAPAK, akta osob. Bronisławy Iwańskiej, syg. 1545/WSK.

Zawilski A., *Polskie fronty 1918–1945*, t. 2, Warszawa 1997, s. 469-476, 483-484.

Komornicki S., *Regularne jednostki Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945.*
cz. II *Piechota. Struktura organizacyjna, uzbrojenie, metryki ważniejszych*
jednostek i oddziałów, w: WPH, dodatek do nr. 4/1964, s. 22-24, 47-48.



Przyjeteł M. Sulej; U. Misztel
11. dz. 17514 / WSK-412/07 | opr. gobare

II/1/41 1015/7

II wersja MSm - n. 6



SIEWRUK

Siewruk z d. Iwanska

Bronisława IWANŃSKA z d. SIEWRUK

(1924 - ...) 24P (1943-45) W 3549 64P

Urodziła się 28 listopada 1924r. w Nieświeżu z ojca Stanisława i Marii z Maliszewskich. Ojciec jej jako legionista i inwalida wojenny otrzymał ziemię w osadzie Hłaskowszczyzna w gminie Hrycewicze powiatu Nieśwież. Wybudował na tej ziemi dom i budynki gospodarcze. Do szkoły powszechnej Bronisława uczęszczała w Zaostrowiecu, a po jej ukończeniu do gimnazjum w Nieświeżu. Wraz z wybuchem wojny we wrześniu 1939r. i najazdem sowieckim przerwała naukę i wróciła do domu.

W dniu 10 lutego 1940r. w ramach pierwszej, wielkiej deportacji została wraz z rodzicami, bratem Marianem i dziadkiem Florianem zesłana w głąb Rosji. Po 53 latach pisała w zyciorysie: *..... pozwolono nam tylko wziąć to, co można na siebie włożyć, na przygotowanie mieliśmy tylko 15 minut. Wówczas był 25° mróz, furmanki białorusów zawiozły nas na st. kol. Lachowicze, gdzie wpakowali nas do towarowych, bydłych wagonów, zaholowali nasz transport do Baranowicz, a później po zestawieniu wielkich zestawów wieźli nas w kierunku na Mińsk - Smoleńsk - Moskwa - Jarosław - Wołogdę do st. kol. Galicz, w jakich warunkach jechaliśmy, nie opisuje, bo to zajęłoby kilka stron, wiele zmarło i zostali wyrzuceni w śnieg przez żołnierzy rosyjskich. Następnie pędzono nas około 10 dni pieszo, w śniegu po pas, zawieja śnieżna wślad zakrywała drogę, żołnierze konwojowali nas na koniach z karabinami i bagnetami na ramieniu. Na saniach kołchoźnych mogli tylko jechać starcy i dzieci. Po drodze też wiele zmarło i zostało w śniegu. Dobrnęliśmy do obozu w Ługodzie, Lediński rejon, Wołogodzkaja obłaść 25 lutego 1940r., rozmieszczono nas w barakach bardzo prymitywnych, brudnych, opluskwionych, budowanych z okrągłaków drzewa, mchem przetykanych, w których*



gnieździły się pluskwy i karaluchy. Po tej podróży byliśmy u kresu sił, w baraku były prycze z ociosanych żerdzi okrągłaków i duży piec chlebowy na środku jeszcze zimny. Zaraz na drugi dzień wypędzono nas do lasu, podzielono na brygady, dali piły ręczne i siekiery, do nadzoru przydzielili rosyjskich „opiekunów” brygadierów. Codziennie szliśmy od 4 - 5 km na wyręb w jedną stronę, chleba dostawaliśmy w zależności od wykonanej normy od 30 - 50 dkg, lecz nigdy nie dostałam 50 dkg, bo nie miałam siły wykonać żądanej normy, raz dziennie dostawaliśmy chochlę owsianki rzadkiej, w której pływały łuski owsa, trochę okraszona olejem. W tym obozie umieścili przeważnie rodziny osadników wojskowych, rodziny żołnierzy zawodowych, leśniczych. Naokoło obozu rozciągało się bagno, trzęsawiska, zimą tego nie dostrzegaliśmy, na wiosnę grzęźliśmy idąc do pracy. Komary i muszki wygryzały nam oczy, twarze, ręce. Gdy ruszyły lody na rzece, całe drzewa ścięte przez nas wrzucaliśmy do wody i trzeba było je konwojować z bosakami na ramieniu do ujścia rzeki, ubrania nam się bardzo zniszczyły, a ochronnych nie dostawaliśmy, na wpół obdarci i buty zastąpiono łapciami z лыка, które kupowaliśmy od miejscowej ludności, lecz nogi były stale do kolan mokre i zziębnięte okropnie. Po powrocie ze splawu zagonili nas na sianokosy, ścinałymi kosami ręcznymi trawy nad rzeką, które trzeba było wynieść mokre na plecach na wyższe tereny i tam suszyć. Nogi tonęły w bagnach i im głębiej to było to bagno lodowate. Po powrocie z takich sianokosów nie czułam ani rąk ani nóg, tak bardzo mnie wszystko bolało. Po sianokosach miałam owrzodzone nogi, które muszki i komary atakowały, nie miałam bandaży aby porządnie owinąć i wyleczyć, myślałam że dostanę trąd, mama zbierała zioła, gotowała i na noc obmywałam, trudno to więcej opisać, to była gólgota moja.

Dnia 30 lipca 1941r. gen. Sikorski zawarł umowę ze Stalinem o udzieleniu nam amnestii, ogłoszono 1 sierpnia 1941r. i komendant obozu Kuźnieców powiedział, że dostaniemy zaświadczenie o amnestii i kto chce może na własną rękę wyruszyć z obozu, nie dali ani rubla za naszą ciężką katorżną pracę ani też prowiantu. Najpierw zdecydowało 6 rodzin wyruszyć z obozu i my w tej liczbie, dziadek tam zmarł a ojciec, mama, ja i brat razem z tymi rodzinami opuściliśmy obóz. Straszono nas, że zginiemy jak marne muchy lecz już trzeciej zimy i tak nie przeżylibyśmy tam. Bez mapy, zupełnie w ciemno ruszyliśmy 4 września 1941r. leśnymi drogami, napotkaliśmy po drodze kilka wsi - kolchozów, gdzie nam dali trochę ziemniaków, bo chleba nie mieli, czasem jako dla dzieci, przenocowali i tak doszliśmy do większej rzeki Jury, gdzie za zezwoleniem władz leśnych zbiliśmy tratwy z suchego drzewa na każdą rodzinę jedna tratwa, zaśpiewaliśmy „Pod Twoją Obronę”, ruszyliśmy z biegiem rzeki aby dopłynąć do jakiejś stacji kolejowej czy wodnej. Płynęliśmy

około miesiąca, już szron i mróz zaczynał nam dokuczać, dopłynęliśmy do st. kol. Manturowo, tam nas wojsko zatrzymało, wylegitymowali i skierowali do NKWD aby mieć zezwolenie na jazdę pociągiem. Pieniądzy na bilety nie mieliśmy, więc sprzedaliśmy tratwy na opał i za te pieniądze kupiliśmy bilety i dostaliśmy talony na kupno chleba, a to już była radość bo w podróży na tratwach chleba wogóle nie mieliśmy, jedynie uzebrane kartofle lub złowioną rybę w rzece w czasie naszej wędrówki. Bilety kupiliśmy do Saratowa, bo już zbliżał się front niemiecki i narazie nie mogliśmy marzyć o powrocie do Polski. Gdy wsiedliśmy do pociągu byliśmy bardzo szczęśliwi, jakby otworzyły się przed nami drzwi wolności. Po drodze w Gorkim spotkaliśmy żołnierzy z armii gen. Andersa, którzy bardzo serdecznie nami się zajęli, dali żywność, nawet odzież, koce i transportowali razem z innymi obozów niewolniczych łagrów do obozu wojskowego polskiego w Tatiszczewie k. Saratowa. Poczuliśmy się już bezpieczni, gdyż ktoś nad nami roztoczył opiekę. W obozie odczuliśmy wielką serdeczność, przeszliśmy dezynfekcję, dostaliśmy czystą odzież, koce i rozmieszczono nas w namiotach. Złożył wówczas wizytę gen. Sikorski i gen. Anders i oświadczył, że wszyscy Polacy z obozu wyjadą do Iranu, najpierw umundurowani żołnierze, następnie sieroty z sierocińców polskich i rodziny polskie. Załadowaliśmy do wagonów towarowych i jechaliśmy w kierunku przez Taszkient - do st. kol. Aszhabad, to była stacja graniczna. Dojechaliśmy do stacji małej Farab nad rzeką Amu-Darią i tu nas wyrzucili z wagonów, z następnych transportów też ok. 3 - 4 tysięcy osób, tam była pustynia, nawet żadnego drzewka nie było, nie mogliśmy się dowiedzieć co się stało, dlaczego nie jedziemy dalej do Iranu. Maszynista jedynie twierdził, że nadszedł taki rozkaz, pociąg odjechał, my zaś koczowaliśmy około dwóch tygodni pod gołym niebem. Ponownie byliśmy zatrwożeni, bo na pustyni nie ma nic, ani jagody, ani grzyba i woda w rzece Amu - Dari była słona.

Następnie przyszedł rozkaz, że wagony nam podstawią i pojedziemy na tereny Kirgizji, Uzbekistanu, Kazachstanu i tam będziemy przez jakiś czas pracować w kolchozach przy nawadnianiu pól ryżowych u stóp gór Tien - Szan, przy plantacji tytoniu, bawełny, przy bydle, była to ciężka praca, przy budowie z gliny zagród dla bydła. Wynagrodzenie było tak niskie, że za miesiąc pracy mogłam kupić 1 wiadro ziemniaków, trzeba było czasem ukraść kaczan kukurydzy, uzbierać parę kłosek pszenicy, które utukło się i gotowaliśmy krupnik, mimo, że nie było w nim kawaleczka mięsa lub kości. Wszyscy chorowaliśmy na malarię. Gdy organizowała się 1 Armia WP w Sielcach n. Oką wszyscy mężczyźni zdolni do służby wojskowej i dziewczęta otrzymali wezwania na komisję lekarską i ja też otrzymałam. Lekarz rosyjski, sędziwy staruszek stwierdził, że właściwie

w tej chwili mój stan zdrowia nie kwalifikuje mnie do służby wojskowej ale jedynie wyjazd ze średniej Azji uratuje mnie od śmierci i wszystkich, nawet chorych na malarię zakwalifikował do wojska. Dostałam kartę mobilizacyjną i dowieziono nas ciężarówkami samochodami na st. kol. Frunze, stolicy Kirgizji. Załadowali nas do wagonów towarowych, trzy wagony były przeznaczone dla dziewcząt i kobiet, nawet jechał lekarz polski, który opiekował się chorymi na malarię. Jechaliśmy około miesiąca, trwała wojna z Niemcami, nieraz staliśmy na bocznych torach po pięć godzin. Wreszcie dojechaliśmy do obozu wojskowego w Sielcach, ucieszyliśmy się, że widnieją tam nasze flagi, orły polskie przy każdej jednostce, tj. plutonie, kompanii i polowy ołtarz, gdzie w każdą niedzielę żołnierze brali udział w nabożeństwie. Tak bardzo nas (to) podniosło na duchu. ...”

Bronisława rozpoczęła służbę w 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki w Batalionie Kobięcym im. E. Plater 10 lutego 1943r. Nie uczestniczyła w bitwie pod Lenino. Po odbyciu przeszkolenia ogólnowojskowego, sanitarnego i łącznościowego została przydzielona do sztabu 5 pp 2 DP im. J. Dąbrowskiego jako pisarz. W lipcu 1944r. wraz ze swoim pułkiem i całą 2 DP, przez Szepietówkę, Kiwerce, Chełm Lubelski i Lublin dotarła nad Wisłę. Uczestniczyła w walkach 2 DP pod Puławami gdzie została lekko ranna oraz na przyczółku warecko – magnuszewskim. We wrześniu 5 pp i cała 2 DP znalazły się na Pradze. W dniach 16 i 17 stycznia 1945r. po sforsowaniu Wisły pod Jabłonką wkroczyły do Warszawy od strony Bielan. Następnie 2 DP walczyła na Pomorzu. Bronisława, cały czas jako pisarz sztabowy 5 pp, uczestniczyła w walkach pod Frydlandem Pomorskim, Mirosławcem, Borujkiem, Dziwnowem, już nad Bałtykiem. 12 lub 13 marca 1945r. jak wielu innych żołnierzy z Armii Berlinga po długiej drodze z łagrów przez Sielce, stanęła nad „polskim morzem”. Uczestniczyła także w oficjalnych zaślubinach z morzem, jakie odbyły się z udziałem przedstawicieli wszystkich pułków 1 Armii WP w Kołobrzegu 18 marca 1945r. W połowie kwietnia podczas forsowania Odry przez 2 DP. Mimo tego pozostała na swoim stanowisku w sztabie pułku z którym doszła w jego ciężkich walkach do Berlina, a następnie do Łaby, gdzie brała udział w spotkaniu z wojskami alianckimi. Po kapitulacji Niemiec wraz z 5 Kołobrzeskim Pułkiem Piechoty trafiła do Głubczyc, a następnie do Częstochowy. W dniu 6 listopada 1945r. została zdemobilizowana w stopniu sierżanta.

Po wyjściu z wojska pojechała w okolice Łodzi, gdzie mieszkała siostra jej matki. Znalazła pracę, jako księgowa, w nowopowstałym Liceum Ogólnokształcącym im. M. Konopnickiej w Poddębicach. Tam wyszła za mąż za Mariana Iwańskiego z którym ma córkę Danutę. W liceum w Poddębicach pracowała do 1976r. kiedy to przeszła na rentę

chorobową. Pracowała tam także społecznie. Od 1967r. do 1979r. pełniła funkcję sekretarza Oddziału Powiatowego ZBOWiD i członka Prezydium Wojewódzkiego Zarządu ZBOWiD w Łodzi. Była także delegatką na V Kongres ZBOWiD. Po likwidacji powiatów i przeniesienia Poddębic do nowopowstałego województwa sieradzkiego pełniła funkcję członka Prezydium Wojewódzkiego ZBOWiD. Pracowała też w komisjach weryfikacyjnej i socjalnej zarządu wojewódzkiego. W Poddębicach natomiast pełniła funkcję wiceprezesa koła miejsko-gminnego ZBOWiD. Pracowała także społecznie w TPD. Należała do ZSL. Po śmierci męża w 1978r. opuściła po trzydziestu trzech latach Poddębice i przeniosła się do córki do Koszalina.

Uchwałą Rady Państwa z 27 sierpnia 1968r. została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari (Nr leg. Ł – 17801).

Natomiast jeszcze w czasie wojny i tuż po jej zakończeniu Bronisława otrzymała inne liczne, polskie i sowieckie odznaczenia wojskowe, a więc: Medal „Za oswobodzenie Warszawy” (9.01.1945r.), Brązowy Medal „Zasłużonym na Polu Chwały” (18.03.1945r.), Medal „Za pobiędu nad Giermaniu” (9.05.1945r.), oraz Medal „Za Warszawę”, Medal „Za Odre, Nysę, Bałtyk” i Medal „Zwycięstwa i Wolności nadane 26 października 1945r.

Rozkazem Personalnym Nr 126/POW z 24 kwietnia 1975r. Dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego mianował ją starszym sierżantem sztabowym. Piętnaście lat później st. sierż. sztab. Bronisława Iwańska, postanowieniem Prezydenta RP Nr W. 111-17-2000 z 6 kwietnia 2000r. została mianowana na pierwszy stopień oficerski - podporucznika.

Źródła:

Archiwum UdsKiOR, akta osob. Bronisławy Iwańskiej.

Archiwum UdsKiOR, akta osob. Bronisława Iwańskiego.

DW UdsKiOR, Wniosek ZG ZKRPIBWP o mianowanie st.sierż. sztab. Bronisławy Iwańskiej na stopień podporucznika.

Zawilski A., *Polskie fronty 1918–1945*, t. 2, Warszawa 1997, s. 469-476, 483-484.

brak s.6 - zaktualizuj źródła ?

Odesłanie J. Szechemelske

201. do p. 542/05
13 VI 05

Biogram oprac.
 przez E. z D. br. z
knięgami J. Szechemelske
sł. 1/46

IWAŃSKA Bronisława z d. SIEWRUK (ur. 1924), deportowana na Syberię, żołnierz Sam. Bat. Kob. 1 DP, pisarz sztabowy 5 pp 2 DP, uczestniczka bitwy pod Lenino, przeszła szlak dywizji przez Warszawę do Berlina, nad Łabę. Po wojnie księgowa w liceum w Poddebicach, woj. łódzkie.

Bronisława Siewruk urodziła się 28 XI 1924 w Nieświeżu, wówczas woj. Nowogródek, w rodzinie legionisty, czynnego społecznie osadnika Stanisława i Marii z d. Maliszewska. Bronisława uczęszczała wraz z bratem Marianem do szkoły powszechnej w pobliskim Zaostrowiecu. Po jej ukończeniu w 1938 rozpoczęła naukę w Gimnazjum im. Władysława Syrokomli w Nieświeżu i tam należała do harcerstwa, a także do PCK i Sodalicii Mariańskiej.

Wybuch wojny przerwał naukę Bronisławy na II klasie gimnazjum. Dnia 10 II 1940, w ramach pierwszej wielkiej deportacji, cała rodzina wraz z dziadkiem Florianem została zesłana w głąb Rosji. W okrutnych warunkach dojechali koleją, bydłocymi wagonami, do Czuchome, obwód Wołogda i po kilkudniowym marszu w 25-stopniowym mrozie, wśród silnej zawiei i śniegu po pas, znacząc pochód zamarzniętymi ciałami słabszych, konwój dotarł 25 lutego do prymitywnego obozu w Ługodzie, Lediński Rejon, Wołogodzkaja Oblaść. Tam zaraz nazajutrz, wyznaczając im głodowe racje żywieniowe, musieli podjąć katorżniczą pracę, od której wielu umierało, kazano im ścinać drzewa ręcznymi piłami i przygotowywać do wysyłki. Wiosną do wyrębu dochodziło - wciąż przy głodowych racjach żywieniowych - spławianie pni rzeką, a potem także sianokosy po trzęsawiskach leśnych. We wrześniu 1941 po ogłoszeniu „amnestii” rodzina - już bez dziadka zmarłego z trudów - mogła wyruszyć do tworzonego przez gen. W. Andersa wojska polskiego, drogą najeżoną przeszkodami - bądź pieszo bądź tratwą rzekami, a potem koleją do Tatiszczewa k. Saratowa i dalej do rzeki Amu-Dari. Dotarli jednak do celu za późno; kiedy znaleźli się w Taszkencie granica z Iranem już była dla nich zamknięta. Znowu należało podjąć ciężką pracę, teraz w pustynnym kolchozie kirgiskim, przy budowie dróg, aż do chwili nadejścia wezwania mobilizacyjnego do organizującej się 1 Armii WP w Sielcach n. Oką. Stan zdrowia Bronisławy, niszczonego głodem i nadmierną pracą, nie nadawał się do pełnienia służby wojskowej. Mimo to wcielono ją 10 II 1943 do Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater. Po przeszkoleniu ogólnowojskowym, sanitarnym i łącznościowym została w maju 1943 przydzielona jako pisarz i maszynistka do oddziału operacyjnego sztabu 5 pp 2 DP. Prowadziła tam też kronikę pułku sporządzając mapki jego działań bojowych i będąc zarazem sanitariuszką sztabu. Pułk wkrótce został

jest to list
nie wai
atalion
wiecy
klat
nowo
maja 1943r

sierpniu
amnesty

została sformowana rozkazem do-cy
Korpusu Polskiego w Dobrym w 25 XII 42
z dnia 13 VIII 1943r.

przeniesiony w okolice Smoleńska, potem na Ukrainę do Berdyczowa. W lipcu 1944 wraz ze swoim pułkiem i całą 2 DP Bronisława znalazła się w Kiwercach na Wołyniu. Stąd 2 DP po przeforsowaniu Bugu została skierowana na Chełm Lubelski i Lublin. Dotarła do Wisły i walczyła pod Puławami. Tam Bronisława została kontuzjowana. We wrześniu 5 pp po walkach na przyczółku warecko-magnuszewskim znalazł się na Pradze i przygotowywał się do ofensywy na lewy brzeg Wisły, do pomocy powstańcom. Zająwszy odcinek nad Wisłą od mostu Kierbedzia do Pelcowizny próbowano nocą, pod obstrzałem, przewozić grupki powstańców na brzeg praski. Dopiero w dniach 16 i 17 I 1945, po sforsowaniu Wisły pod Jabłonką, 2 DP wkroczyła od strony Bielan do spalonej Warszawy. Zaraz potem dywizja została skierowana na Pomorze. Bronisława, cały czas jako pisarz sztabowy 5 pp uczestniczyła w jego walkach: o Bydgoszcz, Nakło, dalej pod Frydlandem, Mirosławcem, Borujkiem i Dziwnowem. Dn. 12 lub 13 III 1945 stanęła nad morzem. Uczestniczyła w powtórnych zaślubinach Polski z morzem w Kołobrzegu 18 III 1945. W połowie kwietnia podczas forsowania Odry Bronisława została ranna w lewą łopatkę. Mimo tego pozostała na swoim stanowisku w sztabie pułku, z którym doszła w jego ciężkich walkach do Berlina, a następnie do Łaby. Tam brała udział w spotkaniu z wojskami alianckimi. Po kapitulacji Niemiec wraz z 5 pp nazwanym teraz Kołobrzeskim trafiła do Głubczyc, nad granicą czeską, a następnie do Częstochowy.

Wszedł
liberowcy

2 DP w której
miała
walczyć
Iwańska
nie uczestniczyła
w walkach
o Kołobrzeg.
*

Sierż. Bronisława Iwańska Uchwałą Rady Państwa z 27 VIII 1968 została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari z nr. legitymacji Ł-17801 (W zaświadczeniu Prezesa Zarządu Okręgu ZBoWiD w Łodzi z dn. 27 V 1970 czytamy: ... z okazji 25 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego została odznaczona Krzyżem Virtuti Militari 5 klasy). Jeszcze w czasie wojny i tuż po jej zakończeniu Bronisława otrzymała polskie i sowieckie odznaczenia wojskowe: Brązowy Medal „Zasłużonym na Polu Chwały” (1945), Medal Zwycięstwa i Wolności (1945), Medal Za Warszawę 1939–1945 (1946), Medal Za Odrę, Nysę i Bałtyk (1946) i Medal za Berlin (1966). Awans na starszego sierż. sztabowego uzyskała 24 IV 1975, a 6 IV 2000 postanowieniem Prezydenta RP Nr W. 111-17-2000 została mianowana na stopień podporucznika.

W dniu 6 XI 1945 Bronisława została zdemobilizowana w stopniu sierżanta. Po wyjściu z wojska w złym stanie zdrowia podjęła pracę księgową w nowopowstałym Liceum im. Marii Konopnickiej w Poddębicach, woj. łódzkie, gdzie pracowała przez 30 lat. W 1947 wyszła za mąż za Mariana Iwańskiego, urodziła dwie córki. W 1952 ukończyła zaocznie Liceum Ekonomiczne w Łodzi. Udzielała się także intensywnie w pracy społecznej w ramach

ZBoWiD, obdarzona wieloma podziękowaniami i cywilnymi odznaczeniami. Od czasu podjęcia pracy w liceum należała do Ligi Obrony Kraju i do Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, gdzie zajmowała się szczególnie losami sierót wojennych. Pod naciskiem władz oświatowych wstąpiła do ZSL, jednak już po miesiącu zrezygnowała z tej przynależności. Od 1967 do 1978 pełniła funkcję sekretarza i wiceprzewodniczącej oddziału powiatowego ZBoWiD oraz członka Prezydium Wojewódzkiego Zarządu ZBoWiD w Łodzi, a po zmianach w administracji państwowej - w Sieradzu. Była także delegatką na V Kongres ZBoWiD. W marcu 1976 przeszła na rentę inwalidzką. W 1978, po śmierci męża, przeniosiła się ze względów zdrowotnych do córki w Koszalinie. Tam do 2000 była, mimo ciężkich warunków bytowych, nadal czynna w Komisji Społecznej ZKiOR. Od 1999 członkini toruńskiego „Memoriału Generał Marii Wittek”.

czy tak
wrobie
wzrost dany
z okresu
wojennego
jest potrafił
pau
V. M. 2
w innych
biogramach
jego me
ma.

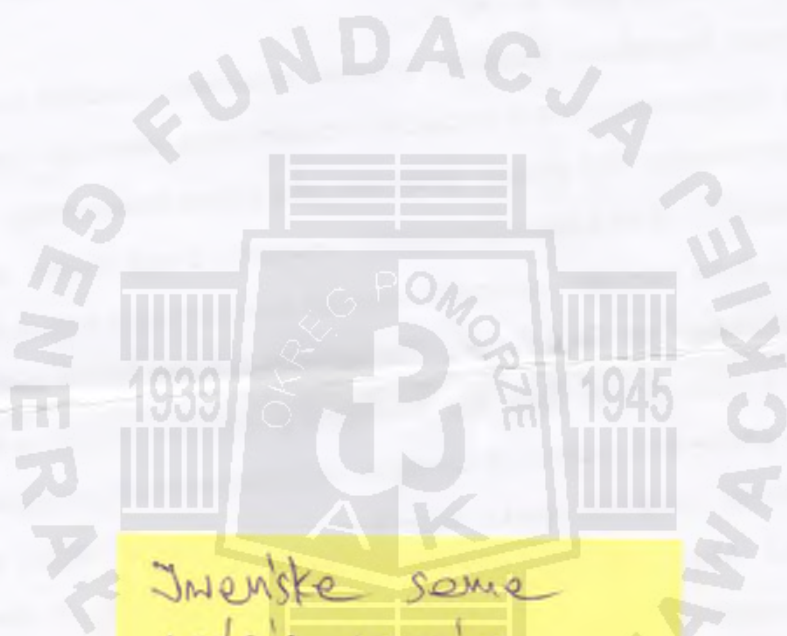
Ojciec Bronisławy, Stanisław Siewruk, legionista i inwalida wojenny, otrzymał ziemię w osadzie Hłaskowszczyzna w gminie Hrycewicze pow. Nieśwież i tamże wybudował dom i budynki gospodarcze. Był czynny społecznie jako prezes powiatowego Związku Legionistów, założył Szkołę Polskiej Macierzy Szkolnej. Jeszcze w czasie wojny, w 1944 z warszawskiej Pragi, Bronisława wszczęła uporczywe starania o wydobycie z kirgiskiego obozu rodziców i brata, ginących tam z malarii i głodu. Zabiegi poparł skutecznie w ambasadzie sowieckiej w Lublinie d-ca pułku, Antoni Szabelski. Rodzicom pozwolono wrócić do Polski. Ciężko chorzy początkowo przebywali u dalszych krewnych w Baranowiczach, po czym Bronisława zabrała ich do Poddębic. Otoczyła opieką także brata Mariana, który dzięki niej uzyskał wyższe wykształcenie. Mąż Bronisławy, Marian Iwański (1920–1978), z zawodu urzędnik, był więźniem obozów niemieckich. Córki Teresa (ur. 1948), mgr filologii rosyjskiej i Danuta (ur. 1952), mgr farmacji. Ma dwie wnuczki Iwonę (ur. 1975) i Małgorzatę (ur. 1978).

APAK, T. 1545/WSK (tamże rel. własna z 2002, opracowanie Sztachelskiej I. z 2003); AUdsKiOR, ao. sygn. 1.014.993; BKiO KPRP, Im. spis VM PRL 1, s.73, poz.437; DW UdsKiOR (wniosek awansowy Iwańskiej B.);

Epitafium, Zielona Góra 2000, s. 1; *Informator FAPAK*, s. 137; Komornicki, *Jednostki LWP...*, cz. II w: WPH, dodatek do 1964 nr 4, s. 22-24, 47-48; *Platerówki*, s. 229; Wesołowski, *PRL Kaw. VM...*, s. 33; Wolanin J., *Odznaczenia bojowe kobiet-żołnierzy 1 i 2 Armii Wojska Polskiego w: Służba Polek...* cz. 4, s. 456; Zawilski A., *Polskie fronty 1918-1945*, t. 2, Warszawa 1997, s. 469-476, 483-484.

**Informator dot. 60 Rocznicy Walk o Kłodzko pod redakcją Karimena Kapuścińskiego i Tadeusza Wankowskiego - Kłodzko, 2008 Nr 19-22.*
Encyklopedia „Przemyśl Sławkowski” str. 36

I/1/48



Jwenske same
podeje w swoim
chcemy sie ze
uczestniczyte
zostali wstępnie Polski z
mianem a kobiecy

Biogram spec. jmez E2 i D.lw. do II tomu 22 VIII 2015 1/1/50
N. Słowicki VM "Kobiet" z uwagami prof. T. Frielel

IWAŃSKA Bronisława z d. SIEWRUK (ur. 1924), deportowana na Syberię, żołnierz Sam. Bat. Kob. 1 DP, pisarz sztabowy 5 pp 2 DP, przeszła szlak bojowy dywizji do Berlina i nad Łabę; po wojnie księgowa

Bronisława Siewruk urodziła się 28 XI 1924 w Nieświeżu, wówczas woj. Nowogródek, w rodzinie legionisty, czynnego społecznie osadnika Stanisława i Marii z d. Maliszewska. Bronisława uczęszczała wraz z bratem Marianem do szkoły powszechnej w pobliskim Zaostrowiecu. Po jej ukończeniu w 1938 rozpoczęła naukę w Gimnazjum im. Władysława Syrokomli w Nieświeżu i tam należała do harcerstwa, a także do PCK i Sodalicii Mariańskiej.

Wybuch wojny przerwał naukę Bronisławy na II klasie gimnazjum. Dnia 10 II 1940, w ramach pierwszej wielkiej deportacji, cała rodzina wraz z dziadkiem Florianem została zesłana w głąb Rosji. W okrutnych warunkach dojechali koleją, bydłocymi wagonami, do Czuchome, obwód Wołogda i po kilkudniowym marszu w 25-stopniowym mrozie, wśród silnej zawiei i śniegu po pas, znacząc pochód zamarzłymi ciałami słabszych, konwój dotarł 25 lutego do prymitywnego obozu w Ługodzie, Lediński Rejon, Wołogodzkaja Oblaść. Tam zaraz nazajutrz, wyznaczając im głodowe racje żywieniowe, musieli podjąć katorżniczą pracę, od której wielu umierało, kazano im ścinać drzewa ręcznymi piłami i przygotowywać do wysyłki. Wiosną do wyrębu dochodziło - wciąż przy głodowych racjach żywieniowych - spławianie pni rzeką, a potem także sianokosy po trzęsawiskach leśnych. W wrześniu 1941, po ogłoszeniu w sierpniu „amnestii”, rodzina - już bez dziadka zmarłego z trudów - mogła wyruszyć do tworzonego przez gen. W. Andersa wojska polskiego, drogą najeżoną przeszkodami - bądź pieszko bądź tratwą rzekami, a potem koleją do Tatiszczewa k. Saratowa i dalej do rzeki Amu-Dari. Dotarli jednak do celu za późno; kiedy znaleźli się w Taszkencie granica z Iranem już była dla nich zamknięta. Znowu należało podjąć ciężką pracę, teraz w pustynnym kołchozie kirgiskim, przy budowie dróg, aż do chwili nadejścia wezwania mobilizacyjnego do organizującej się 1 Armii WP w Sielcach n. Oką. Stan zdrowia Bronisławy, niszczonego głodem i nadmierną pracą, nie nadawał się do pełnienia służby wojskowej. Mimo to wcielono ją w maju 1943 do Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater. Po przeszkoleniu ogólnowojskowym, sanitarnym i łącznościowym została w sierpniu 1943 przydzielona jako pisarz i maszynistka do oddziału operacyjnego sztabu 5 pp 2 DP. Prowadziła tam też kronikę pułku sporządzając mapki jego działań bojowych i będąc zarazem sanitariuszką sztabu. Pułk wkrótce został przeniesiony w okolice Smoleńska, potem na

21/51

Ukrainę do Berdyczowa. W lipcu 1944 wraz ze swoim pułkiem i całą 2 DP Bronisława znalazła się w Kiwercach na Wołyniu. Stąd 2 DP po przeforsowaniu Bugu została skierowana na Chełm Lubelski i Lublin. Dotarła do Wisły i walczyła pod Puławami. Tam Bronisława została kontuzjowana. We wrześniu 5 pp po walkach na przyczółku warecko-magnuszewskim znalazł się na Pradze i przygotowywał się do ofensywy na lewy brzeg Wisły, do pomocy powstańcom. Zająwszy odcinek nad Wisłą od mostu Kierbedzia do Pelcowizny próbowano nocą, pod ostrzałem, przewozić grupki powstańców na brzeg praski. Dopiero w dniach 16 i 17 I 1945, po sforsowaniu Wisły pod Jabłonną, 2 DP wkroczyła od strony Bielan do spalonej Warszawy. Zaraz potem dywizja została skierowana na Pomorze. Bronisława, cały czas jako pisarz sztabowy 5 pp uczestniczyła w jego walkach: o Bydgoszcz, Nakło, dalej pod Frydlandem, Mirosławcem, Borujskiem i Dziwnowem. Dnia 12 lub 13 III 1945 stanęła nad morzem. Uczestniczyła w powtórnych zaślubinach Polski z morzem w Kołobrzegu 18 III 1945. W połowie kwietnia podczas forsowania Odry Bronisława została ranna w lewą łopatkę. Mimo tego pozostała na swoim stanowisku w sztabie pułku, z którym doszła w jego ciężkich walkach do Berlina, a następnie do Łaby. Tam brała udział w spotkaniu z wojskami alianckimi. Po kapitulacji Niemiec wraz z 5 pp nazwanym teraz Kołobrzeskim trafiła do Głubczyc nad granicą czeską, a następnie do Częstochowy.

HA H

V, H

H to H to H

H użycia b V, V, V

W H

Sierż. Bronisława Iwańska Uchwałą Rady Państwa z 27 VIII 1968 została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari* z nr. legitymacji Ł-17801 (W zaświadczeniu Prezesa Zarządu Okręgu ZBoWiD w Łodzi z dn. 27 V 1970 czytamy: ... z okazji 25 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego została odznaczona Krzyżem *Virtuti Militari* 5 klasy). Jeszcze w czasie wojny i tuż po jej zakończeniu Bronisława otrzymała polskie i sowieckie odznaczenia wojskowe: Brązowy Medal „Zasłużonym na Polu Chwały” (1945), Medal Zwycięstwa i Wolności (1945), Medal Za Warszawę 1939–1945 (1946), Medal Za Odrę, Nysę i Bałtyk (1946) i Medal za Berlin (1966). Awans na starszego sierż. sztabowego uzyskała 24 IV 1975, a 6 IV 2000 postanowieniem Prezydenta RP Nr W. 111-17-2000 została mianowana na stopień podporucznika.

W dniu 6 XI 1945 Bronisława została zdemobilizowana w stopniu sierżanta. Po wyjściu z wojska w złym stanie zdrowia podjęła pracę księgową w nowopowstałym Liceum im. Marii Konopnickiej w Poddębicach, woj. łódzkie, gdzie pracowała przez 30 lat. W 1947 wyszła za mąż za Mariana Iwańskiego, urodziła dwie córki. W 1952 ukończyła zaocznie Liceum Ekonomiczne w Łodzi. [Udzielała się także intensywnie w pracy społecznej w ramach ZBoWiD, obdarzona wieloma podziękowaniami i cywilnymi odznaczeniami.] Od czasu

3

11.1.52
① Natychmiast następnego dnia deportowani musieli podjąć
* historyczną pracę. Kazano im ścinać drzewa rozszyna-
mi piłami i przygotowywać je do transportu. Wiosnę
dodatkowo do tego spławił pól rzeka, a samoloty me-
trozawiodła do Włocławka. Trudne przeobrażenia ludzkie
siły i niezmierzone głodowe prace tymczasem
sprawiły, że wielu zostało umierając, m. in.
dziadek Florian.

* ② Wymierzona głodem i ciężką pracą Bronisława nie ma-
dawała mu do pełnienia służby wojennej.

I/1/53

- ✓
- ③ Aktywnie uczestniczyła w społecznej działalności ZBoWiD, do czego otrzymała wiele podziękowań i wyróżnień do odznaczeń.

podjęcia pracy w liceum należała do Ligi Obrony Kraju i do Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, gdzie zajmowała się szczególnie losami sierót wojennych. Pod naciskiem władz oświatowych wstąpiła do ZSL, jednak już po miesiącu zrezygnowała z tej przynależności. Od 1967 do 1978 pełniła funkcję sekretarza i wiceprzewodniczącej oddziału powiatowego ZBoWiD oraz członka Prezydium Wojewódzkiego Zarządu ZBoWiD w Łodzi, a po zmianach w administracji państwowej - w Sieradzu. Była także delegatką na V Kongres ZBoWiD. W marcu 1976 przeszła na rentę inwalidzką. W 1978, po śmierci męża, przeniosła się ze względów zdrowotnych do córki w Koszalinie. Tam do 2000 była, mimo ciężkich warunków bytowych, nadal czynna w Komisji Społecznej ZKiOR. Od 1999 członkini toruńskiego „Memoriału Generał Marii Wittek”.

u
H w którym
10
H
T w] P 1, 2
(zlikwidować
pociski)

Ojciec Bronisławy, Stanisław Siewruk, legionista i inwalida wojenny, otrzymał ziemię w osadzie Hłaskowszczyzna w gminie Hrycewicze pow. Nieśwież i tamże wybudował dom i budynki gospodarcze. Był czynny społecznie jako prezes powiatowego Związku Legionistów, założył Szkołę Polskiej Macierzy Szkolnej. Jeszcze w czasie wojny, w 1944 z warszawskiej Pragi, Bronisława wszczęła uporczywe starania o wydobycie z kirgiskiego obozu rodziców i brata, ginących tam z malarii i głodu. Zabiegi poparł skutecznie w ambasadzie sowieckiej w Lublinie d-ca pułku, Antoni Szabelski. Rodzicom pozwolono wrócić do Polski. Ciężko chorzy początkowo przebywali u dalszych krewnych w Baranowiczach, po czym Bronisława zabrała ich do Poddębic. Otoczyła opieką także brata Mariana, który dzięki niej uzyskał wyższe wykształcenie. Mąż Bronisławy, Marian Iwański (1920–1978), z zawodu urzędnik, był więźniem obozów niemieckich. Córki Teresa (ur. 1948), mgr filologii rosyjskiej i Danuta (ur. 1952), mgr farmacji. Ma dwie wnuczki Iwonę (ur. 1975) i Małgorzatę (ur. 1978).

APAK, T. 1545/WSK (tamże rel. własna z 2002); AUdsKiOR, ao. sygn. 1.014.993; BKiO KPRP, Im. spis VM PRL 1, s.73, poz.437; DW UdsKiOR (wniosek awansowy Iwańskiej B.); *Encyklopedia II wojny światowej*, s. 36; *Epitafium*, Zielona Góra 2000, s. 1; *Informator FAPAK*, s. 137; Komornicki, *Jednostki LWP...*, cz. II w: WPH, dodatek do 1964 nr 4, s. 22-24, 47-48; *Platerówki*, s. 229; Wesołowski, *PRL Kaw. VM...*, s. 33; Wolanin J., *Odznaczenia bojowe kobiet-żołnierzy 1 i 2 Armii Wojska Polskiego w: Służba Polek...* cz. 4, s. 456; Zawilski A, *Polskie fronty 1918-1945*, t. 2, Warszawa 1997, s. 469-476, 483-484.

IZDEBSKA Emilia Marcelina zob. MALESSA Emilia Marcelina

- I/2 - Dokumenty (sensu stricto) dot. osoby rekrutacji:
- legitymacja Nr 17801 z du. 27.08.1968 - odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderem VM. Kserokopia, k. 1, s. 1.
 - f.w. Izumie z fotogr. k. 1, s. 2.
 - legit. Nr 21734 z du. 24.04.1967 i Nr 6614 z du. 26.09.1967. Kserokopia, k. 1, s. 3.
 - legitymacja Orderowa Nr 002124. Kserokopia k. 1, s. 4.
 - legitymacja odznaczenia Wojskowego Medal za Waleczność (...) Nr. 010934, 2 sierpień 1946. Kserokopia, k. 1, s. 5.
 - legit. odzn. Wojsk Medal za Odrę, Nysę, Bałtyk, Kutno, 2 sierpień 1946. Ksero, k. 1, s. 6.
 - legit. Nr 001317 - Krzyż Walki o Niepodl. (6.12.1997). Ksero. k. 1, s. 7.
 - legit. Krzyż Waleczności Politycznego z du. 11.11.1995. Ksero. k. 1, s. 8.
 - Dokumenty (uzdu ds. Kombat. i Osób Repr. dot. Br. Juraśkiej z nagraniami. Kserokopia, k. 13, s. 3-21. Fotogr. I/2/3; I/2/13;
 - Dokumenty z BOWiD dot. Br. Juraśkiej z nagraniami - Kserokopia, k. 27, s. 22-48.
 - zaświadczenie WK R Kutno z du. 21.05.1958. Msp. Kserokopia k. 1, s. 49.
 - Odznaczenie rekrut. Rady Państwa PRL z du. 22.07.1984. Msp. Ksero, k. 1, s. 50.
 - wniosek o mianowanie (...) Podporucznika. Ksero. k. 1, s. 51.
 - zaświadczenie Nr 590224/1014993. Ksero. k. 1, s. 52.
 - mianowanie na stopień st. sierż. ntab. Ksero k. 1, s. 53.
 - ——— na st. Podporucznika U.P. (6.04.2000), Ksero, k. 1, s. 54.
 - Dwa dyplomy i portret nr 3953. dla Br. Juraśkiej. Kserokopia k. 3, s. 55-57.
 - Dokument w j. rosyjskim z roku 1989 i tłumaczenie w j. polski, 3.09.1993. Msp. ksero, k. 2, s. 58-59.

I/2/1

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 1-17801

WARSZAWA

dn. 27 sierpnia 1964 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA
z dnia 27 sierpnia 1964 r.
odznaczony(a) został(a)

Ob. IWAŃSKA

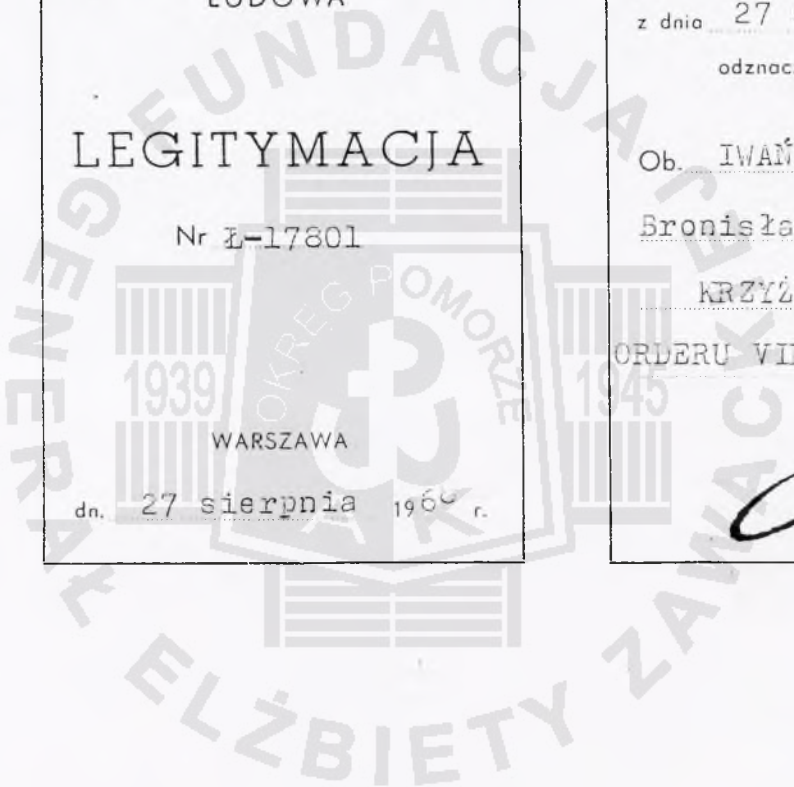
Bronisława c. Stanisława

KRZYŻEM SREBRNYM

ORDERU VIRTUTI MILITARI

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA

[Signature]



20 VIII 2002
L.dz. 3058/WSK/02

Wpłynęła dnia

20 10 8 2002

3058/USA

IWAŃSKA B. -12/2



POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 1-17801

WARSZAWA

dn. 27 sierpnia 1968 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

z dnia 27 sierpnia 1968r.

odznaczony(a) został(a)

Ob. IWAŃSKA

Bronisława c. Stanisława

KRZYŻEM SREBRNYM

ORDERU VIRTUTI MILITARI

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA

V



20 08 2002
Lok. 3058

I/2/3

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

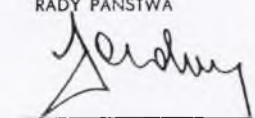
Nr 21734

WARSZAWA

dn. 24 kwietnia 1967 r.

Rozkazem Dowódcy
2 Dyw. Piech. Nr 9
z dnia 18 marca 1945r.
odznaczony(a) został(a)
sierż. SIEWRUK
Bronisława c. Stanisława
BRĄZOWYM MEDALEM
ZASŁUŻONYM NA POLU CIERPIEŃ

KANCELARIA
RADY PAŃSTWA



POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA

1939

LEGITYMACJA Nr 6614

Warszawa, dnia 26. 09. 7
1967 r.


MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

Na podstawie art. 1 ust. 3 ustawy z dnia
21 kwietnia 1966 r.
nadaję

Ob. Iwańska Bronisława
c. Stanisława

MEDAL ZA UDZIAŁ W WALKACH O BERLIN

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

Mp.  Marian SPYCHALSKI
Marszałek Polski

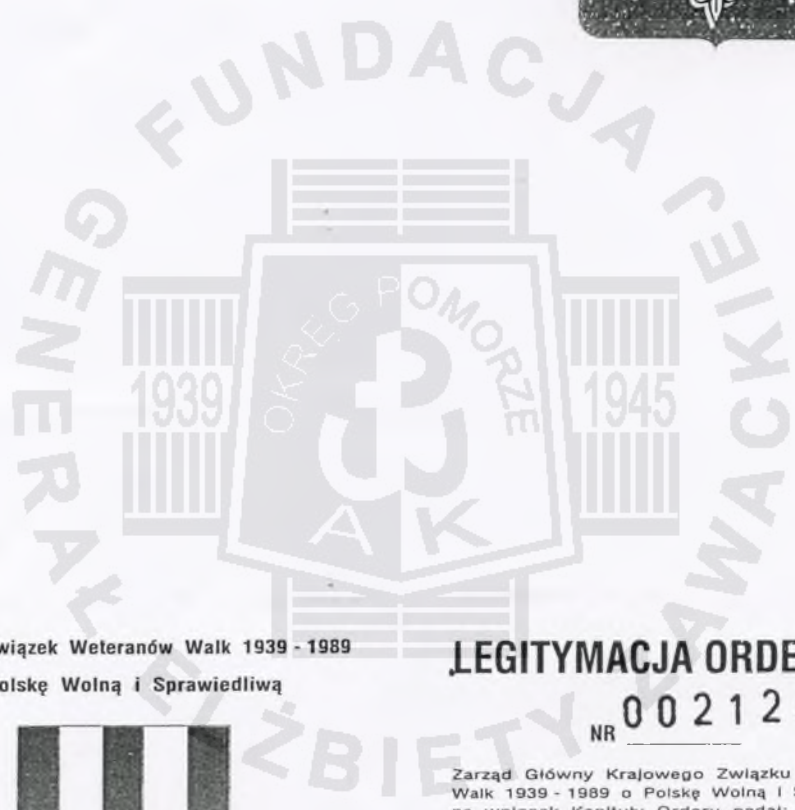
I/2/4

29 08 2002

3058/10h

LEGITYMACJA ORDEROWA

WETERANÓW WALK 1939 - 1989
O POLSKĘ WOLNĄ I SPRAWIEDLIWĄ



Krajowy Związek Weteranów Walk 1939 - 1989
o Polskę Wolną i Sprawiedliwą

LEGITYMACJA ORDEROWA

NR 002124

Zarząd Główny Krajowego Związku Weteranów Walk 1939 - 1989 o Polskę Wolną i Sprawiedliwą na wniosek Kapituły Orderu, nadał:

Bronisławie IWANSKIEJ

c. Stanisława

ORDER MĘCZEŃSTWA I ZWYCIĘSTWA

Za Zarząd Główny Związku



ORDER MĘCZEŃSTWA I ZWYCIĘSTWA
dla REPRESJONOWANYCH od 1939 do 1989 r. za
Walkę o POLSKĘ WOLNĄ i SPRAWIEDLIWĄ



Prez Zarządu Głównego
KZWW 1939 - 1989 PW i S
Roman Goracki
(inż. Roman Goracki)

3 maja 96
Warszawa, dnia19.....r.

RZECZPOSPOLITA POLSKA



Syrena - legendarny twór - poł kobiety i poł ryby. Prastare godło Warszawy. Mieczem i tarczą broni Stolicę i Jej honoru. Zniszczona przez odwiecznego wroga niemieckiego, bohaterska Stolica Polski powstała wysiłkiem Ludu znów piękna jak symbol wdniejący w Jej herbie - Syrena.

LEGITYMACJA
ODZNACZENIA WOJSKOWEGO
MEDAL ZA WARSZAWĘ
1939-1945



NA PODSTAWIE DEKRETU PREZYDIUM
KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ
Z DN. 26 PAZDZIERNIKA 1945 R.
MINISTER OBRONY NARODOWEJ

nadał:

Ob. *1. dywizji pioni 1000*
dywizji 702.

odznaczenie wojskowe:

MEDAL ZA WARSZAWĘ
1939-1945

W celu upamiętnienia bohaterskiej historii Warszawy w wojnie z hitlerowskim najeźdźcą, historii żołnierza, który bronił Stolicę we wrześniu 1939 roku, walczył nieugięcie w okresie okupacji i ginął ofiarnie w tragicznym powstaniu, a także celem upamiętnienia zwycięskiego wyzwolenia Warszawy przez Odrodzone Wojsko Polskie w sojuszu z Armią Czerwoną oraz celem nagrodzenia uczestników tych walk o Stolicę ustanawia się odznaczenie wojskowe pod nazwą:

MEDAL ZA WARSZAWĘ
1939-1945

(Art. 1 Dekretu o ustanowieniu Medalu za Warszawę.)



Stanowski
(Stanowisko)

(podpis ureczajacego)

Stanowski
(stopień)

Nr 010934

Stano Dn *1 sierpnia* 1946 r.

L. dz 3058 20 08 2002

12/6

BOJE I i II ARMII

RZECZPOSPOLITA POLSKA



W marcu i kwietniu 1945 roku Pierwsza Armia uziurzyła Kolobrzeg i Gdańsk dając Polsce szeroki dostęp do Bałtyku, idąc szlakiem Bolesława Chrobrego ubiła nasze szopy graniczne na Odrze. Druga Armia w kwietniu tegoż roku w nieprzerwanym boju odzyskała Śląsk aż po Nysę i stanęła pod Drezniem. Żołnierz Polski uciążać ramię przy rożniu z bohaterskim Żołnierzem Radzieckim, doszedł aż do Łaby i okrył się nieśmiertelną chwałą - zurzocił Ojczyznę, przastare ziemie polskie i zabił sztandar biało-czerwony na murach Berlina.

LEGITYMACJA
ODZNACZENIA WOJSKOWEGO

MEDAL ZA ODRE, NYSE, BAŁTYK

Projekt i druk Wojsk. Instytut Geograf. Warszawa 1945



NA PODSTAWIE DEKRETU PREZYDIUM
KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ
Z DN. 26 PAZDZIFRNIKA 1945 R.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
nadał:

Ob. *Siewruk Bronisława*
Sierżant rez.



MEDAL ZA ODRE, NYSE, BAŁTYK

W celu opamięnienia wielkich zwycięstw żołnierza polskiego, który walczył o nowe granice na Odrze i Nysie i na wybrzeżu Bałtyku, odzyskując dla Polski przastare słowiańskie na zachodzie i północy, oraz celem nagrodzenia uczestników tych walk, ustanawia się odznaczenie wojskowe pod nazwą:

MEDAL ZA ODRE, NYSE, BAŁTYK

(Art. 1 Dekretu o ustanowieniu Medalu za Odrę, Nysę, Bałtyk.)



Komendant R.H.U.
(Stanowisko)

Krowczyński
(podpis uwręczającego)
Krowczyński
(stopień)

Nr. 031998

Kuwno Dn. *2 sierpnia* 1946 r.

Walnyślo 20 08 2002
3058/4d

1/2/7



Legitymacja Nr 001317

STOWARZYSZENIE
POLSKICH KOMBATANTÓW
w KRAJU „ANTYK”



STOWARZYSZENIE
POLSKICH KOMBATANTÓW
w KRAJU „ANTYK”

Żołnierze Armii Krajowej

Daję Wam ostatni rozkaz.
Dalszą swą pracę i działalność
prowadźcie w duchu odzyskania
pełnej Niepodległości Państwa
Polskiego oraz ochrony ludności
przed zagładą.
**Niech żyje Wolna Szczęśliwa
Niepodległa POLSKA**

nadaje w uznaniu zasług
Krzyż Walki o Niepodległość

Panu(i) Bronisławie
IWANSKIEJ c. Stanisława
ur. dn. 28.11.1924 r.



Sekretarz Kapituły Przewodniczący Kapituły Zarząd Główny

Ludomir Sierakowski
LUDOMIR SIERAKOWSKI
ppor.

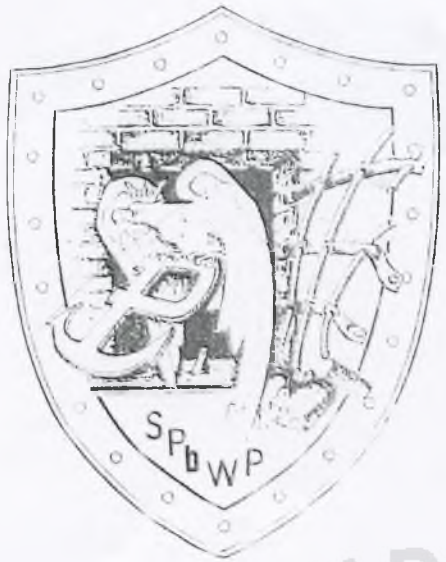
Jan Paszke
JAN PASZKE
mjr

[Signature]

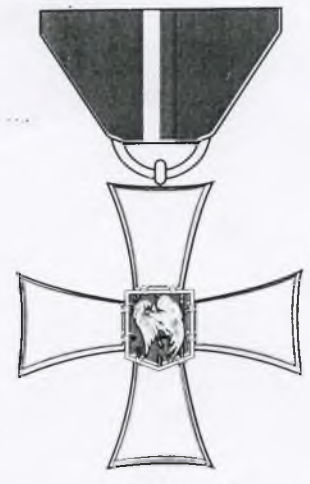
dn. 6.12.1997 r.

20 08 2002
3058/424

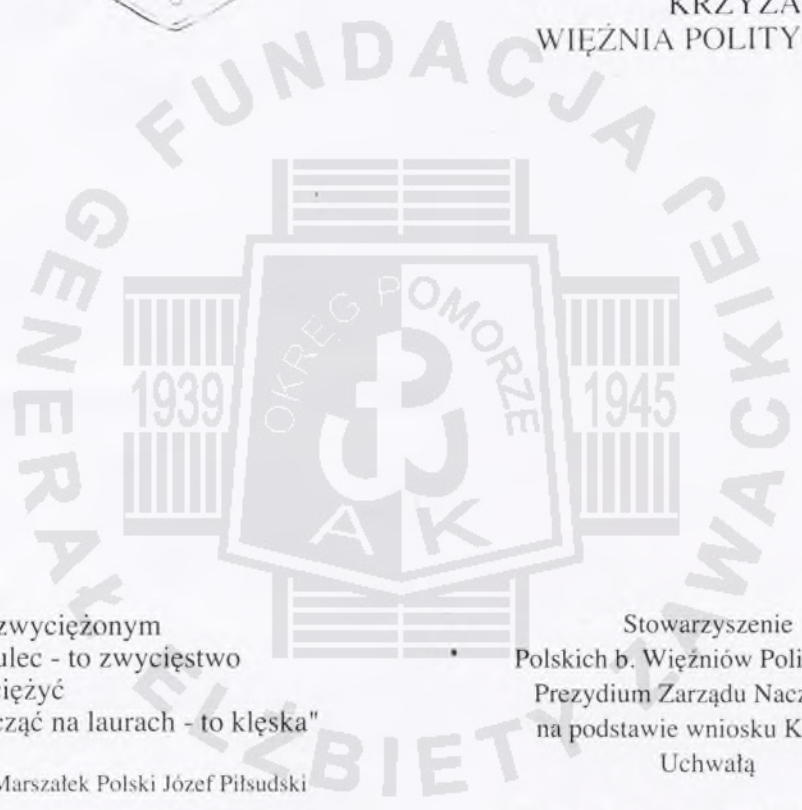
1/2/8



LEGITYMACJA



KRZYŻA
WIĘZNIĄ POLITYCZNEGO



"Być zwyciężonym
i nie ulec - to zwycięstwo
Zwyciężyć
i spocząć na laurach - to klęska"

Marszałek Polski Józef Piłsudski

Stowarzyszenie
Polskich b. Więźniów Politycznych
Prezydium Zarządu Naczelnego
na podstawie wniosku Kapituły
Uchwałą

Nr 4/95 z dnia 11.11.1995r.

nadaje

Przewodnicząca Kapituły

**KRZYŻ
WIĘZNIĄ POLITYCZNEGO**

LEGITYMACJA
Nr 1443

upoważnia do noszenia
Krzyża Więźniów Politycznych

Za Kapitułę

Prezes

[Signature]
[Signature]



20 08 2002

1/2/3

ZASWIADCZENIE

Nr 590224 / 1014993



**URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH**

IWAŃSKA

Nazwisko

BRONISŁAWA

Imiona

28.11.1924r. NIEŚWIEŻ

Data i miejsce urodzenia



**Uprawa do przejazdów
pdp 1985
wg 50.1.1981**

Niniejsze zaświadczenie uprawnia do ulg i świadczeń określonych w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. nr 17, poz. 75 z późniejszymi zmianami).



27.04.94

Data

DYREKTOR
Zespołu Weryfikacji

dr Jan Salkowski

Bronisława
podpis posiadacza zaświadczenia



**RODZAJE I OKRESY
ZALICZANE DO UPRAWNIEN
USTAWOWYCH**

Adres zamieszkania

Okresy		Wyszczególnienie	Przepis ustawy
od	do		
02	05	DEPORTACJA	04
1940	1943	W ZSRR	
06	05	WOJSKU	01
1943	1945	POLSKIE	
Łącznie:		lat 05	miesiący 04
Zmiana:		lat	miesiący

75-062 KOSZALIN

Z W-M *Jana Pawła II 2a/22*

~~2A m. 22~~



m.p.

DYREKTOR
Zespołu Weryfikacji

dr Jan Salkowski



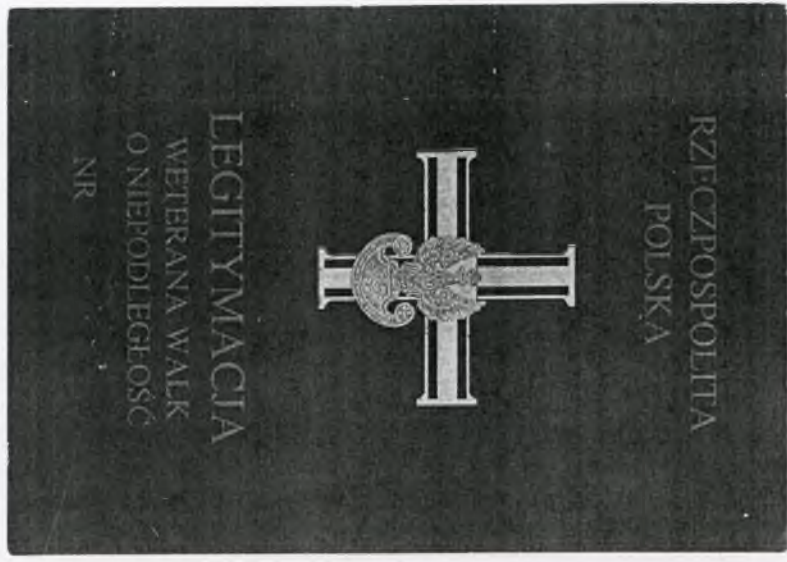
1/2/10

URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRYSJONOWANYCH
SEKRETARZ STANU

KIEROWNIK
przystaje
Bronisława
Panu (Pani)
IWIANSKA

ODZNAKE
WETERANA WALK
O NIEPODLEGŁOŚĆ

Warszawa, dnia 1995 r. SEKRETARZ STANU



20 08 2002
L.ole. 3058/02



K-1.014.993

URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH
00-921 Warszawa-53 ul. Krucza 36
tel. centr. 625 02 41 fax 625 34 14
XXXXXXXXXX
628 02 41

Nr zaś.
Imię i nazwisko kierującego
4.05.94 data podpis

DECYZJA

Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych
z dnia 19.04.94 Nr 3/KO110 /...../1014993/

o rozszerzeniu okresu działalności kombatanckiej

Na podstawie :

Art.04 ust.01 pkt.03 lit.b ; Art.01 ust.02 pkt.01 lit. :

Ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. Nr 17 poz. 75 z późniejszymi zmianami) stwierdzam, że

Pani BRONISŁAWA IWANSKA
 imię ojca STANISŁAW
 urodzona 28.11.1924 w NIESWIEZ
 zamieszkała 75-062 KOSZALIN Z W M 2A - 22

spełnia warunki, o których mowa w art.41 wyżej wymienionej ustawy i w związku z tym przysłała dokumentację kombatancką z następujących tytułów :

Okres mies. rok	Podstawa danych (tytuł kombatanta i tytuł osoby represjonowanej)	Art. ustawy
od 02.1940 do 05.1945	OBROTADZKA w 2695	04
od 06.1943 do 05.1945	KOSZKO POLSKIE	01
razem : lat 05 miesięcy 04		

Decyzja niniejsza jest ostateczna i w toku instancji nie przysługuje od niej odwołanie.

Decyzja może być zaskarżona jedynie w przypadku jej niezgodności z prawem do Naczelnego Sądu Administracyjnego za pośrednictwem Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w terminie 30 dni od dnia jej doręczenia.

Z upoważnienia kierownika
Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

mgr Edyta Szponciewska
Wiceprezident Zespołu Weryfikacji

(Stempel stowarzyszenia)

REKOMENDACJA

wniosku o przyznanie uprawnień kombatanckich przez Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

W wyniku weryfikacji wniosku i załączonych dowodów w sprawie przyznania uprawnień kombatanckich przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej, na podstawie przepisów ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. nr 17, poz. 75) stwierdza się co następuje:

1. Wnioskodawca:

- a) BRONISŁAWA IWAŃSKA, .. 23.11.1924r.. NIEŚWIEŻ
(imię, nazwisko, data i miejsce urodzenia - wypełnić literami drukowanymi)
- b) SIEMRUK, STANISZAW, MARIA MALISZEWSKA
(nazwisko panięskie dla mężatek, imiona rodziców)
- c) ..75-062.KOSZALIN, ul.ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH 2-a m.22.....
(adres zamieszkania)

2. Za udokumentowane i wiarygodne uznane zostały następujące rodzaje działalności:

- a) Była żołnierzem Wojska Polskiego L.W.P.. podczas II wojny Światowej.
(kombatanckiej) -

b) Była represjonowana przez władze sowieckie, została wraz z rodziną deportowana z Nieświeża na Syberię.
(zaliczanej do uprawnień kombatanckich)

3. Uzasadnienie rekomendacji:

- a) Jest kombatancką, została zweryfikowana przez Z.Woj.ZBoWiD w Koszalinie
(przyczyny nie ubiegania się o uprawnienia kombatanckie lub odmowy ich przyznania)

Posiada leg.kombatancką Nr.0135256 wydaną przez Z.Woj.ZBoWiD w Koszalinie w dniu 27.05.1984r. Jej akta osobowe zostały sprawdzone przez Wojewódzką Komisję Weryfikacyjną przy Wojewodzie Koszalińskim.

- b) 1/uznać status kombatancką z tytułu: Wojsko Polskie od 10.02.1945r.
(proponując w sprawie zaliczenia do działalności - uprawnień kombatanckich - w latach i miesiącach, z podaniem rodzajów i okresów działalności)

... do 08.05.1945r. - łącznie 2 /dwa/ lata i 4 /cztery/ miesiące.

2/ nadać uprawnienia kombatanckie z tytułu: deportacja na Syberię od 25.02.1940r. do 10.02.1945r. - łącznie 2/dwa/ lata i 1 /jeden/ miesiąc. Ogółem 4/cztery/ lata i 5 /pięć/ miesięcy.

4. Uwagi: (wynikające z dowodów i opinii środowiska) Przedstawiona leg.kombatancka xx oraz pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych RFSSR i jego tłumaczenie są wiarygodne i stanowią podstawę do uznania statusu kombatancką i nadania uprawnień kombatanckich.

5. Załączniki: (wymienić ilość, ew. tytuły) 1/pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych RFSSR Nr. K-110-89/171 z dnia 27.05.1984r. /oryginał i tłumaczenie/ - 2 ark.
2/odpis kseroopracowany leg.kombatancką nr. 0135256 z dnia 27.05.1984r. - 1 ark.

Podpisy Komisji Weryfikacyjnej
(Imiona, nazwiska, pieczęć)

1. Olbrys Jan
2. Ciszewski Edward
3. Topczewski Tadeusz

Podpisy upoważnionego członka kierownictwa
Stowarzyszenia (związku)
(pieczęć)



Przewodniczący
Zarząd Wojewódzki
w Koszalinie
Stanisław Sitwa

URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH



K... SZ
osoby ubiegającej się o ... nienie komb

doweryfikowanie

Zakład Ubezpieczeń Społecznych
Oddział ZUS KOSZALIN

— odcinek dla odbiorcy —

KWOTA w ZŁ

***2528400**

Rodzaj
swiad.

NZAS

Nazwisko i imię

IWANSKA BRONISŁAWA

Świadczenie za WRZESIEŃ 93R

Numer
swiad.

NZAS/01/01816776

1. Nazwisko

I W A N S K A

Imiona

B R O N I S Ł A W A

2. Inne używane nazwiska (dla mężatek nazwisko panięńskie), imiona rodziców i nazwisko panięńskie matki

Siewnik, Stanisław Maria Chłapiewski

3. Data i miejsce urodzenia

28.11.1924r. Nieswież

4. Stan cywilny

wdowa

5. Narodowość i posiadane obywatelstwo

Polka - polskie

6. Numer dowodu osobistego lub karty stałego pobytu (przez kogo i kiedy wydany)

AB

5388268 wyd. Nacz. Miasta i Gminy Godziszewice 25.07.1978r.

7. Przynależność do organizacji kombatanckiej (nazwa, nr legitymacji, przez kogo i kiedy wydana)

ZKRT: BWP leg. nr 0135256 wyd. ZKS z BOW. O Koszalin 27.04.1984r.

8. Wykształcenie i wykonywany zawód

średnie - prac. emerytalny

9. Adres stałego miejsca zamieszkania

75-062 Koszalin

m. Koszalin ul. Wojska Walchi Chłopskich 2a/22

10. Miejsce pracy, zajmowane stanowisko

emerytura

11. Rodzaj emerytury lub renty, data przyznania (odcinek z miesiąca poprzedzającego złożeniu kwes

tionariusza) emerytura pracownika 10.11.1976r.

12. Stopień wojskowy (kiedy i przez kogo nadany)

st. sierżant starszy

13. Posiadane odznaczenia (kto i kiedy nadał)

Srebrny Krzyż Orderu Wirtuti Militarij -
Rach. Państwa 27.08.1968r., Brązowy Medal Zasługi na Toku Chwały - d-ca
II Dyrizji 18.03.1945r., Medal za Wzrost 2.08.1946r., Medal za Główny wkład
i Białystok - M.O.N. 2.08.1946r., Medal za Berlin M.O.N. 21.04.1966r.
Medal Zasługi i Waleczności M.O.N. 26.10.1945r.

14 Okresy, rodzaje i opis działalności zaliczanej do uprawnień kombatanckich, wymienić formacje, ugrupowanie, jednostkę, pobyt i przy
 itp. z podaniem miejsca, pseudonimów, stopni, funkcji itp (od - do) 10 lutego 1940 r. wraz z rodzicami - dziadkiem zostałem deportowany do łagru w miejscowości Siedimskij rajon, Sudała oblasć - ojciec był legionista. W tym okresie przebywałem do 4.09.1941 r. Dalsze moje działania to przybycie do Armii Andersa z którym wyjechałem do Iranu. Stałem się członkiem szeregów dyfuzyjnie utworzonej armii do Kordubji. Tam w 1943 r. zostałem przetransportowany do Wąjiku. Walczyłem w walce od Persji do

15 Czy dążył się do uprawnień kombatanckich, z jakiego tytułu, gdzie, kiedy.
 Tak - zostałem przyjęty do org. Kom. 1 B. W. D. o Siedmi

16. Czy w czasie II wojny światowej zmieniał obywatelstwo (kiedy i jakie przyjął) nie zmieniałem

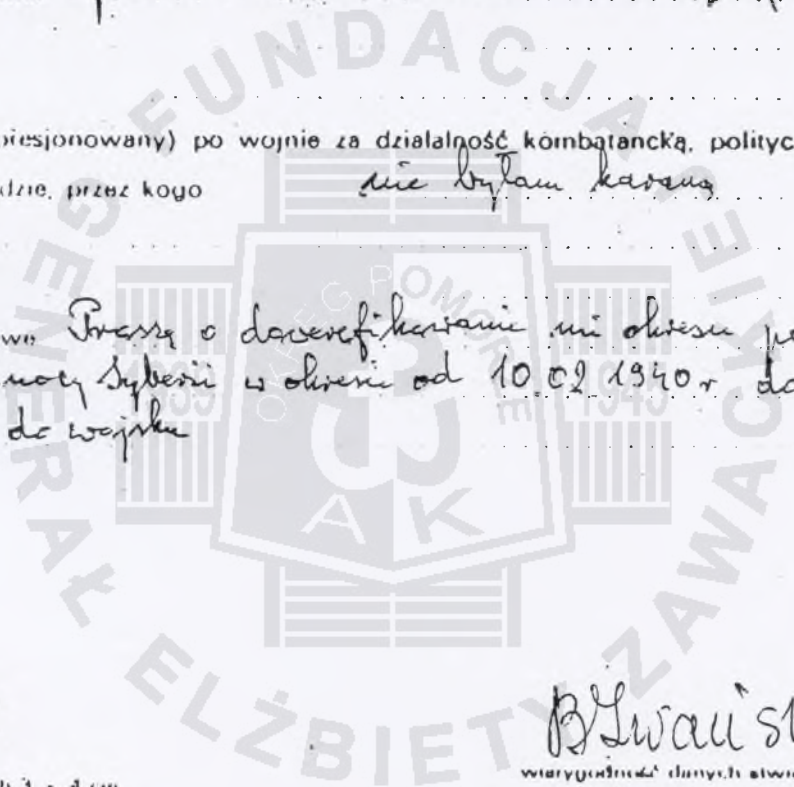
17 Działalność powojenna pracowałem w liceum w charakterze księgowy (Kadzubić)

18 Czy był karany (represjonowany) po wojnie za działalność kombatancką, polityczną lub z innych powodów? kiedy, gdzie, przez kogo
 nie byłem karany

19 Informacje dodatkowe
 Prasa o dewersyfikowaniu mi okresu pobytu na dalekiej północy Syberii w okresie od 10.02.1940 r. do ostatniego paragrafu
 nie do wojny

Załączniki

- 1 Zyciorys
- 2 Dokumenty potwierdzające okoliczności wymienione w paragraf 11, 14, 15, 18
- 3 Dwa fotografie o wymiarach 3 x 4 cm



B. Lwański
 wiarogodność danych stwierdzam
 własnoręcznie podpisany
 (Kawinka Bronisława)
 Komandor 8.09.43 r.

20 Opinia organizacji kombatanckiej
 POZYTYWNA. BYŁA REPREZENTOWANA PRZEZ WŁADZE SOWIECKIE - BYŁA DEPORTOWANA NA SYBERIĘ WRAZ Z CAŁĄ RODZINĄ. WSTĄPIŁA DO 1 DP im. TROFUSZA KOBIELECKI I WALKĘ WODZIŁA W WOJNIE Z NIEMCAMI DO ZAKOŃCZENIA SZYBKO WYEMNENYCH W EUROPIE.

* W razie braku miejsca opis działalności kombatanckiej może być umieszczony na oddzielnej kartce

brodzińska Twonińska

z. et. Siewiak

ul. Zw. Hallerki 29/32

45-062 Koszalin

Życiorys

12/15

Urodziłam się dn. 28 listopada 1924r. w Mieszkurze
woj. Nowogródzkie /dawnie krępy wschodnie/, ojciec Stanisław, matka
Maria z Maliszewskich. Ojciec mój jako legionista i inicjator
I wojny światowej otrzymał na krępy wsch. ziemię, na której wybudował
zabudowania gospodarcze i dom w osadzie Hraszkowycza gmina
Hrycchiv pow. Mieszkur. Do szkoły podstawowej uczęszczałam
w Zaostrowie pow. Mieszkur, do Gimnazjum w Mieszkurze.
Wybuch wojny z Niemcami i napad żołnierzy radzieckich przetrwał
mi dalszą naukę, powróciłam do domu. Dnia 10 lutego 1940r.
zostałam wraz z rodzicami, bratem i dziadkiem aresztowana przez
żołnierzy rosyjskich i przewiezona nam tylko wpiąć to co miała na
siebie wózy, na przygotowaniu mieliśmy tylko 15 minut. Wówczas
był 25° mroz, Niemcy biciorasów zawiozły nas na st. Kol.
Łachowice, gdzieopakowali nas do towarowych, bylepych wagonów.
Zahłaniali nasz transport do Baranowa a później po zastawieniu
niektórych zastawów wzięli nas w kierunku na Mińsk - Smoleńsk -
Moskwa - Jarostaw - Wołogda do st. Kol. Galin, w jakich warunkach
jubilaliśmy nie opisuję, bo to zajęłoby kilka stron, wiele zmarło i zostało
wytrąconych w śnieg przez żołnierzy rosyjskich. Następnie przewiezono nas
określo do domu przez w głąb kucji, w śniegu po pas, zaniecia śniegu
wstąpił zakrywała drogę, żołnierze kochowali nas na kociach z kara-
binami i kagutami na ramieniu. Na saniach kończonych mogły
tylko jechać starcy i dzieci. Po drodze bez wiele zmarło i zostało
w śniegu. Dotarliśmy do obozu w Luchowcu, Luchowski rejon,
holenderskoja obłoc z 2. 1940r., rozmieszczono nas w brangiach

kawałek przyniemy, brudnych, opleśkanych, budowanych
 z okrągłych drewna, inchem przebykanych, w których gnieździły
 się pluskwy i kawałki. Po tej podróży byliśmy u kresu sił,
 w karaku były pyłce z ociosanych źerdzi okrągłych i długi
 pięć chlebony na smółce jenne ziemny. Zaraz na drugi dzień
 wyprzedzono nas do lasu, podzielono na brygady, dali piły
 ręczne i siekiery, do nadzoru przydzielili rosyjskich ropiekinów
 brygadierów. Codziennie szliśmy o 4-5 km na wyrob w jedną
 stronę, chleba dostawaliśmy w zależności od wykonanej normy
 od 30-50 dk, ale nigdy nie dostawano 50dk, bo nie miałyśmy siły
 wykonać zadanej normy, raz dziennie minimum dostawaliśmy
 chleba owsianki nadkłej, w której płynąły łuski owsa, trochę
 chrastawa olejem. W tym okresie umieszcili przeważnie woziny
 osadników wojskowych, woziny żołnierzy zawodowych, leszczynych.
 Na doświadczenie wzięto się bagno, trzaskawiska, zimne brygady
 nie dostawaliśmy, na wiosnę gnęździłyśmy idąc do pracy. Komary
 i muszki wypryskały nam oczy, twarz, ręce. Gdy ruszyły wody
 na rzecz, całe dno się pokryło przez nas wchodziliśmy do wody i było
 było je kawałkami z bosakami na ramieniu do ujścia rzeki, ubrania
 nam się bardzo zniszczyły a ociosanych nie dostawaliśmy, na upiór
 obelara i były zastopiona łopacami z tyłka, które kępowaliśmy
 od miejscowej ludności, ale nigdzie były stale do kolana mokre
 i zziębnięte okropnie. Po j... a... na...
 sianokosy, szliśmy kłosaми rany mi drawy uad rzece, które
 trzeba było wywieźć mokre na plecach na inne tereny i tam
 suszyć. Nagi trąsły w bagnach i im gębiej to było to
 bagno kostrocie. Po powrocie z takich sianokosów nie zdawał
 ani siły ani męgi, tak bardzo mnie zmężyło to... 77

Do siarokosach miałam owinione nogi, które muszki i komary atakowały, nie miałam bandażu aby ponownie owinąć i wyleczyć, myślałam że dostanę tyfus, mama zbierała zioła, gotowała i na noc obmywała mi, trudno to więcej opisać, to była gólgota moja.

Dnia 30. VII 1941r. gen. Sikorski zawarł umowę ze Stalinem o udzieleniu nam amnestii, ogłoszono 1. VIII 1941r. i komendant obozu Kuzniecow powiadomił że dostaniemy zaświadczenie o amnestii i kto chce może na własną rękę wyszyc z obozu, nie dali ani rubla za naszą opiekę kateringową przez całą tę podróż. Najpierw zdecydowaliśmy 6 rodzin wyszyc z obozu i my w tej liczbie, chociaż tam zmarł a ojciec mama, ja i brat razem z tymi rodzinami opuściliśmy oboz. Straszono nas że zginieemy jak marnie muchy, lecz jeśli trochę zimny i tak nie przyzylibyśmy tam. Bez mapy, zupełnie w ciemno ruszyliśmy śnieżnymi drogami, napotkaliśmy po drodze kilka wsi - kościołów, gdzie nam dali trochę ziemniaków, bo chleba nie mieli, czasem jajko dla dzieci, prznocowali i tak dotarliśmy do młynskiej rzeki Geny, gdzie za rozkazem władz leśnych zbilismy bratny, z suchego drewna na każdą rodzinę jedna tratwa i zaspiewaliśmy pod "Twoje obrony", ruszyliśmy z bratnim wózem aby dopłynąć do jakiejś stacji kolejowej czy wodnej. Przystaliśmy około miesiąc, już szron i mroz zaczęły nam dokuczać, dopłynęliśmy do st. Kol. Manturowo, tam nas nigdzie zatrzymać, wylegitymowali i skierowali do NKWD aby mieć rozkaz na jazdę poczajem. Pomiędzy na bilety nie mieliśmy, więc sprzedaliśmy bratny na opał i za te pieniądze kupiliśmy bilety i dostaliśmy talony na kupno chleba a to już była radość bo w podróży na tratwach chleba wcale nie mieliśmy, jedynie używane kartofle lub złańców ryba w ręce w czasie naszej wędrówki. Bilety kupiliśmy do Saratowa, bo już zbliżał się front niemiecki

12-1941r

41
i narazie nie mogliśmy marzyć o powrocie do Polski. ^{byliśmy} do powrotu byliśmy bardzo szczęśliwi, jakby otworzyły się przed nami drzwi wolności. Po drodze w Gorkim spotkaliśmy żołnierzy z armii gen. Andersa, którzy bardzo serdecznie nami się zajęli, dali żywność, nawet odzież, koce i transportowali razem z innymi obywatelami niemieckimi łagrowi do obozu wojskowego Polskiego w Tatiszcinie k. Saratowa. Po chwili się już bezpiecznie, gdyż ktoś nad nami rozłożył opiekę. W obozie odnieśliśmy wielką serdeczność, przeszliśmy dezynfekcję, dostaliśmy czystą odzież, koce, i wymieniono nas w namiotach. Wtedy wówczas przyjeżdżał gen. Sikorski i gen. Anders i oświadczył, że wszyscy polacy z obozu wyjadą do Francji, najpierw umundurowani żołnierze, następnie sieroty z sierotanców polskich i rodziny polskie. Załadowaliśmy do wagonów towary i jeździliśmy w kierunku przez Taszkient - do st. kol. Aszchabad, to była stacja graniczna. Dojeżdżaliśmy do stacji małej Tarab nad rzeką Amu-Dar'j i tu nas wyrwali z wagonów, z następnymi transportami tu ok. 3-4 tysięcy osób, tam była pustynia, nawet żadnego drewna nie było, nie mogliśmy się dowiedzieć co się stało, dlatego nie jedliśmy dalej do Francji. Maszynista jedynie powiedział, że nadziedzili taki rozkaz, pociąg odjechał, my zaś kontynuowaliśmy około dwóch tygodni pod gołym niebem. Ponownie byliśmy zatrzymani, bo na pustyni nie ma nic ani jagody ani gryba i woda w rzece Amu-Dar'j - była słona.

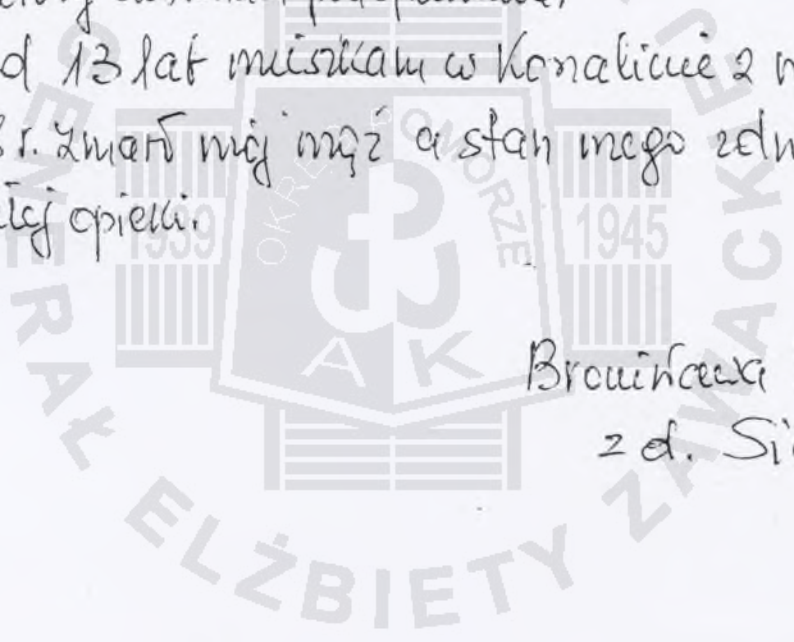
Następnie przyszedł rozkaz że wagony nam postawić i pojedziemy na teren Kirgizji, Uzbekostanu, Kazachstanu i tam będziemy przez jakiś czas pracować w kołchozach przy nawadnianiu pól ryżowych u stóp gór Fien-Szan, przy plantacji tytoniu, bawełny, przy bydło, była to tu ciężka praca, przy budowie z gliny zagrod dla bydła. Wynagrodzenie było tak niskie, że za miesiąc pracy można kupić 1 wiadro ziemniaków, trzeba było czasem ikracić Kaman Keikenydzj, ubierać parę krosków pszenicy, które utuliko się i gotowały

Krupnik, mimo, że nie było w nim kawałka mięsa lub kosa,
 wszyscy chorowaliśmy na malarię. Gdy organizowaliśmy 1 Armia W.P.
 w Siedcach w. /okę wszyscy mężczyźni złożyli do służby wojskowej i dziewczęta
 otrzymali werwania na komisję lekarską z jej też otrzymaniami.
 Lekarz rosyjski, zdziwiony starszymi stężało, że właściwie w tej chwili
 mój stan zdrowia nie kwalifikuje mnie do służby wojskowej ale jedynie
 wyjątkowo ze względu na to uratuje mnie od śmierci i wypunktowali
 nawet chcieli na malarię zakwalifikować do wojska. Dostaliśmy
 kark mobilizacyjny i skierowano nas ciężarówkami samochodami
 na st. Kol Frunze, stolica Kirgizji. Załadowali nas do wagonów
 łóżkowych, trzy wagony były przeznaczone dla dziewcząt i kobiet, nawet
 jechał lekarz polski, który opiekował się chorymi na malarię. Jechaliśmy
 około miesiąca, trwała wojna z Niemcami, niestety staliśmy na
 bocznych torach po 5 godzin. Wreszcie dojeżdżaliśmy do obozu wojskowego
 w Siedcach, ucieszyliśmy się, że widujemy tu nasze flagi, orły polskie
 przy każdej jednostce, tj. plutonie, kompanii i pelony ołtarz, gdzie
 w każdej niedzielę żołnierze brali udział w nabożeństwie. Tak bardzo nas
 podniosło na duchu. Zostaliśmy przydzielona do Batalionu Kobiecego,
 przeobrażaliśmy w tym czasie szpitala strzeleckie, braliśmy udział w
 manewrach, szpitala sanitarna, i formacji aby w razie potrzeby pełnić
 obowiązki na polu walki. Przez cały czas bojowy od Leningradu
 do Berlina i Łaby w szereguach 5 p.p. 2 Łamawskiej Dywizji
 Piechoty. Zostaliśmy odznaczona srebrnym Krzyżem Wirtuti Militarii
 i wielu odznaczeniami wojennymi. Byłam kontuzjowana pod
 Pustkami i ranna przy forsowaniu Odry, na szczęście lekko
 ranna i z bandażami na plecach i szły dalej pełnić
 obowiązki w Gornoi. Rozkazem D-ty 1 Armii W.P. z dnia 30.XI 1945r.
 wszystkie kobiety zostały zdemobilizowane i właściwie na wolność

którego mianowiliśmy szukać danych urodzenia i zatrudnienia.
 Ja wyjechałam w okolice Łodzi, bo tam miałam ciocię, siostrę
 mojej mamy i zostałam zatrudniona w nowo zorganizowanym
 Liceum Ogólnokształcącym w Godziszewie /obecnie woj. sieradzkiej/
 pracowałam w charakterze głównej księgowej. Uzyskiwałam również
 wyróżnienia. W 1976 r. ze względu na stan zdrowia przesłam na
 skute choroby, mam II grupę inwalidzką z ogólnego stanu zdrowia,
 składy inwalidzki wojennej komisja nie przyznała. Przejrzałam na
 północny w obozie rosyjskim i na froncie opisałam w bardzo skróconej
 formie. Dodatkowy pamiętnik został wysłany do Archiwum Wschodniego
 w Warszawie, za który dostałam podziękowanie.

Obecnie od 13 lat mieszkam w Konalimie z rodzinną córką,
 gdzie w 1978 r. zmarł mój mąż a stan mojego zdrowia
 wymaga stałej opieki.

Bronińska Miłaneta
 z d. Siewruk



00.478 Warszawa, Al. Ujazdowskie 21a

ZBoWiD Koszalin

L. dz. 28. 15.10.1984 19 Obywatelka

Symbol Bronisława Iwańska

L. dz. SR 4310-65/84

Przydzielono _____

ul. Związku Walki Młodych 2a/22

Załączników _____

75-522 Koszalin

W nawiązaniu do pisma Obywatelki z dnia 23 sierpnia 1984r.

Urząd - Zespół Spraw Socjalnych uprzejmie wyjaśnia, że w związku z przyznaną Obywatelce od dnia 1 sierpnia br. podwyżką renty specjalnej do kwoty 10.000 zł., nie będzie możliwe wystąpienie już obecnie o ponowne podwyższenie wzmiankowanego zaopatrzenia.

Do wiadomości:

Zarząd Wojewódzki ZBoWiD

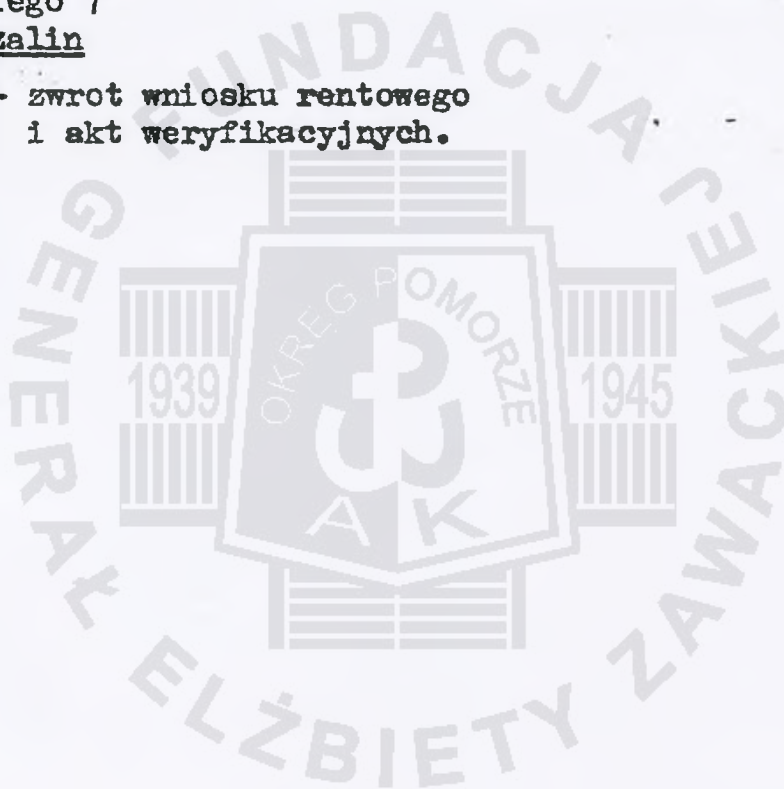
ul. Waryńskiego 7

75-541 Koszalin

Załącznik - zwrot wniosku rentowego
i akt weryfikacyjnych.

NACZELNIK
Wydziału Rent

Mieczysław Białek



35
2/2/22

Zarząd Wojewódzki
Związku Bojowników o Wolność
i Demokrację w Sieradzu
Zespół do Spraw Przeglądu
Akt Członków ZBoWiD

Zespół do Spraw Przeglądu Akt Członków ZBoWiD w Sieradzu
stwierdza, iż Ob. Stomslata Młodska

nr. leg. 3.686 jest upoważniony do korzystania ze
świadczeń określonych w Ustawie z dnia 23 października 1975r.
/Dz.Ustaw Nr.34 poz.186/, z tytułu:

- służby w WP w okresie od 1 września 1939r. do
- pobytu w obozach jenieckich od do
- służby w odrodzonym WP od 10.08.1943 do 6.11.1945
- służby w WP na Zachodzie od do
- służby w armiach sojuszniczych od do
- działalności w Ruchu Oporu od do
- tajnego nauczania od do
- uwięzienia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i więzieniach od do
- walki zbrojnej o utrwalenie władzy ludowej od do
- od do
- od do
- od do

Zaliczone wyżej okresy stanowią łącznie 2. lata - cy 9

Członkowie Zespołu

Przewodniczący Zespołu

[Handwritten signatures of committee members]

PRZEMYSŁAW SZAYNO
Przewodzący Komisję Przewidy
Zarz. Wojew. ZBoWiD
w Sieradzu

22.03.1976
/ data /

w _____

[Handwritten signature]

[Handwritten signature]

ZASWIADCZENIE № 323503

Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stwierdza, że
Bronisława Iwańska

Obywatel [ka] **Stanisława** (imię i nazwisko) **28 listopada**

syn [córnka] _____ urodzony [a] _____
1924r. **Nieswież /ZSRR/**

zamieszkała [a] w **Poddębice ul. Kilińskiego Nr. 3.** (miejscowość)
3686 *[Handwritten: 135250]*

- jest członkiem zwyczajnym ZBoWiD, nr legitymacji *
- odpowiada warunkom uprawniającym do członkostwa ZBoWiD *

Zaswiadczenie jest dokumentem stwierdzającym prawo do korzystania ze świadczeń określonych w Ustawie z dnia 23 października 1975 r. „o dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatanów i więźniów obozów koncentracyjnych”, [Dz. U. Nr 34, poz. 186].

Jednocześnie stwierdza się, że w rozumieniu przepisów art. 8 tej Ustawy do okresu zatrudnienia wymienionemu [nej] zalicza się następujące okresy działalności kombatanckiej oraz okresy uwięzienia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych:

**Służba w Odrodzonej Armii Polskiej - od 10.2.1943r. do 6.11.1945r.
Zaliczony okres stanowi łącznie 2 lata i 9 miesięcy / dwa lata i dziewięć miesięcy/**

(rodzaj działalności okres od – do)

2 lata i 9 miesięcy.-

SEKRETARZ
Zarz. Woj. ZBoWiD Sieradz

[Handwritten signature]
Tadeusz Janczak

podpis Sekretarza Zarządu
Wojewódzkiego ZBoWiD
i pieczęć służbowa



Łącznie **PREZES**
Zarz. Woj. ZBoWiD Sieradz

[Handwritten signature]
mgr Eugeniusz Wieczorek
podpis Prezesa Zarządu
Wojewódzkiego ZBoWiD
i pieczęć służbowa

Sieradz dnia **29 marca** **6** roku

* niepotrzebne skreślić



ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ STOWARZYSZENIE WYŻSZEJ UŻYTECZNOŚCI

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
Koło Miejsko-Gminne
99-100 Poddebice

Zarząd Oddziału Poddebice

Telefon 47
Konto w Banku Spółdzielczym
w Poddebicach Nr 6/7

l. d. 11 84

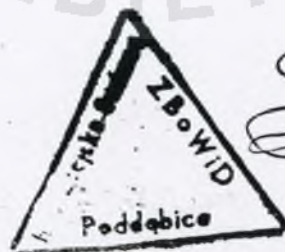
Poddebice, dnia 15-2-84

Z a ś w i a d c z e n i e .

Zarząd Koła Miejsko-Gminnego w Poddebicach stwierdza że
Kol. Iwańska Bronisława będąc w Poddebicach od dnia 15 marca 1967r.
pełniła funkcje Sekretarza Oddziału Powiatowego ZBoWiD i w tym
czasie była Członkiem Prezydium Wojewódzkiego Zarządu ZBoWiD w
Łodzi. Była delegatem na V Kongres ZBoWiD-u.

Po przeniesieniu nas do Województwa Sieradzkiego była członkiem
Prezydium Wojewódzkiego ZBoWiD pracowała w Komisji Weryfikacyjnej
i Socjalnej a w Poddebicach pełniła funkcje V-ce Prezesa Koła
Miejsko-Gminnego ZBoWiD do chwili wyjazdu z Poddebic do Keszalin
t.j. dnia 13 grudnia 1979r.

Z powierzonych obowiązków społecznych wywiązywała się b. dobrze.
Okres działalności Komatanckiej społecznej wynosi lat 12 dni 28
Łącznie 12 lat 28 dni.



Prezes Zarządu Koła
Miejsko-Gminnego

Kazimierz Stachrowski

30

1/2/25

**WIĄZEK BOJÓWNIKÓW
WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
ZARZĄD WOJEWÓDZKI**
ul. Waryńskiego 7
75-541 KOSZALIN

114/I/84

5 listopada 1984r.

Kol. Bronisława Iwańska
75-522 Koszalin
ul. Walki Młodych 2-a/22

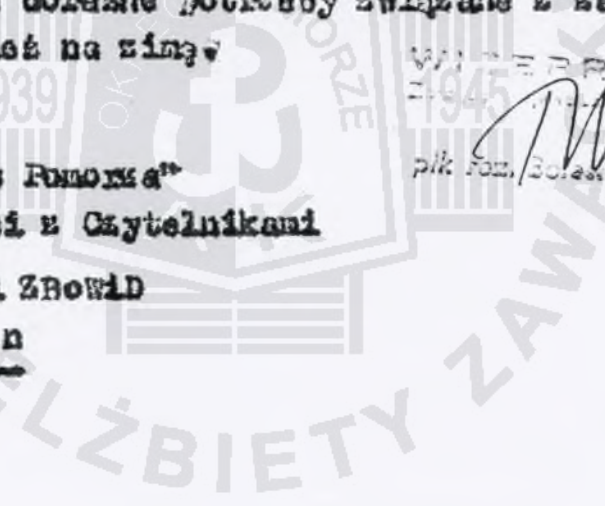
W związku z interwencją Redakcji "Głos Pomorza" Zarząd Wojen. ZBoWiD w Koszalinie uprzejmie informuje, że akta personalne ZBoWiD wraz z podaniem kol. Bronisławy Iwańskiej w sprawie podwyżki renty zostały wysłane w dniu 7 września 1984r. na adres Urzędu d. Kombatantów w Warszawie - Zespół Spraw Socjalnych i dotychczas nie otrzymaliśmy decyzji w tej sprawie.

Stwierdzamy, że Zarząd Wojewódzki ZBoWiD na wniosek Zarządu Miejskiego ZBoWiD w Koszalinie może udzielić okresowej zapomogi kol. Iwańskiej na bieżące potrzeby związane z zaopatrzeniem w opał lub w odzież na zimę.

Do wiadomości:

1. Redakcja "Głos Pomorza"
Dział Łączności z Czytelnikami
2. Zarząd Miejski ZBoWiD
K o s z a l i n

WICEPRZES
1945
pik. Roz. Bronisława Iwański



O d p i s

• z listu Nr I/13/627/84

I/2/26

(28)

Bronisława Iwańska
ul. Zw. W. Mł. 2a m 22
75-522 Koszalin

Koszalin, 18.X.1984 r.

Redakcja Głosu Pomorza
ul. Zwycięstwa 137 - 139

Po przeczytaniu informacji dyr. ZUS w Słupsku w naszej gazecie Głosu Pomorza z dn. 18.X.1984 r. w sprawie rent i emerytur specjalnych, ja też chcę napisać w tej sprawie, gdyż mnie też dotyczy. Otrzymuję rentę specjalną przyznaną przez Prezesa Rady Ministrów ale cały czas 5.000 zł; sądziłam że ta stawka jest dośmiertna i czekałam cierpliwie, może Kongres ZBoWiD, który miał odbyć się w dn. 8-9 maja 1984 r. coś załatwi ale niestety termin przesunięto na przyszły rok. Otrzymuję tą rentę, chociaż pracowałam sumiennie 30 lat w Liceum Ogólnokształcącym w Podąbiach /woj. sieradzkie/ ale tam na stanowisku głównego księgowego zarabiałam na 1 1/2 etatu 3.500 zł i mając II grupę inwalidzką odeszłam na niską rentę chorobową, to też Zarząd Okręgu ZBoWiD w Sieradzu wystąpił do Ministra do Spraw Kombatantów o przyznanie mi renty specjalnej, biorąc pod uwagę moje uczestnictwo w walkach o wyzwolenie Ojczyzny a przeszłam cały szlak bojowy od Bugu do Berlina, szłam z nad Oki aż do Łaby, zostałam odznaczona kilkunastu odznaczeniami wojennymi a między innymi Krzyżem Virtuti Militari V kl. Z chwilą przyznania wszystkim Kombatantom dodatku 20 % zabrano mi dodatek 25 % za Krzyż Virtuti Militari, tak, że 5% tegoż dodatku już wyrwano z mojej renty.

Przy okazji przypadkowo zetknęłam się z kolegą Rubajem, który jest członkiem Rady Nadzorczej w ZUS z ramienia ZBoWiD, który mnie poinformował, że ja zostałam bardzo poszkodowana, ktoś tam zawinił albo w ZUS albo w Urzędzie do Spraw Kombatantów, gdyż wyszła uchwała dn. 1.VI.1983 r. że specjalna renta najniższa wynosi 8.000 zł, poradził mi pojechać do ZUS-u sprawdzić co się stało, podał mi do kogo mam się zgłosić tj. do Kier. Ruchu Rent I p., przyjechałam do ZUS, naturalnie nie dopuszczono mnie do tego kierownika, a w okienku informacyjnym pani powiedziała, że kto pani przyznał do tego trzeba pisać. Odeszłam od okienka

v e r t e

informacyjnego z wielkim żalem, bólem. Po powrocie jeszcze udałam się do Zarządu Okręgu ZBoWiD w Koszalinie, przedstawiłam swoją sprawę u sekretarza Zarządu, który kazał pisać podanie do Urzędu ds. Kombatantów a Zarząd Okręgu będzie dalej załatwiał, dołączyłam jeszcze obszernie zaświadczenia o mojej działalności społecznej w ZBoWiD, gdyż tam pełniłam wiele funkcji społecznych w powiecie i w Okręgu Łódzkim później w sieradzkim i na tym koniec, nie ma echa ani też podwyżki renty, która winna być wyrównana od 1.I.1983 r. bo tu ktoś albo przeoczył, lub poprostu zbagatelizował sprawę ludzką.

Teraz czytam w Głosie Pomorza informację, że najniższa renta specjalna wynosi 10.000 zł, a ja otrzymuję jeszcze 5.000 zł bez dodatku.

To jest smutne i pełne goryczy, gdyż tak nas się traktuje, jesteśmy już resztką, niedobitkami, bo dużo już zmarło i umiera wskutek nabytych schorzeń na froncie, w obozach, i wskutek wyczerpującej pracy po wojnie. Spotykamy się z młodzieżą, w klubach różnych środowisk i cóż mamy im powiedzieć, gdy taki młodzieniec zapytuje "jaką Pani ma wysoką rentę czy emeryturę?". Kłamać nie mogę, bo nie ma czym się chwalić.

Upokarza nas taki stan rzeczy. Taka uchwała, która objęła renty specjalne powinna bez żadnej zebrany, dociekania swoich praw i należności, objąć wszystkich. Przecież nie mamy dostępu do wszystkich zarządzeń, uchwał i kto w tym nie grzebie nigdy sam nie domyśli się, może jedynie kto ma zdrowie i siły coś niecoś dowie się w Okręgu ZBoWiD, ale ja przez rok czasu nie mogłam się ruszyć, bo mam bardzo ciężko porażony kręgosłup i mam trudności wielkie z chodzeniem.

Proszę mi wybaczyć, że zwrócę się do Redakcji Głosu Pomorza o pomoc w załatwieniu mojej sprawy, może tą drogą u Prezesa ZUS w Koszalinie da się załatwić dość drażliwą sprawę, bo ZBoWiD mi do tej pory jeszcze nic nie załatwił, nadmieniam, że ZBoWiD w Koszalinie tak opieszale załatwia sprawy, nawet nie raczy odpisać na jakieś zapytanie.

111128

Bronisława IWĄSKA z d. SIEWRUK ur. 28.11.1924 r. zam.
PODDEBICE, ul. Kilińskiego 3, woj. Łódzkie.
Pracownik umysłowy - księgowa Liceum Ogólnokształcącego im.
M. Kenepnickiej w PODDEBICACH.

Sierżant rezerwy, odznaczona:

- KRZYŻEM SREBRNYM ORDERU V. M. KL. V
- BRĄZOWYM MEDALEM ZASŁUŻONYM NA POLU CHWAŁY

i wieloma innymi medalami.

Służba wojskowa w Batalionie Kobiecym sformowanym w SIELCACH
nad OKŁ - 1943 r.

Przydzielona do Sztabu 5 p. p. II Dyw. im. J. Dąbrowskiego,
pełniąc funkcję pisarza sztabowego.

Uczestniczyła w licznych akcjach bojowych na szlaku od BUGU -
formowanie WISŁY i zdobycie WARSZAWY, BYDGOSZCZ i WAŁ POMORSKI
i walki o KOŁOBRZEG, a następnie szturm BERLINA.

W czasie okrążenia, w które dostał się Sztab Dywizji -
w okolicach MERKISZ FRYDLĄD została ciężko ranna, lecz pozostała
na swoim stanowisku chroniąc przed zniszczeniem ważne dokumenty
Sztabu Dyw.

Obecnie aktywna działaczka społeczna, pełni od wielu
lat funkcję Sekretarza Oddz. Pcw. Z B o W i D w PODDEBICACH.

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
o WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
ZARZĄD WOJEWÓDZKI
ul. Waryńskiego 7
75-541 KOSZALIN

1/2/29

27

114-I/84

7 września 1984r.

Urząd d/s Kombatantów
Zespół Spraw Socjalnych
W a r s z a w a

Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Koszalinie przesyła do rozpatrzenia podanie kol. Bronisławy Iwańskiej zamieszkałej w Koszalinie ul. Związku Walki Młodych 2-a/22 o podwyższeniu renty specjalnej przyznanej 7 grudnia 1976r. przez Prezesa Rady Ministrów.

Kol. Iwańska była żołnierzem 5 pp 2 Dyw. Piech. I A.W.1
Za Zasługi wojenne otrzymała Krzyż Virtuti Militari V kl.

Łącznie z podaniem przesyłamy akta personalne kol.
Iwańskiej z prośbą o ich zwrot po wykorzystaniu.

zał. akta.

WICEPREZES
Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD

plk rez. Bolesław Kimak

Zroniawa Iwańska
Podolbice
ul. Kilińskiego 3

Podolbice, 24. vi 1978r.

I/2/30

(26)

Starosta Wojewódzki ZBoWiD
w Sieradzu

Zgodnie z pismem Urzędu o/s Kombatanów z dnia

14. vii 1976r. Ld. SR- 4310/146/76 skierowanego do Starosty Wojewódzkiego

ZBoWiD w Sieradzu i do mnie, wystąpiłam nr br. do Oddz.

Uls w Łoleniskiej Woli z wnioskiem o powołanie mnie na

Komisję Inwalidztwa Wojennego, gdyż wskutek przebytych

chorób spowodowanych udziałem w wojnie czuję się

coraz gorzej, nie mogę prawie chodzić, mam bardzo

chore serce i okropną nerwicę całego organizmu,

wskutek kontuzji mam bardzo przykurczone ręce

i okropnie boli mnie głowa. Przechodziłam pierwsze

badanie dnia 7. vi 1978r., Komisje odwalita

nieprzystające grupy inwalidztwa wojennego.

Odwolalam się do Wojewódzkiej i także ma

być w dniu 29. vi 1978r. o godz. 15.00 w Łoleniskiej

Woli o godz. 15.00 i pytko pok. № 9.

Zwracam się z gorącą prośbą o wydelegowanie

na tym. Komisji Obr. Wacławka, swego czasu mi

obiecując, że gdybym miała Komisję Wojewódzką, to

serce w niej siedział, mam do niego zaufanie, że

mi pomoże, że on mnie zrozumie, gdyż przeszedł

takie piekło i los wojenny jak ja.

Barbora tej prosy kol. Krawczyk o pomoc

Barbora Krawczyk
Wzrost 150 cm, waga 45 kg
data 24.6.78. o godz. 15.00

Zgoda bardzo serdeczne i koleżeńskie
przedstawienie dla wszystkich w Łolenie

Określi -

Barbora Krawczyk

174
ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW o WOLNOŚĆ i DEMOKRACJĘ

Odnaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej

Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności

ZARZĄD WOJEWÓDZKI

L. dz. 15/80.-
W odpowiedzi prosimy powołać się na naszą
L. dz. oraz datę

98-200 Sieradz, dnia 14 styczeń 1980 r.
ul. Zamkowa 2 - tel. 45-25

Zarząd Wojewódzki ZBoWiD
w K o s z a l i n i e

Sprawa: Bronisławy Iwańskiej - przesłanie akt weryfikacyjnych

Przy niniejszym przesyłamy akta weryfikacyjne Koleżanki Bronisławy IWANSKIEJ, obecnie zamieszkałej w Koszalinie, ul. Nowowiejskiego 2 m.15.

Pragniemy jednocześnie poinformować, że Koleżanka Bronisława Iwańska, na terenie b. powiatu poddębickiego a następnie na terenie województwa sieradzkiego, była aktywnym członkiem ZBoWiD. Piastowała szereg funkcji w organizacjach zbawidowskich, z których zawsze wywiązywała się bardzo dobrze.

Również była aktywnie zaangażowana w pracach zespołów Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Sieradzu.

Za tą działalność, Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Sieradzu, składa Koleżance Bronisławie Iwańskiej serdeczne podziękowanie, życząc Jej jednocześnie dalszych owocnych wyników w działalności społecznej i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.-

Do wiadomości:

Bronisława Iwańska,
Koszalin, ul.
Nowowiejskiego 2/15

SEKRETARZ
Zarz. Woj. ZBoWiD Sieradz

Tadeusz Janusz

WICEPREZES
Zarz. Woj. ZBoWiD Sieradz

Stanisław Kuliś

12. Działalność przedwojenna, okupacyjna i powojenna, na podstawie której ubiega się o członkostwo

Związku – wymienić dokładnie partię polityczną, formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia,

formację wojskową itp.: *Bractwo walczyli z II Wojną Światową z Niemcami w szereгах 1 Armii N.P. 2-gie Warszawskiej Dywizji Piechoty 5 Kolobranim P. Piechoty*

13. Data i miejsce wstąpienia: *10. II 1943r.*

14. Używane pseudonimy: *—*

15. Przebieg działalności, udział w walkach, pełnione funkcje, pod czym dowództwem, kierownictwem, w jakich oddziałach, jednostkach, w jakich miejscowościach, wszelkie zmiany i czasokres (od – do):

II Dywizję 1 Armii wzięcia udziału w walkach z Niemcami pod Puławami, następnie uczestniczył w kampaniach na Węgry, Warszawę, Bydgoszcz, Wał Pomorski, Kolobrzę, Szerecin, Berlin i dotarł do ręki Łaby w szereгах, której brał udział, pracował w sztabie 5 P.P. na stanowisku marynistrzy sztabu a następnie szefem kancelarii Grupy Operacyjnej

16. Pobyt w więzieniach, na zesłaniu, w katordze, w obozach karnych, koncentracyjnych i jenieckich wymienić daty, okres i powód pozbawienia wolności, nazwy więzień lub obozów, numery więźniarskie:

17. Data i okoliczności odzyskania wolności:

18. Przebieg działalności zawodowej, społeczno-politycznej, wojskowej itp. w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do chwili obecnej – wymienić zajmowane ważniejsze stanowiska, pełnione funkcje, daty, miejscowości. Jeśli kandydat(a) był(a) karany(a) przez sądy PRL, powinien(a) podać za jaki rodzaj przestępstwa, czy korzystał(a) z ustawy amnestyjnej, rehabilitacji sądowej, kiedy i gdzie:

po demobilizacji z wojska zostałam zatrudniona w liceum Ogólnokształcącym w Podolzie, gdzie pracuję do obecnej chwili na stanowisku głównego księgowego.

19. Czy w okresie II wojny światowej odstąpił(a) od obywatelstwa polskiego, przyjmując obywatelstwo niemieckie lub inne uprzywilejowane przez rząd hitlerowski, kiedy i gdzie: nie.

Prawdziwość powyższych danych
stwierdzam własnoręcznym podpisem

Błwaniszka
(podpis)

Podolzie
(miejscowość)

, dnia 20. 11 1967 r.

- Spis załączników: 1.
2.
3.
4.

Członkowie wprowadzający

Wprowadzając w poczet członków zwyczajnych Ob.
oświadczamy, że wymieniony(a) jest nam osobiście znany(a) i bierzemy na siebie odpowiedzialność za jego(jej) obywatelską postawę i poziom moralny, co niniejszym stwierdzamy własnoręcznymi podpisami:

1. Nazwisko i imię Lapozole Józef
Adres zamieszkania ul. Ogrodowa 28 m 102
420000
Członek zwyczajny ZBoWiD leg. czł. Nr

Józef
(podpis)

2. Nazwisko i imię

Stuley Zyrczy

Adres zamieszkania

Łódź, ul. Wschodnia 49

Członek zwyczajny ZBoWiD .leg. czł. Nr

228832

1/2/35

ZV

Stuley
(podpis)

ZARZĄD OKRĘGU ZBoWiD – OKRĘGOWA KOMISJA WERYFIKACYJNA

w

Łódź

Zarząd Oddziału ZBoWiD w *Godolubie* przedstawia niniejszą deklarację członkowską wraz z załącznikami w celu zaopiniowania kandydata przez Okręgową Komisję Weryfikacyjną. Jednocześnie stwierdzamy własnoręcznie podpisów członków wprowadzających.

Sekretarz

[Signature]
(podpis)

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
o Wolność i Demokrację
ZARZĄD OKRĘGU w ŁÓDZI
ul. Piotrkowska 21X (pieczęć) - 2, 203-70

Prezes Zarządu

[Signature]
(podpis)

Opinia Okręgowej Komisji Weryfikacyjnej

Na podstawie przedstawionych dokumentów zaopiniowano w dniu *15 III* 196 *7* r.

- a) przyjąć w poczet członków zwyczajnych ZBoWiD;
- b) odmówić przyjęcia w poczet członków zwyczajnych ZBoWiD z powodu

Odrodzone Wojsko Polskie

Członkowie O.K.W.

[Signatures]
(podpisy)

Przewodniczący O.K.W.

[Signature]
(podpis)

Na podstawie opinii Okręgowej Komisji Weryfikacyjnej przyjęto w poczet członków zwyczajnych ZBoWiD orcz w dniu 196 r. wręczono legitymację członkowską Nr z dnia 196 r.

Sekretarz

Prezes Zarządu

(podpis)

(pieczęć)

(podpis)

*) niepotrzebne skreślić

I/2/36

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ

ZARZĄD GŁÓWNY

L. dz. 2/Sie / Odz / 67

Warszawa, dnia 29 kwiecień 1967 r.

Aleje Ujazdowskie Nr 6 a, tel. 29-32-81
konto NBP IV O/M Nr 1528-9-4278

9107

Zarząd Okręgu ZBoWiD

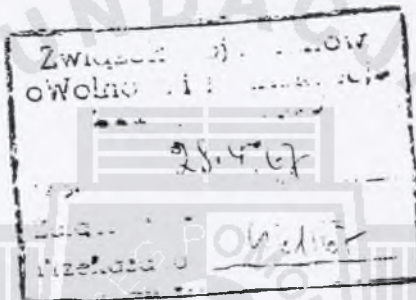
w Łodzi
ul. Piotrkowska 211

W nawiązaniu do pisma z dn. 24.03.67 r. l. dz. 461/67 - Zarząd Główny ZBoWiD w załączeniu przesyła legitymację nr. 21734 na Brązowy Medal "Zasłużonym na Polu Chwały" nadany Ob. Siewruk Bronisławie zam. Poddebice ul. Mickiewicza 9 - z prośbą o doręczenie zainteresowanej.

Legitymacja została wystawiona na podstawie zaświadczenia tymczasowego nr. 00579.

zał. 1

do wiadomości
Ob. Siewruk Bronisława
adres j.w.

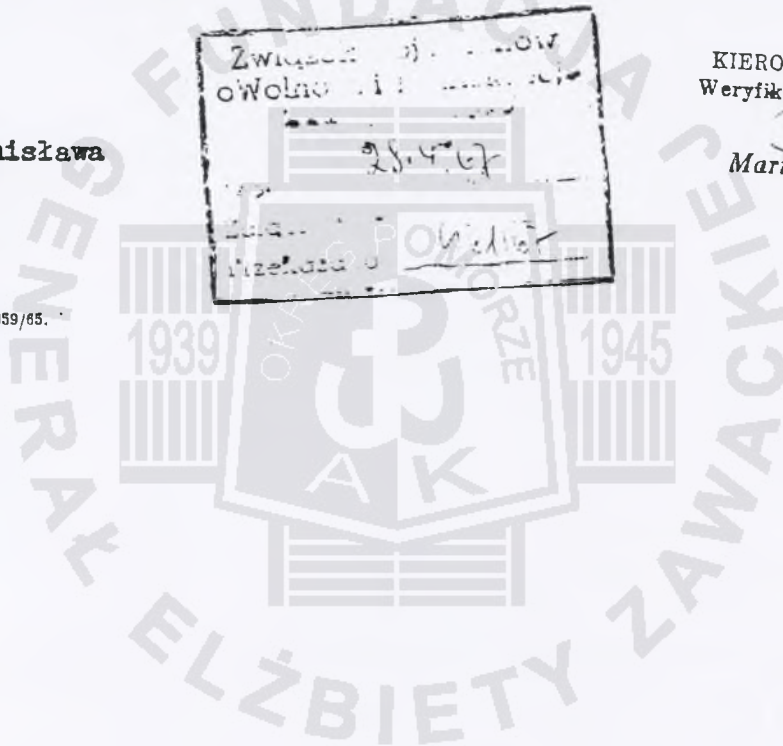


KIEROWNIK DZIAŁU
Weryfikacji i Odznaczeń

M. Mirgos
Marian Mirgos

(24)


jk Z. G. „Tamka”, W-wa. Zam. 2059/65.



Poddębice, 4. X. 1968r.

Urząd Okręgu ZBoWiB
w Łodzi

I/2/37

d/a  Poddębice

W związku z udekorowaniem mnie
Krzyżem Wirtutii Militari na tak uroczystym
Zjeździe Kompatantów 2 Warszawskiej Dywizji
Piechoty im. J. Łobrowskiego, składam
serdeczne podziękowanie Zarządowi
Okręgu ZBoWiB w Łodzi, z którego
inicytywą otrzymałam wymienione
odznaczenie.

Niezmiernie przeżyłam tą wzruszającą
uroczystość, która utkwi w pamięci
mojej na całe moje życie.

193
Jeszcze raz serdecznie dziękuję
i pozostaję z szczerym żołnierskim
pozdrowieniem dla wszystkich
pracowników Urzędu Okręgu ZBoWiB
w Łodzi.

Błwaniska

Do Siedleć nad Łką przybyłam z dalekiej Kirgizji. Najpierw byłam w Batalionie kobzym później zostałam przydzielona do Sztabu 5 P.P. II Dywizji im. J. Dąbrowskiego. Pracowałam w sztabie 5 P.P. w Grupie Operacyjnej w charakterze maszynistki, kreślarza, prowadziłam kronikę pułku, wykonywałam mapkę działań wojennych naszego pułku do Kroniki z naniesieniem sytuacji bojowej pułku.

Po przebytych ćwiczeniach w Siedlecach zostaliśmy przeniesieni w okolicę Smoleńska, st. Kol. Szepietówka, gdzie odbywaliśmy ćwiczenia wojskowe, następnie przejechaliśmy na Ukrainę w okolice Berdyczewa a później do Kiwerca na Wołyn.

Po przeformowaniu Buğu jednostka nasza została skierowana na Chełm Lubelski, Lublin, pierwszy nasz bój był pod Łukawami, tam mieliśmy nasz chrzest bojowy, sztab nasz pracował w zrujnowanej zburzonej cukrowni w rowach przykrytych workami z cementem, tam zostałam kontuzjowana, gdyż wskutek uderzenia pocisku opadał naszego rowa całkowicie ogrucham i nie myślałam, że odzyskam słuch, oczy miałam zasypane cementem, usta również zatkałe cementem, nie wiedziałam co się dzieje ze mną. Przy pomocy kolegów pod ogniem kul udało się wycofać z tych rowów i po zabiegu lekarskim przejrzałam na oczy. Po kilku dniach uzyskałam słuch. Następnym naszym bojem była Warka, pod ostrzałem moździerzy pocisków artyleryjskich nieprzyjaciela pracowaliśmy w prymitywnej ziemiance w bardzo ciężkich warunkach upalnych, bez wody a często bez posiłku, gdyż nie zawsze kuchnia mogła dojechać lub donieść posiłek.

Po ofensywie pod Warką pułk nasz wraz z całą Dywizją ruszył na oswożenie Warszawy od strony Wawra, Rembertowa, Grochowa.

Na Wawrze został umieszczony nasz Sztab/ u P. Oskierków/, tam przygotowywaliśmy do wielkiej ofensywy na zdobycie drugiego brzegu Wisły i starej Warszawy. Następnie sztab nasz przeniósł się na cmentarz Brudno /plebania/ i pułk zajął odcinek nad Wisłą, udało się nam pomóc powstańcom i łodzie nasze przewiozły ich nocą na naszą stronę Wisły.

W nocy z 16. I. na 17. I. 1945r. Dywizją naszą skocentrowała się w okolicach Jabłonna i stamtąd uderzyliśmy forsując Wisłę w ataku na Warszawę od strony Bielan.

Po zdobyciu Warszawy jednostka nasza została skierowana w kierunku na Bydgoszcz, Złotów, przed miastem Merksisz Frydląd, Dywizja nasza skoncentrowała się w lesie i przygotowywała się do ofensywy, Niemcy wyczuli naszą obecność i skierowali eskadrę samolotów, która zaczęła sieć z karabinów maszynowych po całym lesie, bombardując. Przeżyłam wtenczas skropną sytuację, nie mając łopatkę saperkiej przy sobie, musiała własnymi rękami wygrzebać dół pod dużym rozłożystym świerkiem, a przy sobie miałam maszynę ręczną do pisania i część dokumentów sztabowych, za które byłam odpowiedzialna. Na głowę waliły gałęzie i drzewa spadały jak zapakki z góry, wyrwane z korzeniami przez bomby, już nie sądziłam, że wyjdę cała i żywa. Przy pomocy samolotów Radzieckich odepchnięty został atak samolotów niemieckich nasza jednostka ruszyła na zdobycie miasta Merksisz Frydląd, następnie lotniska Szanwałd. Przypominam sobie, że tam też znaleźliśmy się w krytycznej sytuacji, kiedy zostały zerwane styki między 5 a 4 pułkiem piechoty, wpadliśmy w okrążenie przez Oficerską Szkołę SS, zanim udało się wyjść z tej opresji, broniliśmy się przez cały dzień i noc, ja miałam za zadanie ochronę dokumentacji sztabu. Najkoszmarniejszą była noc w lesie, gdzie trudno było rozróżnić czy to idzie nasz żołnierz, czy oficer, czy też Niemiec, trzeba było być bardzo czujnym. Dokumentację wraz z samochodem sztabowym zamaskowaliśmy z kierowcą w lesie, przykryliśmy gałęziami i czuwaliśmy nad bezpieczeństwem dokumentów. Kule i pociski zbliżały się coraz bliżej, sądziłam, że to atak Niemców, wtenczas wzięłam dokumentację z waliską i skryłam się w dużej drynie pod sosną po pas w wodzie trzymając walizkę na głowie, żeby nie zamocła, skóra mi cierpła, kiedy usłyszałam warkot czołgów po szosie,

myślałam, że to są niemieckie, wyjrzałam i zobaczyłam na czołgach zdy, z radością załadowaliśmy dokumety i ruszyliśmy z całą jednostką do ataku na wielką bazę lotniczą Szenweld. Z tego lotniska ruszyliśmy Wał Pomorski, przy wsparciu Oddziałów Wojsk Rakietowych Radzieckich w wielkich trudach zostało zdobyte to umocnienie i dotarliśmy 18.III.1945r. do Kołobrzegu. Pułk nasz ~~dotarł~~ otrzymał imię Pułku Kołobrzeskiego odd. Krzyżem Wirtutii Milatarii". Tam się odbyło ślubowanie z morzem. Następnie oddział nasz brał udział w forsowaniu Odry 16.IV.1945r. przy wylądowaniu na drugi brzeg Odry zostałam trafiona odłamkiem miny w plecy, ale nie było groźne i ciężkie ranienie, po opatrunku pozostałam na swoim stanowisku w Sztapie swojej jednostki. Później skierowaną zostaliśmy na ofensywę zdobycia Berlina. Dotarliśmy w wielkim boju pod ogniem kul i pocisków przez pola minowe i zasieki drutów kolczastych z narażeniem życia do Berlina.

Niezwykłą mieliśmy radość w dniu 9.V. 1945r. kiedy Płk. Szabelski dnia 5 P.P. powrócił z narady ze Sztabu Dywizji i ogłosił, że już Niemcy skapitulowali, że już koniec wojny a my jesteśmy żywi. Jednostka nasza doszła do Łaby, gdzie mieliśmy spotkanie z wojskami Alianckimi. Z Berlina zostaliśmy skierowani do Głubczyc woj. Wrocław tam mieliśmy garnizon, a później do Częstochowy, gdzie zostałam mobilizowana na podstawie zarządzenia Ministra Obrony Narodowej w dniu 6.II.1945r. Nadmieniam, że szefem Sztabu był A. Pomin, a obecny Minister Obrony Narodowej był dnia Zwiada naszego Pułku.

Po powrocie z wojska zaczęłam pracować w Liceum Ogólnokształcącym w Poddębicach, na stanowisku głównej księgowej, gdzie pracuję do chwili obecnej. Społecznie pracuję w T.P.D. w Komitecie Rodzicielskim tegoż Liceum, w Zarządzie Oddziału Powiatowego ZBOWiD w Poddębicach - sekretarzem Oddziału

Posiadane odznaczenia: Medal za Warszawę Nr. zaśw. 010934 z dnia 2.VIII.1946r., "Za Oswobodzenie Warszawy" Nr. leg. 16763, z dnia 25.VI.1946r., "Medal za Odrę, Nyse i Bałtyk" Nr. 031998 ~~leg.~~ z dnia 2.VIII.1946r. "Odznaka Grunwaldu" Nr. 062397 z dnia 22.VII.1946r. "Bronzowym Medalem Zasłużonym na Polu Chwały" Nr. leg. 21754 z dnia 18.III.1945r., "Medalem Zwycięstwa o Wolności" Nr. leg. 58377 z dnia 1.VIII.1946r., "Za pobiędu na germanią" Nr. leg. 0455798 z dnia 25.V.1946r., "Medalem 10-lecia Polski Ludowej" Nr. leg. 406331 z dnia 4.II.1955r., Medal za udział w walkach o Berlin" Nr. leg. 6614 z dnia 26.9.1967r. i 5 podziękowań.

BYLIANISKA

Z a ś w i a d c z e n i e

Zarząd Okręgu ZBoWiD w Łodzi zaświadcza, że Koleżanka Bronisława Iwańska - zam. w Poddębicach ulica Kilińskiego 3 - jest członkiem n/Związku.

Na podstawie posiadanych akt weryfikacyjnych stwierdzamy, że w/w Koleżanka służyła w I Armii Odrodzonego Wojska Polskiego, w szeregach którego brała czynny udział w walkach z okupantem hitlerowskim o wyzwolenie kraju.

Za swą działalność i odwagę Kol. Bronisława Iwańska odznaczona jest: Medalem za Warszawę, Medalem za Odrę, Nysę i Bałtyk, Brązowym Medalem Zasłużonym na Polu Chwały, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem za Pobjedę nad Germanią, Odznaką Grunwaldu, Medalem 10-lecia PRL a z okazji 25 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego została odznaczona Krzyżem Virtuti Militari V Klasy.

Obecnie Kol. Bronisława Iwańska pełni funkcję Sekretarza Zarządu Oddziału ZBoWiD w Poddębicach.

Zaświadczenie powyższe wydaje się celem przedłożenia na Uniwersytecie Łódzkiej Wydział Filologii Rosyjskiej, jako załącznik do złożonego podania o Dom Akademicki i stypendium żywieniowe na rok akademicki 1970/71.

PREZES ZARZĄDU OKRĘGU

Henryk Socha-Donagański

198 | 9107 9

12 maja 9

2/2/41 14

Z a ś w i a d c z e n i e

Zarząd Okręgu ZBoWiD w Łodzi zaświadcza, że Obywatelka Bronisława Iwańska - zam. w Poddębicach ul. Kilińskiego 3 - jest członkiem naszego Związku.

Na podstawie posiadanych akt weryfikacyjnych stwierdzamy, że w/w służyła w I Armii Odrodzonego Wojska Polskiego, w szeregach, którego brała czynny udział w walce z okupantem hitlerowskim o wyzwolenie Kraju.

Za swą działalność i odwagę Ob. Bronisława Iwańska odznaczona jest : Medalem za Warszawę, Medalem za Odrę, Nysę i Bałtyk, Brązowym Medalem Zasłużonym na Polu Chwały, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem za Побіду над Германією, Odznaką Grunwaldu, Medalem 10-lecia PRL, a z okazji 25-lecia rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego została odznaczona Krzyżem Virtuti Militari V Klasy.

Obecnie Ob. Bronisława Iwańska pełni funkcję Sekretarza Zarządu Oddziału ZBoWiD w Poddębicach.

Zaświadczenie powyższe wydaje się celem przedłożenia odnośnym władzom.

SEKRETARZ ZARZĄDU OKRĘGU

Z. Wojciechowski

PREZES ZARZĄDU OKRĘGU

H. Socha-Domagalski

Wojenne Braunschwe un dn. 28. XI 1924r. w Miasteczku
Woj. Nowogrodzkie ZSSR - № Leg. 3686 № a. 9107

Posiadane odznaczenia

11/12 (10)

1. Medal za Walestwo № leg. 010934 nad. przez Miu. Obrony Narodowej z dn. 26. I 1945 r.
2. Medal Rodziciel "Za oswojzenie Warszawy" nadany przez Prezydium Wierchnego Sowietu ZSSR z dn. 9. I 1945 r.
3. Medal "Za Odys, Nysy, Baityk" № leg. 031998 nad. przez Miu. Obrony Narodowej z dn. 26. I 1945 r.
4. Medal Zwyciestwo i Wolnosca № leg. 58387 nadany przez Miu. Obrony Narodowej z dn. 26. I 1945 r.
5. Medal Rodziciel "Za pobiedu nad Niemcami" nad. przez Prezydium Wierchnego Sowietu ZSSR z dn. 9. I 1945 r.
6. Brzowy Medal "Zasimionym na Polu Chwały" nad. przez Komitetu Kowidcy z Kuzniji Pracy № 9 z dn. 18. III 1945 r.
7. Odznaka Grunwaldu № leg. 062397 nad. przez Komitetu Kowidcy Wjaska Polskiego z dn. 22. VII 1945 r.
8. Medal za walcenie w walkach o Berlin № leg. 6614 z dn. 26. 9. 1967 r. nad. przez Miu. Obrony Narodowej na podst. art. 1 ust. 3 ustawy z dn. 21. IV 1966 r.
9. Krzyz Srebrny Orderu Virtuti Militari № leg. I - 17807 nad. przez Radę Państwa z dn. 27. VII 1968 r.

10. Legitymacja "Wzornego Żołnierza" nadana
poleceniem Szefa Sztabu Wojskowego "N^o 2682 rozkazem
PF-101 z dnia 28. 08. 1968r.
11. Medalem 10-lecie Polskiej Ludowej - N^o lep.
406331 nadany przez Radę Państwa
z dnia 4. III 1955r.
12. Medalem 30-lecie Polski Ludowej uchwałą
Radę Państwa N^o lep. 1345/24 M.
Zostało przekazane wiele podziękowań
i dyplomów z okresu wojny i po wojnie.
Na 30-lecie Sztabu Wojskowego Polskiego zostają
awansowane na st. sztabowe sztabowego.

Władysław -

Rej. Spr.
 122/26
 7
 12/44

Załącznik do wytycznych
 renty specjalnej

Wniosek

o przyznanie - podwyższenie^{x/} w trybie wiatkowym ~~emerytury renty~~

1. Imię, nazwisko; imię ojca /mężatki podają także nazwisko panięskie/
 Bronisława Iwana z d. Siewruk
2. Data i miejsce urodzenia 28 listopada 1924r. w Miświeżu woj. Nowogródzkie /ZSSR/
3. Stan cywilny ~~małżonka~~
4. Dokładny adres i nr kodu pocztowego Poddębice, ul. Kalinińskiego 3
5. Imię i nazwisko zmarłego kombatanta oraz stosunek pokrewieństwa /wypełniają tylko członkowie rodzin po kombatantach podając datę i nr aktu zgonu/

Oświadczenie wnioskodawcy

Ja niżej podpisany/a/ świadomy/a/ odpowiedzialności karnej za składanie nieprawdziwych zeznań, oświadczam co następuje:

6. Na podstawie orzeczenia ~~Chrodelowe~~ Komisji Lekarskiej do Spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia w ~~Złuniskiej Woli~~ nr 670304 z dn. 20.11.1976r. zostałem uznany/a/ za inwalidę^{!!!} grupy inwalidów w związku - bez związku ze służbą wojskową^{x/}. Inwalidztwo jest trwałe - czasowe^{x/}.
7. Na podstawie decyzji ~~Odchocice~~ ZUS w ~~Złuniskiej Woli~~ nr RP - 670304/20J z dn. 12 maja 1976r. mam przyznaną emeryturę - rentę^{x/} w kwocie... 1292,50 zł miesięcznie, do której przysługują dodatki:
 - a/ z tytułu odznaczenia ~~niebony Krays. Wirtuti Milit.~~ zł 394,52 -
 - b/ dla inwalidów I grupy zł - -
 - c/ rodzinne zł - -
 - d/ inne świadczenia zł 285,60 -
8. Oprócz emerytury - renty^{x/} uzyskują dochody z następujących źródeł /podać wysokość zarobków, przychodów z gospodarstwa rolnego i inne/:
 nie posiadają żadnych dochodów jedynie 4-ro izbany pod domu - bardzo stare budownictwo kuracje około 100 lat wymagają jedynie stałych remontów.
9. Mam na wyłącznym utrzymaniu następujące osoby:

Lp	imię i nazwisko	wiek	stosunek pokrewieństwa
1.			
2.			
3.			
4.			
5.			

12/45

10. Prowadzę wspólne gospodarstwo domowe z niżej wymienionymi osobami:

Lp	imię i nazwisko	stos.pokrew.	wysokość zarobków
1.	Marian Swanski	maż	2800,-
2.	Janina Swanska	córka	Stud. Hk. Med. w Łodzi
3.	/	/	/
4.	/	/	/
5.	/	/	/

11. Mój przebieg pracy zawodowej i działalności społecznej przedstawia się następująco:

Od - do /w latach/	nazwa instytucji-organizacji	stanowisko /funkcja/
1942r. do II 1943r.	Związek Patriot. Polaków w ZSSR.	Komitet Pomocy dla Polaków
10. II 1943r. do 6. XI 1945r.	17 Armia W.P. Batalion Kobiecy a później skierowane mnie do Sztabu 5 PP. w Dywizji 14. Jan. 6 pułkowego - przemian cel szlak bojowy do Berlina i tam	maszynistka Sekcji w Grupie Operac. Kuchnia
10. XI 1945r. do 15. III 1946r.	Leczn. Occlusintalsk. w Podgórzu Gór. Kąpały -	maszynistka w urzędzie przywódcy - lekarz i siostra

12. Byłem karany tak - nie kiedy rodzaj kary

.....
/podpis nioskodawcy/

Własnoręczność podpisu ob Bronisławy Swanskiej oraz zgodność personaliów podanych we wniosku z jego dowodem osobistym wydanym przez Pow. Kom. MO w Podgórzu seria 177 8674 nr
stwierdzam:

/pieczęć organu potwierdzającego/

Prezes Kom. ZBoWiD

/Poświadczają przedstawiciel organizacji kombatanckiej lub oddziału ZUS przyjmującego wniosek/

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW o Wolność i Demokrację Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności Zarząd Koła Miejskiego w Fodczubicach

x/ niepotrzebne skreślić

13. Poświadczenia o zarobkach i dochodach wnioskodawcy /wypełnia zakład pracy o zatrudnieniu i wysokości zarobków, jeśli wnioskodawca jest zatrudniony, urząd miasta - gminy o posiadanych przez wnioskodawcę nieruchomościach, wysokości przychodów z gospodarstwa rolnego, wypłacanych zasiłkach stałych itp/

Urząd Miasta i Gminy w Bronisławce, że matka. Marianna i Bronisława Iwańska ma ter. tut. miasta i gminy posiadają nieruchomości zabudowanej o pow. 475 m² w tym domu w Bronisławce. Natomiast gospodarstwa rolnego nie posiadają.

Sekretarz Urzędu Miasta i Gminy

Tadeusz Piłchowski

/pieczęć organu poświadczającego/

.....
/podpis/

14. Ustalenia wywiadu środowiskowego o warunkach socjalno-bytowych wnioskodawcy /wypełnia przedstawiciel organizacji kombatanckiej lub właściwy organ urzędu miasta-gminy miejsca zamieszkania wnioskodawcy, upoważniony do przeprowadzenia wywiadu/.

Zarząd Koła ZBoWiD w Poddębicach stwierdza, że Kol. Bronisława Iwańska przez 30 lat pracowała w Liceum Ogólnoszkolnym w Poddębicach Obecnie przeszła na rentę chorobową wg. III grupy inwalidzkiej, która będzie dość niska. Kol. Iwańska była bardzo aktywna w pracy społecznej ZBoWiD i nasz Związek ma obowiązek w jej trudnej sytuacji życiowej przyjść z pomocą, przyznając jej rentę specjalną.

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
o Wolność i Demokrację
Stowarzyszenie Wspierania
Zarząd Koła Miejskiego
w Poddębicach

Prezes Koła ZBoWiD
Kazimierz Stachrowski

.....
/podpis przeprowadzającego wywiad/

13. Poświadczenia o zarobkach i dochodach wnioskodawcy /wypełnia zakład pracy o zatrudnieniu i wysokości zarobków, jeśli wnioskodawca jest zatrudniony, urząd miasta - gminy o posiadanych przez wnioskodawcę nieruchomościach, wysokości przychodów z gospodarstwa rolnego, wypłacanych zasiłkach stałych itp/

Urząd Miasta i Gminy "poświadcza, że matka. Marianna i Bronisława Iwańska na ter. tut. miasta i gminy posiadają nieruchomości nabezdawczą o pow. 475 m² w tym domu przybory. Należności gospodarstwa rolnego nie posiadają.

Sekretarz Biura Urzędu
Miasta i Gminy

Tadeusz Piętykowski

/pieczęć organu poświadczającego/

.....
/podpis/

14. Ustalenia wywiadu środowiskowego o warunkach socjalno-bytowych wnioskodawcy /wypełnia przedstawiciel organizacji kombatanckiej lub właściwy organ urzędu miasta-gminy miejsca zamieszkania wnioskodawcy, upoważniony do przeprowadzenia wywiadu/.

Zarząd Koła ZBoWiD w Poddębicach stwierdza, że Kol. Bronisława Iwańska przez 30 lat pracowała w Liceum Ogólnoszkolnym w Poddębicach. Obecnie przeszła na rentę chorobową wg. III grupy inwalidzkiej, która będzie dość niska. Kol. Iwańska była bardzo aktywna w pracy społecznej ZBoWiD i nasz Związek ma obowiązek w jej trudnej sytuacji życiowej przyjść z pomocą, przyznając jej rentę specjalną.

Prezes Koła ZBoWiD

Kazimierz Stachrowski

.....
/podpis przeprowadzającego wywiad/

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
o Wolność i Demokrację
Stowarzyszenie Wpisanie w Kancelarii
Zarząd Koła Miejskiego
w Poddębicach

1/2/48

15. Opinie i propozycje organizacji kombatanckiej co do konieczności przyznania /podwyższenia/ zaopatrzenia i jego wysokości

1/ koła: Zarząd Koła ZBoWiD w Poddębicach przedstawia wniosek Kol. Bronisławy Iwańskiej z prośbą o przyznanie jej renty specjalnej Kol. Bronisława Iwańska brała udział w walkach z Niemcami w szeregach 5 p 2-giej Dywizji aż do Berlina. Jest odznaczona Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari i wielu innymi odznaczeniami. Była przez cały czas Sekretarzem Oddziału Powiatowego ZBoWiD, bardzo ceniona przez kombatanatów, sprawy socjalne naszych członków zawsze były jej na sercu. Brała udział w spotkaniach z młodzieżą i w zakładach. Była członkiem Zarządu Okręgu ZBoWiD w Łodzi a obecnie jest w Sieradzu.....
 pieczęć /podpis upoważnionego członka zarządu/
 data Była delegatem na V. Kongres ZBoWiD w Warszawie. W pełni zasługuje na poparcie, gdyż jest oddana dla spraw Polski i środowiska kombatanckiego. Zarząd Koła serdecznie prosi o przyjęcie z pomocą w uzyskaniu renty specjalnej.

2/ oddziału: ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW o Wolność i Demokrację Stowarzyszenie Wzajemnej Użyteczności Zarząd Koła Miejskiego w Poddębicach

Prezes Koła ZBoWiD
Kazimierz Stachrowski

pieczęć
 data /podpis upoważnionego członka zarządu/

3/ okręgu: Bronisława Iwanska jako żołnierz II-gej Dywizji brała udział w walkach z Niemcami od Lenino do Berlina. Posiada szereg odznaczeń bojowych. Po wyzwoleniu brała aktywny udział w życiu społecznym. Obecnie również sprawuje wiele funkcji społecznych między innymi w ZBoWiD. Biorąc pod uwagę jej szczególne zasługi w pełni popieramy wniosek o przyznienie jej renty SPECJALNEJ.-

WICEPREZES
 Zarz. Woj. ZBoWiD Sieradz

Stanisław Kulig

 /podpis upoważnionego członka zarządu/



pieczęć:
 data

Z A S W I A D C Z E N I E

195 r.

Zaświadcza się, że Ob. IWANSKA Bronisława c. Stanisława r.1924 pełniła służbę wojskową od dnia 10.02.1943r. do dnia 6.11.1945r. i brała udział w II Wojnie Światowej w stopniu sierżanta.

Niniejsze zaświadczenie wydaje się celem przedłożenia odnośnym władzom.

Wojskowy Komendant Rejonowy

utno, dnia 21 maja 1958r.



" Medal 40-lecia Polski Ludowej "

05/44H
34

ODZNACZONY
UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA PRL

Nr leg. 281/388 z dn. 22.07.1984 r.

I W A N S K A

Broniewska Stanisław

1/2/50

Maria

28.11.1924r.

Niedwice

**75-522 Koszalin, ul. Walki Młodych
2-a n.22**

nie karana

e m e r y t k a

38

38L

Od 1943r. żołnierz Batalionu Kobiecego E. Plater
i DP inf. Kosiński. W walce z Niemcami brała
udział na szlaku bojowym 5 pp II Dyw. Piechoty
LWP. W okolicach Broniewka została ciężko ranna.
Aktywna działaczka społeczna. Pełniła przez wiele
lat funkcję społeczną sekretarza Zarządu Pow.
Młod i inne funkcje społeczne.

Leg. kosbatancka Nr 135256 z tytułu służby w LWP
od 10.02.1943r. do 6.11.1945r. - łącznie 2 lata i
9 miesięcy.

ZASWIADCZENIE

Nr 590224 / 1014993



1/2/52

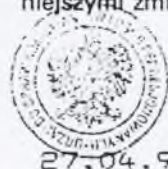
URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

IWAŃSKA
Nazwisko
BRONISŁAWA
Imiona
28.11.1924r. NIESWIEZ
Data i miejsce urodzenia



Przejeżdża do przejazdu
PKP PKS
w 50 zł

Niniejsze zaświadczenie uprawnia do ulg i świadczeń określonych w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. nr 17, poz. 75 z późniejszymi zmianami).



27.04.94

DYREKTOR
Zespołu Weryfikacji

Data

dr Jan Satkowski

Bronisława
podpis posiadacza zaświadczenia

Związek Kombatantów RP i BWP
Zarząd Wojewódzki w Koszalinie
Stwierdza zgodność z oryginałem

Koszalin dnia 5.10.1999 r.

RODZAJE I OKRESY
ZALICZANE DO UPRAWNIEN
USTAWOWYCH

Okresy		Wyszczególnienie	Przepis ustawy
od	do		
02	05	DEPORTACJA	04
1940	1943	W ZSRR	
06	05	WOJSKU	01
1943	1945	POLSKIE	
Łącznie:		lat 05 ..	miesiący 04 ..
Zmiana:		lat	miesiący

Adres zamieszkania

75-062 KOSZALIN

Z W M *Jana Pawła II 2a/22*
~~2A m. 22~~



DYREKTOR
Zespołu Weryfikacji

dr Jan Satkowski

1/2/53



SIŁY ZBROJNE POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Na podstawie art. 65 ust. 3 ustawy z dnia 21 listopada 1967 roku
o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
(Dz. U. Nr 44, poz. 220)

DOWÓDCA POMORSKIEGO OKRĘGU WOJSKOWEGO

(nazwa organu uprawnionego do mianowania)

Rozkazem Personalnym Nr 126/POW z dnia 24 kwietnia 1975 r.

mianował

Obywatela st. sierż. Bronisława IWANŃSKA c. Staniłkawa

(stopień, imię, nazwisko i imię ojca)

na stopień

Związek Kombatantów RP i OWP
STARSZEGO SZTABU W KOSZALINIE

Siewierza zgodność z oryginałem

Koszalin dnia 5.10 1999 r.

PROZES
KARZĄDU OBYWATELNEGO
[Signature]
Jerzy [...]

z dniem 9 maja 1975 r.



SZEF POWIATOWEGO SZTABU
WOJSKOWEGO - ŁĘCZYCA

ppłk Maciej MAJEWSKI

Łęczyca dnia 8 maja 1975 r.

20 08 2002
L. ob. 3058/10

7/2/54



SIŁY ZBROJNE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

mianował

nie będącego w czynnej służbie wojskowej

st. sierż. sztab. nie podl. ob. sl. wojsk. **IWAŃSKA** Bronisława c. Stanisława

na stopień

PODPORUCZNIKA WOJSKA POLSKIEGO

6 kwietnia 2000 r.

z dniem

Alfred **TURZYŃSKI**

plk mgr

wz. **S Z E F**

Szczecin, dnia 15.06.2000 r.

(data)

1945

20 08 2007
Lok. 3258/148

12/55

2000



DYPLOM

NADANY

Z OKAZJI

55 ROCZNICY ZWYCIĘSTWA SPRZYMIERZONYCH NAD NIEMCAMI HITLEROWSKIMI
KOMBATANTOWI WOJSKA POLSKIEGO

P. *Broniście Jędrzej*



W DOWÓD UZNANIA
ZA CHWALEBNY ŻOŁNIERSKI CZYN
DOKONANY
W OKRESIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

1939 – 1945

PAMIĘĆ O CHWALE POLSKIEGO ORĘŻA
TRWAĆ BĘDZIE PRZEZ WIEKI

SEKRETARZ
KRAJOWEJ RADY KOMBATANTÓW
WOJSKA POLSKIEGO
ZKRPIBWP

Kalinowski

KMDR DYPL. HENRYK L. KALINOWSKI



PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY KOMBATANTÓW
WOJSKA POLSKIEGO
ZKRPIBWP

Szklarski

GEN. DYW. WACŁAW SZKLARSKI

Warszawa, 8 maja 2000 r.



ZKRP i BWP

ZKRP i BWP

DYPLOM UZNANIA

dla Kol. Bronisławy Jaroskiej

**Wyrażamy serdeczne podziękowanie i uznanie
za społeczne zaangażowanie i aktywną działalność
na rzecz naszego Związku w czteroletniej kadencji.**

**Pańska aktywność
godna jest szczególnego podkreślenia.**

**Wierzymy głęboko, że nadal możemy liczyć
na patriotyczne zaangażowanie na rzecz naszej
kombatanckiej organizacji.**

**Życzymy dużo zdrowia i dalszych osiągnięć
w działalności społecznej.**

Koszalin, dnia 25.02.1997



PATENT Nr 3953

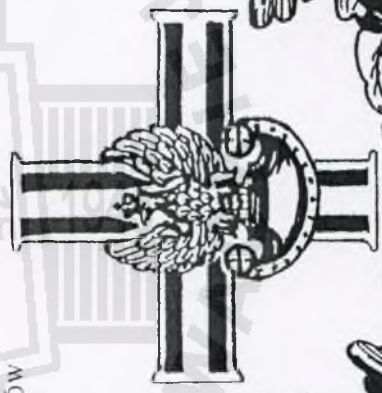
W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej
potwierdza się, że

Pani IWAŃSKA Bronisława.....

w latach walki zbrojnej z najeźdźcami
z honorem pełniła żołnierską powinność
i uzyskała prawo do zaszczytnego tytułu:

*Weteran Walk o Wolności i Niepodległość
Ojczyzny*

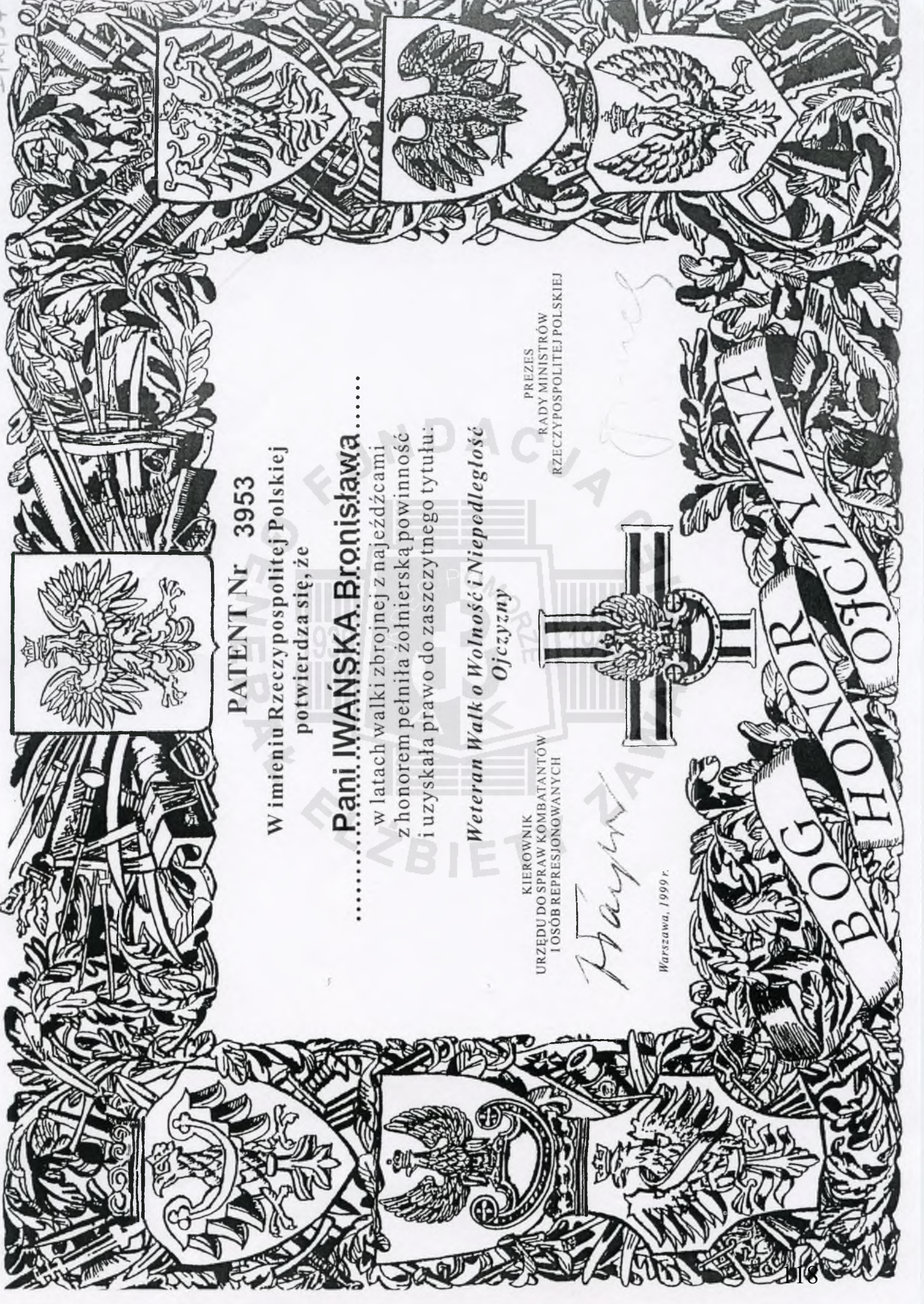
KIEROWNIK
URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

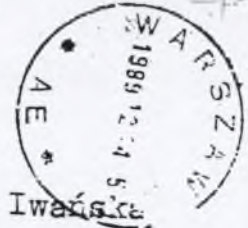


PREZES
RADY MINISTRÓW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Haym

Warszawa, 1999 r.





1/2/58

Pani
Bronisława Iwańska

ul. ZWM 2a/22
75-522 Koszalin

K-110-89/171

Министерство Иностранных Дел Российской Советской Федеративной Социалистической Республики свидетельствует свое уважение Посольству Польской Народной Республики и в ответ на ноту № 31-Д-98-89 от 25 июня 1989 г. имеет честь сообщить, что, по сведениям советских компетентных органов, Севрук Бронислава Станиславовна, 1923 года рождения, с 25 февраля 1940 г. по 4 сентября 1941 г. находилась на поселении в Вологодской области. Вместе с ней находились: отец - Севрук Станислав Флорьянович (Флорьянович), мать - Севрук Мария (Марья) Юсифовна (Юзефовна), брат - Марьян Юзеф Станиславович. Сведений о ее работе в этот период в архивах не обнаружено.

Министерство пользуется случаем, чтобы возобновить Посольству уверения в своем высоком уважении.

Москва, "28" июня 1989 года



В ПОСОЛЬСТВО ПОЛЬСКОЙ НАРОДНОЙ
РЕСПУБЛИКИ
г. Москва

STANISŁAW IWAŃSKI ODRĘCZNY WYKONAWCZY Z ODRĘCZNIKIEM

копачин, 1993-09-08



PREZES
Zarządu Wojewódzkiego
w Koszalinie
Stanisław Śliwa

1/2/93

Godło RFSRR

Ministerstwo Spraw Zagranicznych RFSRR

K-110-89/171

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej przekazuje wyrazy szacunku Ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w odpowiedzi na notę Nr 31-D-98-89 z dnia 25 czerwca 1989 r. zawiadania uprzejmie, że jak wynika z informacji kompetentnych organów radzieckich **S i e w r u k Bronisława córka Stanisława** urodzona w 1923 roku przebywała na zesłaniu w obwodzie wołogdzian-
skim od dnia 25 lutego 1940 r. do dnia 4 września 1941 r.

Razem z nią przebywali:

ojciec - Siewruk Stanisław syn Floriana,

matka - Siewruk Maria córka Józefa,

brat - Marian Józef syn Stanisława.

Nie znaleziono w archiwach informacji o jej zatrudnieniu w tym okresie czasu.

Ministerstwo korzystając z okazji ponownie przekazuje Ambasadzie wyrazy wielkiego poważania.

Moskwa, 28 listopada 1989 roku

Pieczęć okrągła z godłem RFSRR po środku i napisem w otoku:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych RFSRR. Wydział Konsularny Nr 2.

Do Ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

w Moskwie



REPERTORIUM Nr 1/93
Z języka rosyjskiego na język polski przetłumaczyli i zgodność przekładu z oryginalnym dokumentem stwierdza
Pobrane opłaty 55.000,- zł
Koszalin, dnia 3. 09 1993 r.
Tłumacz przysięgły
(mgr Jadwiga Twarowska)

1/3. Inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora:

- Ankieta personalna B. oł. Druk/rep. oryg. K. 1, s. 1-2.
- Karta informacyjna z dn. 22. XI. 1989. Druk/rep. oryg. K. 2, s. 3-5.



120 213/5 14/12
 (3) / 118

ANKIETA PERSONALNA

1. Nazwisko i imię Iwańska Bronisława
2. Imiona rodziców Stanisław i Maria
3. Nazwisko panieńskie Sierruk
4. Data i miejsce urodzenia 28 listopada 1924r. w Mieśmierzu woj. Tomarzędzkiego
5. Aktualne miejsce zamieszkania ul. Zwizku Walki Młodych 2a m 22
 ulica, nr domu, miejscowość
Koszalin kod. 75-522 Koszalin
 kod pocztowy, województwo
6. Posiadany stopień wojskowy starszy sierżant sztabowy
7. Stan rodzinny /mężatka, panna, wdowa itp./ wdowa
8. Wykształcenie - tytuł naukowy średnie ekonomiczne
9. Opisać przebieg służby wojskowej, datę powołania, datę zwolnienia, zajmowane funkcje w czasie działań wojennych, pełne nazwy jednostek wojskowych 10. XI 1943r. do 6. 11. 1945r. dawnie te posiadałam na podstawie dok. Krynki i Krynki wojskowych. Najpierw byłam przydzielona do Batalionu Kobiecego, tam pracowałam w biurze, gdzie zaczęła się organizacja 3 Dywizji, przeniesiono mnie do sztabu 5 pułku piechoty i zostałam przydzielona do pracy w II oddz. grupy Operacyjnej, prowadziłam Kancelarię tej grupy, byłam krasownią, maszynistką a zarazem i sanitariuszką sztabu. W 5 pułku Piechoty przeszłam cały szlak bojowy aż do taby, do chwili demobilizacji wyjazdach kobiet tj. do 30. 11. 1945r. / 6. 11. 1945r.
10. Opisać pracę zawodową od 1939 do chwili obecnej, własne gospodarstwo, zajmowane funkcje Od 15. 11. 1945r. zostałam zatrudniona w charakterze główniej księgowej w Liceum Ogólnokształcącym w Poddybicach obecnie woj. Sieradzki i pracowałam do 18. 11. 1976r. ze względu na stan mojego zdrowia zmuszona byłam przejść na pensję inwalidzką, mam porażenie kręgosłupa chore serce już po zawale, siłuję nemię.
11. Pożądać funkcje w pracy społecznej po zwolnieniu z wojska do chwili obecnej Od chwili powstania ZBoWiD w powiecie poddybickim od 15. 3. 1967r. byłam sekretarzem Oddz. Pow. ZBoWiD oraz członkiem Zarządu Okręgu ZBoWiD w tymże powiecie, po reorganizacji powiatów byłam kierowniczką Kasa ZBoWiD w Poddybicach i członkiem Zarządu Okręgu ZBoWiD w Sieradzu, gdzie powiat poddybicki został przydzielony do woj. sieradzkiego. Za tą pracę społeczną zostałam wydelegowana na V Kongres ZBoWiD w Warszawie a także posiadałam wiele podręczników od władz ZBoWiD i władz Miejsce, zostałam wpisana do księgi zasłużonych dla pow. poddybickiego a także później do Księgi zasłużonych woj. sieradzkiego i otrzymuję na tej wyznaczone odznaki "zasłużony dla woj. sieradzkiego" z otóż odznaki. Od zatrudnienia w Liceum pełniłam obowiązki Przewodniczącej Kasa Powiatowej Dwiec im. Kerin i K. Teraszskiego, gdzie mogłam wiele pomóc dzieciom osieroconym po poległych na wojnie.

6
poz. 14 - Liga Obrony Kraju - golze - 2 - również pełniłam funkcję społeczną, marszalistki
odznaczona wielokrotnie i podziękowaniami z Hcj. Sztabu.

- 12. Wymienić najważniejsze posiadane odznaczenia państwowe i wojskowe
Srebrny Krzyż Virtuti Militarii, Medal Bronzowy "Zawyżonym na polu Chwały" Zioly
Krzysztofowi, Medal 1-tego PKL, Medal 100-letni PKL, Medal z Berlina, Medal z Warszawy,
Medal z Roszkowic za "osobistym wysiłkiem" w czasie wojny i wszystkie pamiątkowe bojowe
odznaczenia, Medal Bronzowy z Zasługi dla Obronności Kraju
- 13. Podać wysokość posiadanej emerytury-renty inwalidzkiej, renty
wyjątkowej obecnie otrzymuję rentę specjalną w wysokości 7800zł. gdy był prac. miałam 4. stopień
- 14. Podać warunki mieszkaniowe, socjalno bytowe ilość izb nie posiadam
mieszkania od 1. VI 1948 r. po śmierci męża przeniosłam się do córki do Koszalinu ze względu
na mój stan zdrowia i mieszkanie musi być odpowiednie. Byłoby warunki obecnie mam
córki.
- 15. Jeśli koleżanka posiada ciekawe wydarzenia z okresu wojny w czasie
walk lub w okresie utrwalania władzy ludowej - krótko opisać -
można dołączyć oddzielną relację jako załącznik do ankiety.
Przeżyłam okres wojny tak jak i wiele moich koleżanek. Kombatantka i koleżanki,
teżby opisać starzejące epizody trzeba mieć dużo czasu i zdrowie nieco lepsze, a szkoda
że tak późno o nas pomyślano. Jestem stałą chodząc nie do lepszego zdrowia postaram się dostać
feraz, tak bardzo boli mnie kroczenie, nogi, nie mogę chodzić. LBOWID w Koszalinie tak mało interesuje się
moim losem, nigdy o nic nie proszą, bo tu mieszkam od 1948 r. i nikt mnie nie zna, trudno mi się
skontaktować.
- 16. Czy koleżanka pragnie wziąć udział w III Zlocie Platerówek gdyby
był zorganizowany z okazji 40 lecia PKWN w czerwcu lub wrześniu
1984 r. proszę wykonać jeśli nie były mogła przyjechać, jedynie ze względu na stan zdrowia
- 17. Napisać inne uwagi warte uwzględnienia w planowanym wydawnictwie
albumowym o Platerówkach - można dołączyć oddzielną relację jako
załącznik do ankiety Bardzo proszę podnieść durny władz polskich decydują
o kobiet, które dzieliły tak ciężką dol i los na froncie, ile ich zginęło, ile wskutek straconego
Zemnia teraz muszą cierpieć na schronieniu, które byłyby niosły na froncie wzrost dyscypliny
- 18. Ilość dzieci ich imiona nazwiska jakie posiadają zawody, co robią
zajmowane funkcje w zakładach pracy i instytucjach - można dołą-
czyć oddzielną relację do ankiety. Córka Teresa ukończyła Uniwersytet
Łódzki - Wydz. Fil. Rosyjskiej - jest wykładowcą języka rosyjskiego,
druga córka Danuta jest mgr. farmacji - ukońc. Akad. Med. w Łodzi, przy niej
mieszka w Koszalinie.

U w a g a : do ankiety dołączyć zdjęcia o wymiarach

Bronisława Gwańska
.....
podpis wypełniającego
ankietę

(+)

Ku przysięzko orderu Odrodzenia
Polski.

14/12
1989
I/3/3

K A R T A I N F O R M A C Y J N A

1. Nazwisko i imię Iwanska Bronisława
2. Nazwisko rodowe Siewruk
3. Imiona rodziców Stanisław i Maria
4. Stan cywilny obecny wdowa
5. Czy powtórnie wychodziła za mąż - kiedy? podać nazwisko męża
nie
6. Data i miejsce urodzenia 28 listopada 1924r. w Miświeżu
woj. nowogrodzkie /dawne kresy wschodnie/
7. Pochodzenie społeczne /chłopskie, robotnicze, inteligenckie/
chłopskie
8. Miejsce zamieszkania przed 1939 r. 4-taszkowszczyzna gm. Hrysciwie
pow. Miśwież woj. nowogrodzkie
9. Czym zajmowała się przed 1939 r. /nauka, praca/ nauczycielka
do Gimnazjum w Miświeżu
10. Obecne miejsce zamieszkania /dokładny adres, ewent. telefon/
Koszalin, ul. Zwiazku Walki W. 2a m. 22
telefonu nie posiadam
11. Wykształcenie średnie ekonomiczne
12. Kiedy i w jakich okolicznościach znalazła się w ZSRR ?
/wywiezienie, aresztowanie, ewakuacja, miejsce pobytu Dziec był
lecionista i osadnika w 10. i 1940r. wraz z rodzicami i bratem zostaliśmy
aresztowani przez NKWD i deportowani do obozu w Turopolzie
Leśniskiej rejon. p-ta Chajna Wotogodzkaja ofis c. pracowatam
przy wyrobie lasu, na spławie drewna i przy słobokosach i wielu pracach
13. Moja droga do wojska /mobilizacja, zaciąg ochotniczy/
zostalam zmobilizowana na terenie Kirgizji gdzie w warunkach
po amnestii ci tam zmaterialismy si
14. Data rozpoczęcia służby wojskowej w LWP i data zdemobilizowania
8. maja 1943r. - 30. XI 1945r. na podł. zar. MON. 18025 zwoln. ze służby pomocy.
15. Nazwy kolejnych jednostek, w których odbywała służbę wojskową
1) Batalion Kobiecy im. Emilii Plater ok. 2. maj -
2) 5 pułk piechoty 2. Dywizji im. J. Dąbrowskiego, w tym pułku
pełniam służbę i uczestniczyłam w wyzwoleniu Ojczyzny do
Końca wojny i jeszcze do 30. XI 1945r. na różnych garnizonach,
gdzie nam przypadało pełnić służbę
16. Jakie wykonywała zadania i jakie zajmowała stanowiska w wojsku
Najpierw byłam w garnizonie, następnie polecono mi pracę w sztabie
5 p.p. w Oddz. Operacyjnym w charakterze maszynistki, Kartograf,
prowadziłam kronikę pułku, fakty sprawy kancelarii II Oddz,
Operacyjnego.

- 17. Jakie przeszła przeszkolenie w wojsku /szkoły, kursy itp./
Bardzo krótki kurs administracyj. wפקowej oraz ogólnie serwilne wojskowe
- 18. W jakich bitwach brała udział /miejsowość, data, odniesione rany, kontuzje, kiedy, gdzie/
*Od Putawy aż do Berlina...
 Pn. porażanie. Odby. bydam. Kontuzjowana i lekka ranna. Pochodnikiem
 i pływ. do dziś. mań uszkodzony śródki prawego ucha i gorsze widzialność oka.*
- 19. Stopień wojskowy w chwili demobilizacji i obecnie / data /
Sierżant... 8. 8. 1975r. mianowana do stopnia starszego sierżanta seta bojowego
- 20. Odznaczenia bojowe, państwowe i społeczne
*Krzyż "Wirtuti Militari" PK.
 Medal "Zastawionym na polu chwały", Medal za Berlin, Medal za Warszawę, Za Odrę, Tygoc
 i Bałtyk", Medal zwycięstwa i Wolności", Medal Rado. za Osobliwy Zdziumi Warszawy,
 Medal 10-letia PRL, Medal 15-letia PRL, Medal 40-letia PRL, Medal Odznaka "Zastawiony dla
 Dostawko Sławałowi wof. Sierżantem"*
- 21. Praca po zdemobilizowaniu aż do chwili obecnej / zawód i stanowisko/
*Od 1. I. 1946r. do 18. II. 1976r. pracowała w sklepie Ogólnokształcącym
 w Poddębicach na stanowisku główny księgowy.*
- a/ zawodowa.....
- b/ polityczna
- c/ społeczna *15 lat byłam sekretarzem Oddeku Pom. ZBoWiD oraz członkiem
 Zarządu Okr. ZBoWiD w Łodzi a później po reorganizacji powiatów
 w Zar. Woj. ZBoWiD w Sieradzu.*
- 22. Przynależność do organizacji politycznych i społecznych
ZBoWiD, TPD
- 23. Obecne źródło utrzymania /emerytura, renta z ogólnego stanu zdrowia, renta inwalidy wojennego, renta wyjątkowa, renta rolna, renta specjalna, renta wdowia /uwzględnić grupy inwalidztwa/
*posiadam II grupę z ogólnego stanu zdrowia, przyznano mi rentę
 specjalną, obecnie otrzymuję 140 tys. złotych po wypadkach, podwyżkach.*
- 24. Obecny stan zdrowia
*bardzo zły, mam bardzo ciężki kręgosłup
 a w związku z tym silne bóle nóg, jestem chora na wiecisty "teraz", silny
 nerwica, choruję nerki /torturę na nerkach/ i silny reumatyzm*
- 25. Z jakiego rodzaju służby zdrowia korzysta /lecznictwo rejonowe, przychodnia MON, przychodnia MSW, przychodnia kombatancka/
*Z przychodni rejonowej, która mieści się w moim osiedlu, lecz
 są to schronienia od wojny i bardzo trudno uzyskać mojej
 opieki.*

26. Z jakimi trudnościami życiowymi borykała się po wyjściu z wojska *Po demobilizacji z wojska rukt nie zatrudniony, są gdzieś bez...*
muszący on pracować, do wsi Płakowka nie mogłam się zdecydować...
jechać bo nie miałam sił do pracy na roli. Pojechałam do krewnych, którzy
oniadali w k. Łodzi i onekciowali na pracę w Liceum w Poddybicy, na
27. Czy była prześladowana przed wojną *nie*.....
nie.....
28. Czy była represjonowana po wojnie *nie*.....
że bym deportowano na północ ZSSR nie bardzo mi sprzyjał w awansach
finansowych i wszelkich wyróżnieniach.
29. Jakiej pomocy oczekuje od organizacji zbawidowskiej *Bytabyu*.....
niezmiernie wdzięczna za przyznanie mi inwalidztwa wojennego,
i to z dwóch przyczyn, dla tego że zdrowie utraciłam w fejdach północy
Rosji i z powodu że siwko na wojnie. Kartyż na którą trudno mi uoloknąć
gdzie w archiwum WP mi może znaleźć stać. Dziś jestem kompletnie kaleką.
30. Krótka charakterystyka najbliższej rodziny, jej losy wojenne,
 a także szczególniejsze sytuacje życiowe rodziców, rodzeństwa,
 męża, dzieci - ich zawody, wykształcenie, zajmowane stanowiska/
Rodzie moi zmarli w Rosji, brat powioli i właśnie ja nim zaopiekowałam
ukonny, Liceum w Poddybicy i Politechniki Wrocławsko jest inżynierem,
budownictwa przemysłowego, mój mój brat inżynierem. Zmarł w 1978
moim drugie córki, starsza Teresa ukończyła Uniwersytet Łódzki
Wydział Filologii Rosyjskiej, jest nauczycielką szkoły średniej, drugie
Danuta ukończyła Akademię Medycyny w Łodzi - Wydział Farmacji
jest z-cą kier. Apteki w Koszalinie, u której po śmierci męża
zamieszkałam, gdyż bez opieki nie mogłam pozostać, że
względem na mój stan zdrowia. Drogie koleżanki z pewnością
podobne etane wypiszę w wykresici ankietowanych i chciałabym
stwierdzić, że pozostaje nas coraz mniej, byłoby dobre aby wypróbować
pozostate przy życiu otrzymamy realy inwalidów wojennych, chyba
są należny, byliśmy tu obywatelkami ZSSR.

Data..... *22 XI 1988r.* *Bronisława Inwałid*

22 XI 1988r.

/ podpis czytelny osoby
wypełniającej ankietę /

Uwaga: w razie potrzeby można uzupełniać dane na dodatkowych kartkach.

- II. Materiały uzupełniające relację:
- Informacja z Komb. RP; Bylych W. Polik. o Br. Traubling (6. XI. 1999) Msp. org. K-1, s. 1.
 - Uratowana z reławia w «Kombatant 2002 nr. 2, s. 8-10 (autorzy W. Mintal i M. Suleja. Msp. org. Fotograf (Ksero), K. 2, s. 2-4,



Mod. uzup. 6 XI 1999

11/1

14/1e

IWAŃSKA BRONISŁAWA z d. SIWRUK c. Stanisława i Marii
ur. 24.11.1924 r. Nieśwież
75-522 Koszalin, ul. Jana Pawła II 2a/22
wykształcenie - niepełne podstawowe.

Krótki opis

Córka b. legionisty - osadnika w 1940 r. wraz z rodziną deportowana na Syberię. Nie zdołała dostać się do Armii Andersa. W czerwcu 1943 r. wstąpiła do Kompanii Platerówek Wojska Polskiego. Przeszkolona jako telefonistka, skierowana została do 5 pp II Dywizji WP i w tej jednostce przeszła cały szlak bojowy z Wołynia do Łaby. Odznaczona Orderem Virtuti Militari nr Ł.17-801 z 1968 r. oraz posiada medale: "Zasłużonym na Polu Chwały", "Za Warszawę", "Za Odrę, Nysę i Bałtyk", "Za Berlin" oraz "Zwycięstwa i Wolności". Akta Pani Iwańskiej przekazano 29.03.1994 r. do Urzędu d/s Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie na żądanie nr W-3/h/K 1014993/94/479.

Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej
i Byłych Więźniów Politycznych
Zarząd Wojewódzki
ul. Jana z Kolna 10
75-204 K O S Z A L I N

14/12

Uratowana z zesłania

Podporucznik Bronisława Iwańska z Koszalina, członek Związku Kombatan-
tów RP i Byłych Więźniów Politycznych, Związku Sybiraków i Związku In-
walidów Wojennych, jeszcze do niedawna wiceprezes 9 Koła ZKRPIBWP,
trafiła z zesłania do 5 pp 2 DP przez Sielce nad Oką.



Bronisława Iwańska z domu Siewruk urodziła się 28 listopada 1924 r. w Nieświeżu. Jej ojciec Stanisław jako legionista otrzymał ziemię w osadzie Hłaskowszczyzna koło Hrycewicz w powiecie Nieśwież. Wybudował na tej ziemi dom i budynki gospodarcze. Był prezesem powiatowego Związku Legionistów. Za działalność społeczną otrzymał Srebrny, a następnie Złoty Krzyż Zasługi. Dzieci wychowywał w miłości do Boga i Ojczyzny. Dbał o ich wykształcenie. Do szkoły powszechnej Bronisława uczęszczała w Zaostrowiecu, a po jej ukończeniu do Gimnazjum im. Władysława Syrokomli w Nieświeżu. Jako gimnazjalistka należała do harcerstwa, PCK oraz Sodalitacji Mariańskiej. Wraz z wybuchem wojny we wrześniu 1939 r. i najazdem sowieckim przerwała naukę i wróciła do domu.

10 lutego 1940 r. w ramach pierwszej, wielkiej deportacji została z rodzicami, bratem Marianem i dziadkiem Florianem zesłana w głąb Rosji. Po 53 latach pisała w zyciorysie: (...) *pozwolono nam wziąć tylko to, co można na siebie włożyć, na przygotowanie mieliśmy 15 minut. Wówczas było 25 stopni mrozu, furmanki Białorusów zawiozły nas na stację kolejową Lachowicze, gdzie wpakowali nas do towarowych, bydłych wagonów... Wieźli nas w kierunku na Mińsk – Smoleńsk – Moskwę – Jarosław – Wołogdę do stacji kolejowej Ga-*

licz (...). Wiele osób zmarło i zostało wyrzuconych w śnieg przez żołnierzy rosyjskich. Następnie pędzono nas pieszo, w śniegu po pas, około 10 dni. Żołnierze konwojowali nas na koniach z karabinami i bagnietami na ramieniu. Na saniach kołchoźnych mogli jechać tylko starcy i dzieci. Po drodze też wiele osób zmarło i pozostało na zawsze w śniegu. 25 lutego 1940 r. dobrnęliśmy do obozu w Ługodzie, Lediński rejon, Wołogodzkaja obłaść. Rozmieszczono nas w barakach bardzo prymitywnych, brudnych i oplaskwionych. Budowanych z okrągłaków i mchem przetykanych. Po tej podróży byliśmy u kresu sił, w baraku były pryczce z ociosanych żerdzi okrągłaków i duży zimny piec chlebowy na środku. Zaraz na drugi dzień wypędzono nas do lasu. Tam podzielono na brygady, dano piły ręczne i siekiery, a do nadzoru przydzielono rosyjskich „opiekunów” brygadierów. Codziennie szliśmy 4–5 km na wyręb w jedną stronę. Chleba dostawaliśmy w zależności od wykonanej normy od 30–50 dkg, lecz nigdy nie dostałam 50 dkg, bo nie miałam siły wykonać żądanej normy. Raz dziennie dostawaliśmy choćby rzadkiej i trochę okraszonej olejem owsianki, w której pływały łuski owsa. W tym obozie umieszczone zostały przeważnie rodziny osadników wojskowych, rodziny żołnierzy zawodowych, leśni-

czych. Naokoło obozu rozciągały się bagna i trzęsawiska. Zimą tego nie dostrzegaliśmy, ale na wiosnę grzęźliśmy idąc do pracy. Komary i muszki wygryzały nam oczy, twarze, ręce. Gdy ruszyły lody na rzece, całe ścięte przez nas drzewa wrzucaliśmy do wody i konwojowaliśmy je z bosakami na ramieniu do ujścia rzeki. Ubrania nam się bardzo zniszczyły, a ochronnych nie dostawaliśmy. Buty zastąpiono łapciami z łyka, które kupowaliśmy od miejscowej ludności, lecz nogi były stale do kolan mokre i okropnie zziębnięte. Po powrocie ze spławu zagoniono nas do sianokosów. Ścinałymi kosami trawy nad rzeką, które trzeba było wynieść mokre na plecach na wyższe tereny i tam suszyć. Nogi tonęły w lodowatym bagnie. Po powrocie z takich sianokosów nie czułam ani rąk ani nóg. Tak bardzo mnie wszystko bolało. Po sianokosach miałam owrzodzone nogi, które atakowały muszki i komary. Nie miałam bandaży, aby porządnie je owinąć i wyleczyć. Myślałam, że dostanę trądu. Mama zbierała zioła, gotowała je i na noc obmywała mi nimi nogi, trudno mi o tym pisać, to była moja golgota.

30 lipca 1941 r. gen. Sikorski zawarł umowę ze Stalinem o udzieleniu nam amnestii. Ogłoszono to 1 sierpnia 1941 r. Komendant obozu Kuźnieców powiedział, że dostaniemy zaświadczenie o amnestii i kto

chce, może na własną rękę wyruszyć z obozu. Nie dali ani rubla za naszą ciężką katorżną pracę, ani też prowiantu. Najpierw 6 rodzin zdecydowało się wyruszyć z obozu i my w tej liczbie. Dziadek tam zmarł, a ojciec, mama, ja i brat, razem z tymi rodzinami opuściliśmy obóz. Straszono nas, że zginiemy jak marne muchy, lecz trzeciej zimy i tak byśmy w obozie nie przeżyli. 4 września 1941 r. bez mapy, zupełnie w ciemno, ruszyliśmy leśnymi drogami. Napotkaliśmy po drodze kilka wsi – kolchozów, gdzie nam dali trochę ziemniaków, bo chleba nie mieli, czasem jako dła dzieci, przenocowali. Tak doszliśmy do większej rzeki Juzy, gdzie za zezwoleniem władz leśnych zbiliśmy tratwy – na każdą rodzinę jedną tratwę – i ruszyliśmy z biegiem rzeki, aby dopłynąć do jakiejś stacji kolejowej czy wodnej. Płynęliśmy około miesiąca, już szron i mróz zaczynał nam dokuczać. Dopłynęliśmy do stacji kolejowej Manturowo, tam nas zatrzymało wojsko. Wylegitymowali nas i skierowali do NKWD po zezwolenie na jazdę pociągiem. Pieniądzy na bilety nie mieliśmy, więc sprzedaliśmy tratwy na opał i za te pieniądze kupiliśmy bilety i dostaliśmy talony na kupno chleba. To była już wielka radość, bo w podróży na tratwach chleba w ogóle nie mieliśmy, jedynie użebране kartofle lub złowioną w rzece w czasie naszej wędrówki rybę. Bilety kupiliśmy do Saratowa, bo już zbliżał się front niemiecki i na razie nie mogliśmy marzyć o powrocie do Polski. Gdy wsiedliśmy do pociągu, byliśmy bardzo szczęśliwi, jakby otworzyły się przed nami drzwi wolności. Po drodze w Gorkim spotkaliśmy żołnierzy z armii gen. Andersa,

którzy bardzo serdecznie nami się zajęli. Dali żywność, a nawet odzież i koce. Transportowani razem z zesłańcami z różnych obozów i niewolniczych łagrów dotarliśmy do polskiego obozu wojskowego w Tatiszczewie k. Saratowa. Poczuliśmy się już bezpieczni, gdyż ktoś nad nami roztoczył opiekę. W obozie odczuliśmy wielką serdeczność, przeszliśmy dezynfekcję, dostaliśmy czystą odzież, koce i rozmieszczono nas w namiotach. Złożył nam wówczas wizytę gen. Sikorski i gen. Anders i oświadczyli, że wszyscy Polacy z obozu wyjadą do Iranu. Najpierw umundurowani żołnierze, a następnie sieroty z sierotńców polskich i polskie rodziny. Załadowaliśmy się do wagonów towarowych i jechaliśmy w kierunku przez Taszkient – do stacji Aszchabad. To była stacja graniczna. Dojechaliśmy do małej stacji Farab nad rzeką Amu-Darią i tu nas wyrzucili z wagonów. Z następnych transportów też ok. 3–4 tysięcy osób. Tam była pustynia, nawet żadnego drzewka nie było, nie mogliśmy się dowiedzieć, co się stało, dlaczego nie jedziemy dalej do Iranu. Maszynista jedynie twierdził, że nadszedł taki rozkaz. Pociąg odjechał, my zaś koczowaliśmy około dwóch tygodni pod gołym niebem. Pownownie byliśmy zatrwożeni, bo na pustyni nie ma nic, ani jagody, ani grzyba i woda w rzece Amu-Darii była słona.

Następnie przyszedł rozkaz, że podstawią nam wagony i pojedziemy na tereny Kirgizji, Uzbekistanu, Kazachstanu i tam będziemy przez jakiś czas pracować w kolchozach przy nawadnianiu pól ryżowych u stóp gór Tien-Szan, przy plantacji tytoniu, bawełny, przy bydle (...). Wynagrodzenie

było tak niskie, że po miesiącu pracy mogłam kupić jedno wiadro ziemniaków. Czasem trzeba było ukraść kaczan kukurydzy, zbierać parę kłosek pszenicy, które utłukliśmy i gotowaliśmy krupnik, mimo że nie było w nim kawałek mięsa lub kości. Wszyscy chorowaliśmy na malarię. Gdy organizowała się 1 Armia WP w Sielcach n. Oką, wszyscy mężczyźni zdolni do służby wojskowej i dziewczęta otrzymali wezwania na komisję lekarską. Ja też je otrzymałam. Lekarz rosyjski, sędziwy starszek stwierdził, że właściwie w tej chwili mój stan zdrowia nie kwalifikuje mnie do służby wojskowej, ale jedynie wyjazd z Azji uratuje mnie od śmierci. Wszystkich, nawet chorych na malarię zakwalifikował do wojska. Dostałam kartę mobilizacyjną i dowieziono nas ciężarówkami na stację kolejową we Frunze, stolicy Kirgizji. Załadowali nas do wagonów towarowych. Trzy wagony były przeznaczone dla dziewcząt i kobiet, nawet jechał lekarz polski, który opiekował się chorymi na malarię. Jechaliśmy około miesiąca. Wreszcie dojechaliśmy do obozu wojskowego w Sielcach. Ucieszyliśmy się, że widnieją tam nasze flagi, orły polskie i jest polowy ołtarz (...). Tak bardzo nas to podniosło na duchu (...).

Bronisława Iwańska rozpoczęła służbę w 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki 10 lutego 1943 r. Nie uczestniczyła w bitwie pod Lenino. Po odbyciu przeszkolenia ogólnowojskowego, sanitarnego i łącznościowego w Batalionie Kobiecym im. E. Plater, została przydzielona do sztabu 5 pp 2 DP im. J. Dąbrowskiego jako pisarz. W lipcu 1944 r. wraz ze swoim pułkiem i całą 2 DP,

przez Szepietówkę, Kiwerce, Chełm Lubelski i Lublin dotarła nad Wisłę. Uczestniczyła w walkach 2 DP pod Puławami, gdzie została lekko ranna, oraz na przyczółku warecko-magnuszewskim.

Gdy we wrześniu 1944 r. 5 pp i cała 2 DP znalazły się na Pradze, podjęła udaną próbę wydobywania swojej rodziny z zesłania w Kirgizji. W relacji z 2 stycznia 2001 r. tak o tym pisze: (...) *Gdy znaleźliśmy się już na froncie i przerażające było spotkanie z Niemcami, ogarnęła mnie rozpacz, że już nie zobaczę moich rodziców ani brata, że po prostu przyjdzie mi zginąć. Otrzymywałam listy od rodziców. Pisali, że dogorywają tam z malarii i głodu, były to listy pożegnalne. Wówczas udałam się do dowódcy pułku płk. Antoniego Szabelskiego z prośbą o pomoc, abym mogła zabrać rodziców z Kirgizji. Dowódca przeczytał te listy i napisał prośbę do Sztabu Dywizji, by przez dowództwo 1 Armii WP i ambasadę radziecką pomogli mi załatwić powrót mojej rodziny. Wówczas też wielu żołnierzy zaczęło się starać o wcześniejszy powrót swoich rodzin do kraju. Dowództwo pułku dało mi rozkaz wyjazdu z Warszawy do Lublina. Jechałam tam okazyjnymi samochodami, często ostrzeliwanymi przez Niemców, ale chciałam ratować swoich najbliższych. W ambasadzie rosyjskiej trzeba było podać różne dane, gdzie mają wrócić, kto ich weźmie na swoje utrzymanie. Zażądali od braci mojej mamy oświadczenia, że ich będą utrzymywać. Takie formalności zostały zaraz przez moich wujków podpisane i po kilku miesiącach moi rodzice i brat*

powrócili do Baranowicz, skąd jako repatrianci zostali przesiedleni do powiatu łęczyckiego koło Łodzi. Tam otrzymali z Państwowego Urzędu Repatriacyjnego gospodarstwo ponemieckie, bardzo zdewastowane i rozgrabione. Nawet okna w domu były wyrywane. Powrócili przecież z Rosji bez niczego, mieli jedynie torby niesione na kijach, na ramionach. PUR w Łęczycy przydzielił im jedną krowę, a sąsiedzi przynieśli co mieli zbędnego – jakieś krzesło czy stare łóżko. Niektórzy dali po jednej kurze. Gdy dostałam pierwszy list, że są już w Baranowiczach z radości pobiegłam podziękować dowódcy pułku. Oświadczyłam mu, że teraz mogę nawet zginąć i będzie mi lżej umierać. Ten spojrział na mnie, ucałował moją głowę i powiedział, że on też jest synem polskiego powstańca i zesłańca i mnie bardzo dobrze rozumie (...).

Bronisława Iwańska cały czas, jako pisarz sztabowy 5 pp, uczestniczyła w walkach 2 DP 12 lub 13 marca 1945 r., jak wielu innych żołnierzy z armii Berlinga, po długiej drodze z łagrów przez Sielce, stanęła nad „polskim morzem”. W polowie kwietnia podczas forsowania Odry przez 2 DP została ranna. Mimo tego pozostała na swoim stanowisku w sztabie pułku, z którym doszła w jego ciężkich walkach do Berlina, a następnie do Łaby, gdzie brała udział w spotkaniu z wojskami alianckimi. Po kapitulacji Niemiec wraz ze swoim pułkiem trafiła do Głubczyc, a następnie do Częstochowy. 6 listopada 1945 r. została zdemobilizowana w stopniu sierżanta.

Po wyjściu z wojska bohater-

ka naszego artykułu znalazła pracę, jako księgową, w nowo powstałym Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej w Poddębicach koło Łęczycy. W 1947 r. wyszła za mąż za Mariana Iwańskiego, więźnia obozów niemieckich, z którym ma dwie córki. Przyjęła do swojego domu ciężko chorych rodziców i opiekowała się nimi do ich śmierci. Otoczyła opieką także brata Mariana. W 1952 r. ukończyła zaocznie Liceum Ekonomiczne w Łodzi. W liceum w Poddębicach pracowała do 1976 r., kiedy to przeszła na rentę chorobową.

Uchwałą Rady Państwa z 27 sierpnia 1968 r. Bronisława Iwańska została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari* (Nr leg. Ł-17801).

Od 1967 r. działała społecznie w ZBoWiD. Udzielała się także w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci poświęcając szczególną uwagę sierotom wojennym. Po śmierci męża w 1978 r. opuściła po trzydziestu trzech latach Poddębice i przeniosiła się do córki do Koszalina.

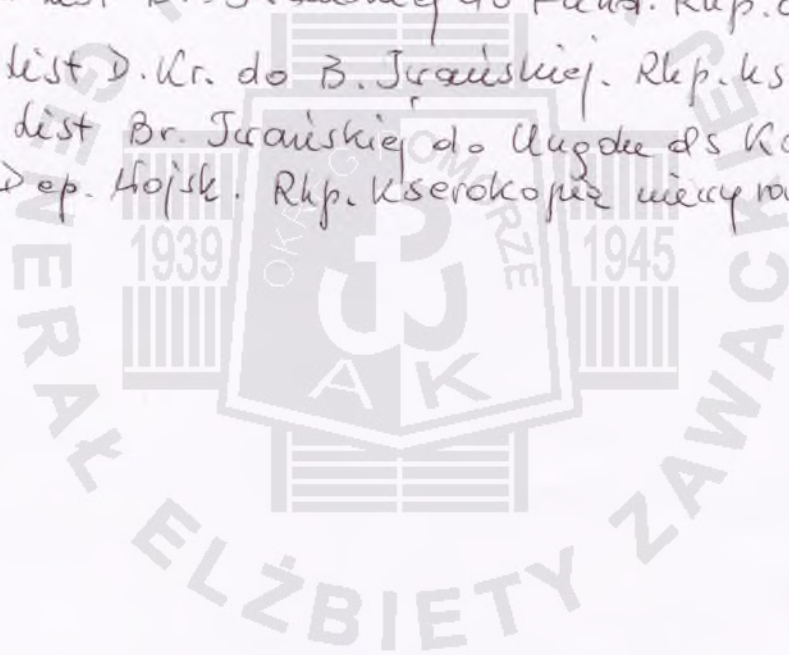
Jeszcze w czasie wojny i tuż po jej zakończeniu otrzymała polskie i sowieckie odznaczenia wojskowe, m.in. Brązowy Medal „Zasłużonym na Polu Chwały”, Medal „Za Warszawę 1939–1945”, Medal „Za Odrę, Nysę, Bałtyk”, Medal „Zwycięstwa i Wolności 1945 roku”.

6 kwietnia 2000 r. Bronisława Iwańska została mianowana przez Prezydenta RP na pierwszy stopień oficerski – podporucznika.

Wiesław MISZTAŁ
Mirosław SULEJ

IV. Korespondencja:

- 4. II. 1984 - list Bronistawy Jurańskiej do Pułkoszka. Rkp. oryg. k. 2, s. 1-2.
- 22. XI. 1989 - list Bronistawy Jurańskiej do 2 B o G: D. 4-10. Rkp. oryg. k. 1, s. 3.
- 11. VII. 2000 - list A. Rojewskiej do Br. Jurańskiej. Rkp. kserok. k. 1, s. 4.
- 7. IX. 2000 - list Br. Jurańskiej do Fund. Rkp. oryg. k. 2, s. 5-6
- 15. 08. 2002 - list Br. Jurańskiej do Fund. Rkp. oryg. k. 1, s. 7.
- 28. 08. 2002 - list E. 2. do Br. Jurańskiej. Rkp. kserok. k. 1, s. 8.
- 11. XI. 2004 - list E. 2. do Br. Jurańskiej. Rkp. kopia, k. 1, s. 9.
- 26. XI. 2004 - list Br. Jurańskiej do E. 2. Rkp. oryg. k. 1, s. 10.
- 29. XI. 2004 - list Br. Jurańskiej do Fund. Rkp. oryg. k. 1, s. 11.
- 6. I. 2005 - list D. Kr. do Br. Jurańskiej. Rkp. kserok. k. 1, s. 12.
- 2. I. 2001 - list Br. Jurańskiej do Ludzie ds. Koneb. i Osob. Repr. Dep. Hojsk. Rkp. kserokopia nierymowa. k. 6, s. 13-18.



Koszalin 4.ii 1984r.

11
14 | 1

Szanowny Panie Pułkowniku!

Przesyłam w załączeniu ankietę wypełnioną oraz zdjęcia z okresu wojny

- 1) Po otrzymanym pierwszym odznaczeniu
- 2) Zdjęcie z Berlina z grupą Egzonościowców 5 pp.
- 3) Moje zdjęcie po otrzymaniu odznaczenia pamiątkowego zaraz po demobilizacji.

Ponadto przesyłam trzy mandaty na Łazek w Sieradzu i o Łodzi a także na Kongres, wszystkie te zdjęcia i mandaty mogą pozostać do Kroniki, jeśli są potrzebne. Chęć udowodnić, że tyle pracowałam społecznie i mam z tego satysfakcję, że wiele pomagałam ludziom - Kolegom i Koleriankom, będąc w Komisjach Socjalnych a także wdowom po poległych i zmarłych Kombatantach, to są dowody pracy mojej w BoliD.

Długo uśdrowała ta ankietę, bo zmieniłam miejsce zamieszkania z powodu śmierci męża, ale wczoraj dotarło pismo i ankietę do mnie, to też zaraz wypełniłam ankietę i wysyłam.

Szanowny Panie Pułkowniku jeśli będzie Pan uczestniczył w Kongresie w maju br. bardzo proszę o wystąpienie o poprawę

naszych warunków bytowych, szczególnie rentowych. Np. przykład. $\frac{IV}{2}$
ja straciłam 5% dodatku za Krzyż Wirtuti Militari, dostaję jedynie $\frac{14}{12}$
dodatek kombatantski, nie wiem może wiele wymagam ale za odzyskanie
otrzymane za udział w bojach nie powinny być dodatki co miesiąc.
Teraz nie mam zdrowia żeby pracować chociaż na $\frac{1}{2}$ etacie a renta
specjalna w wysokości 7800 zł jest niewystarczająca przy obecnych cenach.

Chociaż mieszkam z rodziną, córki składającą się z 5-ciu osób,
to jednak nie chciałabym być dla niej ciężarem, bo też żyję bardzo
skromnie, ledwo wiązę koniec z końcem.

Bardzo jestem wdzięczna, że Pan Pułkownik gdzieś moje dane
wyszukał i interesuje się losem kobiet, które uczestniczyły
w obronie i wyzwoleniu naszej Ojczyzny. Może trudno mnie zrelizować
do Plakoniek, bo cały czas na froncie brałam udział w szeregach
5 p.p. 2 Dywizji, zostawiam to do Pańskiej decyzji.

Przesyłam Panu serdeczne kombatantskie i koleżeńskie
pозdrowienie.

Bronisława Iwaniska
ul. Zw. Walki Modych 2a m22
75-522 Koszalin

Bronisława Gwaniska
ul. Zw. Walki Włodych 2a m 22
45-522 Koszalin

IV/3

Koszalin, 22. XI 1989r. 4
14/12

Żwiqzek Bojowników o Wolność i Demokrację
Zarząd Główny w Warszawie

Zgodnie z pismem z dnia 15. 07. 1989r. /otrzymałam
22. XI 89/ przesyłam uprzejmie wyrażoną kartę informacyjną.
Może i moje dane posłużą do stworzenia biografii kobiet
Kombatantek I-szej Armii WP. Szkoda, że tak późno już wiele
oduzło do miłośności.

Przy okazji osmielam się prosić aby nasze przedstawicielki,
które biorą udział w Radzie Narodowej z Boliwii poruszyły
sprawę przyznania praw i uprawnień inwalidy wojennego
tytułu, kobietom, które były deportowane przez NKWD do Związku
Radzieckiego i przeszły przez obozy i łagry na północy
i na Syberii lub w Kazachstanie. Przeważnie tam
nieumiejętnie były traktowane, pracowałyśmy w tajgach
przy wyrzbie lasów, na spławie. Nie dostawaliśmy
odzieży ochronnej, w chłodzie poniżej 30° mrozu i głośnie
Szokuję że dziś tą sprawę można rozwiązać chociaż dla
żyjących jeszcze kobiet. Wpisanie obozów koncentracyjnych
hitlerowskich już dawno konstatają z uprawnień inwalidy
wojennego, ostatnio otrzymali około 180 tys. kartki odszkodow-
wania a my do tej pory tej sprawy nie mogliśmy
poruszać ze zrozumiałych względów.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia dla całego Zespołu
Kombatantek I WP i życzę zdrowia. Dziękujemy bardzo
na Was drogie Kolerianki.

Bronisława Gwaniska

Wielce Szanowna Pani,

Upżętnie informuję, że od Pani Treny Królikowskiej z Warszawy aktywnie współpracującej z naszą Fundacją otrzymaliśmy relację informującą o Pani służbie wojennej dzięki czemu w naszym Archiwum została założona teżka osobowa na Pani nazwisko, o numerze 1545/USK. Relacja jest bardzo interesująca i cenna. Zachęcam Panią do napisania wspomnień. Będzie to ważny nabytek dla naszego Archiwum.

Mam prośbę, by przysłała Pani kserokopie dokumentów odznaczeń: Srebrnego Krzyża Virtuti Militari i innych.

Zapraszam serdecznie Panią do współpracy z Memoriatem generała Marii Wittek. W imieniu Pani Profesor Elżbiety Zawackiej podziękuję. Dziękuję za dar pieniężny. W Białymostku na s. 18 jest podziękowanie.

Z wyrazami głębokiego szacunku
Anna Rojewska dokumentalistka Archiwum USK

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

d. dz. 2429/USK

MEMORIAL GENERAL
MARII WITTEK



POW
PWK

WSK-
-AK

Szanowna Pani

Bronisława Jwańska

ul.

7 5 - 4 5 4 Koszalin

Wpłynęło dnia 8.9.
Ldz. 2460 / NSK / 2000

IV/5 5

Koszalin, 7. IX 2000r.

Fundacja Archiwum Pomorskie
Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbany 2
87-100 Toruń

Upniejmię zawiadamiam i przepraszam,
że dopiero dziś mogę odpowiedzieć na
list zapraszający mnie do współpracy
z Memorium gen. Marii Wittek, powodem
tego jest moja bardzo poważna choroba
serca, dostajam drugi zawał i przebywam
w szpitalu ponatko mam bardzo chory
grzypopodobny i nie mogę w tej chwili sama
się poruszać. Postaram się zrobić kserokopie
dokumentów odznaczonych, muszę przenieść
moich wnucząt, bo sama narazie nie mogę
i przysłać wraz z deklaracją. Swego czasu
wypełniałam już taką deklarację - zgłoszenie,
ktoś koleżanka Krystyna Sienkowska - Czorny
żożyła w Toruniu, lecz nie sprawi mi trudności
żeby ponownie złożyć, o to postaram się

7 napisać moje wspomnienie z lagrów^{14/6} syberyjskich
i z udziałem w Polskim Wojsku na froncie
II Wojny Światowej obym tylko dostać do siebie
po mojej chorobie.

Żał mi, że chyba wiele nie dokonam już
w tej Fundacji ze względu na stan mego
zdrowia. Do tej pory dużo pracowałam
spółnie w Komisji Socjalnej przy Urzędzie
Kombatantów i Osób Represjonowanych w Koszalinie
teraz też już nie mogę.

Serduszkiem pozdrawiam Panię,
która pracuje na rzecz tej Fundacji
i starając się podkreślić udział
Kobiet Polskich w obronie Ojczyzny.

Lawsze życzliwa i wdzięczna
za pamięć o mnie Bronisława
Gwańska

ul.
15-454 Koszalin

numer w archiwum 1547/WSK

Bronisława Jwańska
Koszalin - - -
ul.

45-454 Koszalin

Wzrost 08 2002
Liczba 3058 / ul. / P.U.

Koszalin, 15.08.2002r.

Fundacja
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W Garbary 2
87-100 Toruń

Na prośbę Zarządu Głównego Związku Kombatantów
Rzeczypospolitej Polskiej przesyłam moje skrócone
wspomnienia z okresu II Wojny Światowej, t.j. z pobytu
na katorżnych pracach na północy Rosji i po uzyskaniu
amnestii zostałam powołana do 1-szej Armii Wojska
Polskiego, najpierw w Batalionie Kobiecym im. E. Plater
a później w 5 p.p. 2 Dywizji Piechoty im. Jarosława
Łabrowskiego na szlaku od Bugu do Berlina i Łaby.

Obecnie jestem bardzo chora na kręgosłup i nogi,
poruszam się tylko w domu przy pomocy laszek ortopedycznych
do tego jestem po silnym zawale serca, nie mogę brać
udziału w żadnych zjazdach czy sympozjach. Nawet tu
w Koszalinie nie mogę dostać się do specjalistów lekarskich,
odmawiam wszelki żal, że taką opiekę nas otaczają.

Zainteresuję odbitki xero z dokumentów jakie posiadałam
z okresu wojennego.

Serdecznie pozdrawiam wszystkie koleżanki frontowe
i życzę zdrowia i pomyślności w życiu osobistym.

Bronisława Jwańska - Koszalin
ul.

W. 420/p2 Kog. 'e

do książki wmp

lo. MN. IV/8

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

Prof. dr hab. Elżbieta Zawacka
ul. Gagarina 136 m 26, tel. 65-17-344
87-100 TORUŃ

1.dz.3157 EZ 2002

Szanowna Pani

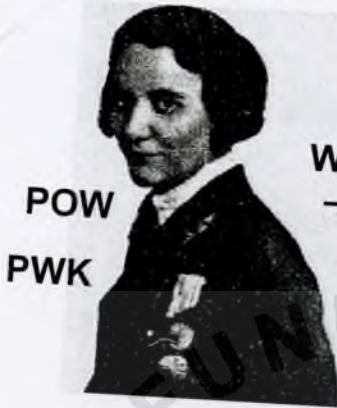
pani Bronisława Jęweńska

ul. ?

75-454

Koszalin

MEMORIAŁ GENERAL
MARIII WITTEK



POW

PWK

WSK-
-AK

LbP

Toruń 28 08 02

Szanowna Droga Poleścanko,
Dziś tuje serdecznie za przesłane
piśmiens autobiografias, za dotychczas
cenne dokumenty. Wykonany stemy
wzrostles z przygotowanym wamym
Stawim tu Preparatyczny Kobiet
odznaczony al. Orelarem Wajemym
Wirtuti Militar, który nie dłu.
go przy skazie.

Tak przykos, że zdrowie mi do-
pisuje i że mi darzapi Pani
malernej epiki.

Bardzo serdecznie życzę poprawe-
-ny zdrowia oraz pompi. budo
w życzim nadzernym

Elżbieta Zawacka
(oprac. od Pani o 15.10.02)

Toruń 11 XI 2004 r.

L.dz. 2850/EZ/04

kopie

Pani Bronisława Iwańska

ul.

75-454 Koszalin

Droga Koleżanko,

Przekazuję Pani I tom *Słownika Biograficznego Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari* i proszę o uwagi na temat jego treści. Włożyłam do niego projekt Pani biogramu mającego znaleźć się w II tomie Słownika. Proszę o ewentualne uzupełnienia tego biogramu (zwłaszcza o uzupełnienie akapitu o rodzinie – daty urodzenia męża, córek, jakie studia ukończyły, daty życia rodziców, dane o wnukach itp.). Proszę także, żeby Pani lepiej sformułowała (w akapicie hasłowym biogramu) swój udział w II wojnie światowej.

My proponujemy ten akapit tak:

IWAŃSKA Bronisława z d. SIEWRUK (ur. 1924), w 1939 deportowana na Syberię, od lutego 1943 żołnierz Sam. Baonu Kobiecego im. E. Plater 1 DP im. T. Kościuszki, od maja 1943 pisarz oddziału operacyjnego sztabu 5 pp 2 DP, brała udział w walkach dywizji od Lenino, przez Warszawę do Berlina i Łaby. Po wojnie księgowa w liceum w Poddębicach, woj. łódzkie.

Przesyłamy także informację o Roku 2005 jako Roku General Marii Wittek.

Dołączam, z wyrazami szacunku i wdzięczności
bardzo serdeczne pozdrowienia

Elżbieta Zawacka

Zał.

- 1) *Słownik Biograficzny Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*, t. 1
- 2) Komunikat „Memoriału General Marii Wittek” nr 17 z 10 listopada 2004 r.

3) Biuletyn nr 2/47/2004
4) Projekt biograf. B. Jwenskiej do II t. Słownika UM kobiet.

p. 778/04

Koszalin, 26. XI 2004r. b.m.r

do teczki W VIII 11/10

Szanowna Pani prof. dr hab. Elżbieta Zawacka
ul. Gagarina 136 m. 26
87-100 Toruń

Bardzo dziękuję za 1 tom Słownika Biograficznego
Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Wirtuti Militari,
i w tym liście osmieliłam się woiżyć 20 zł. chociaż za koszty
przesyłki o większej sumie myślałam, chociaż
inaczej omiadał mnie niekajpca choroba, na które muszę
bardzo wiele wydawać pieniędzy, proszę wybaczyć.

Napisałam ten mój bardzo skrócony życiorys chętnie
bo nawet na to nie mam siły. Proszę o napisanie
daty i woltowania mojej rodziny:

Mąż Marian ur. 10. III 1920r.

Córka Teresa ur. 23. IX 1948r. mgr. filologii rosyjskiej

Córka Daneta ur. 23. XII 1952r. mgr. farmacji

Wnuorka Ywona - córka Teresy ur. 27. X 1975r.

Wnuorka Małgorzata, córka Danety ur. 13. II 1978r. mgr.
nauczania początkowego

1/2 lata bez pracy i żadnego zasiłku.

To uzupełnienie o mojej biografii

Przesyłam Pani bardzo serdeczne pozdrowienia
i życzę zdrowia, w pracy społecznej powodzenia
jak i też w życiu osobistym.

Ja bardzo martwię się o los naszej Osieroty
mówi o niej tak fatalnie się czuję.

Z szacunkiem Bronisława Jacek

do księżki k. p. 863/04
Szanowna Pani!

6 XII 04 11/11 10 min
kec. ady.

Do mego życiorysu przesyłam moje zdjęcie
w obecnym wyglądzie, bo z wojskowych mam
tylko po jednym i nieco inaręj wyglądałam,
to już prawie nie dopoznania, więc stroję sobie.

Z poważaniem - Bronisława
Gwańska

Koszalin, 29.12.2004r.

2el.
11 fot.
21 życzenie

Do B. Jurekiewicz

L. dz. 7/62/05

Tomem 6T.2005

IV/12

Szanowna Pani,

Dziękujemy za przesłane
fotografie oraz uzupełnienie
do Pani biogramu.

Dziękuję także za wpłatę
na rzecz Fundacji sumy
20 zł / pokwitowanie załączam.
Jestem wdzięczna za
każdy dor.

Z wyrazami szacunku
Danota Kromp
Sekretarka prof. Elżbiety
Zawackiej

Zaproszenie Brańska
Koszalin - - -
ul.
45-457 Koszalin

Koszalin, 2 I 2001r.

IV/13

Urząd do spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych
Departament Wojskowy
mjr. dr. Mirosław Sulaj
Naczelnik Wydziału

Stosownie do pisma Pana z dnia 22.12.2000r.
proszym o wypełnienie wspomnień dotyczące pktu 1 i 2
tegoż pisma.

Wielki ból i rozpacza przeżywałem w czasie wojny, kiedy
byłem bardzo młodym i miałem wujka, dobrego
wychowanego, patriotycznego, miłego do ludzi, człowieka
o wieloletnim doświadczeniu. Miałem brata Mariana, który był o 6 lat
młodszy ode mnie. Oboje brańscy udzielił w różnych
impresjach, walczył w wojnie, w przelocie, byliśmy
zaproszeni do placówki KOP-u z różnych okolic. Ciesząc
się, że bratem brata brańskiego i był zaangażowany
w sprawy społeczne, w ochronie kultury polskiej na
wszystkich frontach był członkiem Stowarzyszenia Żołnierzy
i Ofiar Wojny. Był inicjatorem, twórcą Sekcji
Stowarzyszenia Polaków w sąsiedniej osadzie Ostrowiec, do
której było blisko i więcej było dzieci polskich rodzin.
Mój brat już chodził do tej szkoły, w domu mieliśmy
dobre duże biblioteki, całą bibliotekę Sienkiewicza, dzieła
Mickiewicza, Słowackiego, Mrożkowskiej, Kamoniewicza i wiele
innych autorów, były tu wyposażone dla dzieci i młodzieży
z okolicznych osiedli. Wówczas nie było telewizji a radio
i radio, myśmy mieli telewizor i to było dla nasza
szczęście, że radio również nie było. Każda dobra usługa

była dla nas pomocą i kształtowała nasze umysły w dołnym kierunku.

Młodość moja przypadła na okres wojny i nie odzyskałam, że ją przeżyłam, raczej była utraczona, wypadła z życia. Dobrze wspominałam moją naukę w Gimnazjum w Świdwieżu, czułam się że nosiłam ładny gimnazjalny mundur i że mogłam wrzeć się dalej. Załamane ukonstytuowałam 2 kl. Gimnazjum i wyjechała II wojna światowa a 17. IX 1939 na nasze tereny wkroczyły wojska sowieckie i kłania młodoci, staliśmy się niewolnikami. 10. II 1940 zostaliśmy z całą rodziną i dziećmi 23-letnim aresztowani i deportowani w nieludzkich warunkach a wycieczki kwadransowych oskręceń z miasta na północ Rosji do Kologodkiej obłasy, dedłinskiej rejon, obł. Zugoda. Tam zaraz nas rozdzielono do kłogod roboty i zatrudnili przy wykładaniu a mrozy w zimie dochodziły do 35-40°C / Te przeżycia są w większości wymieniane w załączonych wspomnieniach /

Do polski? Gdy mnie deportowano do wojska polskiego mój rodzic i brat zostali w Kłogodzie w osiedlu Nowotwórk, gdzie był inwalidą wojennym z II wojny światowej więc na szczęście nie został powołany do wojska ale wszyscy byli tam słoni na malanie, ja również stawałam się na kładzie lekarska dla na malanie, nie sądziłam, że będę się kwalifikowała do służby wojskowej, lecz lekarz stwierdził że uniknęłoby choroby gdy te tereny opuszy. Skierowano nas, że wiele było polaków do m. Franze, stąd odjechaliśmy do Siele m. Ols do obł. wojskowej polskiej, opisałam również swoje wspomnienia w załączonym przesłanie. / Gdy znaleźliśmy się już na froncie i przeważające było spotkanie z Niemcami 146

ogarnięcia mnie rozpar, że już nie zabawę moich rodziców
 ani brata, że poproszę przyjechać mi zginęć. Otrzymałam
 listy od rodziców że poproszę dogorywać tam z malami
 i gródem, były to listy pożegnawne, wówczas ułożam się
 do etery pułku pła Szabelskiego z prośbą o pomoc, abym
 mogła zabrać rodziców i brata z Kijem. D-cze pułku przyniósł
 te listy i wypisał prośbę do Sztabu Dywizji aby przez d-ctwo
 1-szej Armii WP. i Ambasady Radziecką pomogli mi zatać
 pokróć mojej rodziny. Albowas tam miała zawieszony starać^o
 o możliwyszy pomót do kraju swoich rodzin. Doświadczone pułku
 dało mi nakaz wyjazdu do Lublina z Warszawy, jedyną
 okazyjnym samolotem, często obsługiwany przez
 Niemców ale obywateli ratować mogli najskorzych.
 W Ambasadzie radzieckiej trzeba było podać różne dane,
 gotowa moja matka, która ich nie miała na swoje utrzymanie
 i zaradali od braci mojej mamy oszczędnością, że ich
 trzeba utrzymywać, także zamieszkała w Sztabie zaraz
 przez wykład zapisała i po kilku miesiącach moim rodzinie
 i brat powrócił do Baranowicz. Skąd jako repatrianci
 zostali przeniesieni do powiatu Łęczyńskiego k. Łodzi,
 otrzymali z PRL-u gospodarstwo domowe, karczka
 zelektryfikacja, ogrzewanie, nawet okna w domu były
 wymiane. Pomocili również z Rosji bez niczego, jedynym
 były Kij i Kij, na których w Kij, mieli na samolotach.
 PRL w Łęczyce przydał mi jedyną krowę a sąsiadzi
 przyniesli co mieli zbrojenia jakies konie czy stare Taczki
 miekiny dali po jednej krowie. Gdy dostawałam
 pierwszy list, że są już w Baranowiczach z radia

pojechał do dety pułku podziękować, oświadczył, że teraz może nawet zgłosić i Redzie mi być umiera, ten spojrzeć na mnie, uczył, mój głos i powiedział, że on też jest synem polskiego powstańca i zstancie, to mnie bardzo rozumie. Po pomocy z wysoka zostałam zatrudniona w Liceum Ogólnokształcącym w Poddybiczach w charakterze głównej księgowej, musiałam uzyskać swoje kwalifikacje zawodowe, lecz zapiekowcałam się brakiem, który był na moim wykazaniu, sama wówczas mało zarabiałam, ale dzielnym razem los, później dostać stypendium bo był dobrym uczniem, ukłonił się liceum jako jeden z lepszych uczniów i nawet przez dyrektora szkoły był typowany na studia zagraniczne, ale w wyjątkowej chwili, bo przeszkadza jego przeszłość, bopisał w życiorysie, że był zrodzonym na zstancie w Rosji. dostanem ulżyć się na studia na Politechnice Inżynierskiej i dostać się, ukłonił Politechnikę i uzyskał dyplom inżyniera elektryka. Pracował w Łodzi w Zjednoczeniu Elektrycznym Przemysłowym, myślał innym, był inspektorem nadzoru budowy fabryki "Benet" w Zielcu, uaktualnił w Dobrodziejcu k. Kutna a ponadto wyjechał na krótko pracować przez polską na Węgry. Zmarł 13 III 1976.

Redza po pomocy z Rosji nie był zdolny pracować fizycznie na gospodarstwie, odstąpił za matkę część gospodarstwo i ja się zabraciem do siebie do Poddybicz, w niedługim czasie zmarłi spoczywają na cmentarzu w Poddybiczach.

Za natomiast w 1947: w gwałtownym zagrąż za Mianona Inańskiego, mąż był wywieziony o czasie okupacji

na Prusy Wschodnie, przebywać w obozach hitlerowskich i cały czas żyję aż w 1948r. zmarł. Mielisimy dwie córki Teresa, która ukończyła Uniwersytet Łódzki - Wydział Filologii Rosyjskiej i Niemieckiej, Danuta, która ukończyła Akademię Medyczną w Łodzi - Wydział Farmacji i przy tej ostatniej obecnie mieszkałam, bo obecnie mój stan zdrowia wymaga opieki, także mam dwoje kuzynów i kolana mam pięć operacji w 2001 roku także obawiam się, bo jestem po zaważ serca.

Żona jedyna moja uciekła do ZSL należałam do PKO 11 miesięcy, zrehabilitowani są że ta organizacja mało odległa od PZPR ale zrehabilitowały mnie władze powiatu - Inspektorat Powiatowy, ja jednak zrehabilitowani, gdyż to przerycia miała w Rosji nie miałam przyjeżdżać do kraju.

Katami jest do IPD pracowała w Warszawie z tamtego czasu przyjeżdżałam do Łodzi. Józefowski w Warszawie, które opiekować się sierotami wesołymi i w naszej okolicy i w tym czasie kilka sierot się zabiły lub zamordowały - kandydaci pochwały wojny, którym udało się wykopać pomoc materialną, utrzymanie w internacji i na pomoc naukową, które z nami ukończyły wyższe studia.

Dwie medale rosyjskie otrzymałam w NKW ze wzięcia, gdyż tam wówczas podlegaliśmy i w Rosji umiastuły w Frankfurt otrzymaliśmy je szablami.

Ponadto pracę nadmienić że zostałam odznaczona Krzyżem Waleczności Politycznego / № 1/95 z dn. 11 XI 1995r. nadanym przez Stowarzyszenie Polaków w Wiednie w Politycznych Prezydium Zarządu Narodnego na podstawie wniosku Kapituły Krzyżem Walki o Niepodległość nadanym przez

Stowarzyszenie Polskich Kombatanów w Kraju

"Hutyk" z dnia 6.12.1997r.

Order Męczeństwa i Zwycięstwa Nr leg 002124
dn. 3.7.1996r. nadj. przez Zarząd Główny Krajowego Związku
Weteranów Walk 1939-1999r. o Polskę Wolną i Sprawiedliwość
na wniosek Kapituły Orderu.

Odznakę Weterana Walk o Niepodległość dnia
6.XI.1995r. na wniosek Kierownika Urzędu do Spraw
Kombatanów i Osób Represjonowanych.

Decyzję Nr 3953 nadaną przez Prezesa Rady Ministrów
R.P. i Kierownika Urzędu do Spraw Kombatanów
i Osób Represjonowanych.

Dyplom nadany z okazji 55. rocznicy Zwycięstwa
nad Niemcami w Kaniuskim nad morze 2000r.
przez Prezyd. Krajowej Rady Kombatanów R.P. gen. dyw.
Kaciera Seklarshelga.

Dziękuję serdecznie za wyrażenie szlachetności
i za opiatek, zycząc również Panu zdrowia
i pomyślności w Nowym 2001 roku.

Z poważaniem Stanisław Gwałdek.

got XI 2004

WMP

(4)

SIEWRUK

J 1545/1454
3549

Pracownicy J 1545/1454 II/02

Swannik-Whanska

JWANNSKA

1. N

Pracownicy

2. I, ps.

1984 28 XI Australia

3. ur.

Amir

4. st.

LWP

Pracownik Social Work

Wypisy ze zrodla - kaziskowe karty informacyjne.

6. przydz.

7. funkcje

Smley

ambas, Gofasulko

i

na karty 162

8. nr

PRL 2, wozot. PRL 1 s. 33

9. zr.

- Nowy Pół
1. Jurewska, Browistawa, —, —, —, 1968. 08.27. 15.33.
 2. —
 3. —
 4. —
 5. —
 6. —
 7. Zawiska, Polskie fronty 15. 468-476, 483, 484; Pleterowka 5.228, Epitafium 5.1.
 8. —
 9. —
 10. —
 11. —
 12. Świątko Polek z h. s. 456
 13. WTKI lant. S. Komornickiego | 1964 m. h.
 14. —
 15. —
 16. d. w. m. | k. w. o. l. z. A. U. D. S. T. O. R
 17. m. l. o. t. 15 VII 2002
 18. p. r. s. u. t. 3 d. e. t. e. r. a (S. r. a. d. u. l. s. k. a, 2. k. w. o. t. a. n. y. w. i. e. s. t. o. t. e.
 19. —
 20. a. u. t. o. b. i. o. g. r. a. f. i. a. ; 22? ; M. o. t. a. m. i. ? ; S. i. e. d. e. l. s. k. a. ?
 21. —

i

UM

LWP

JWAŃSKA

Brzmistawa

1939

OKRĘG POMORZE

1945

AK

dob. służba Pałk... , ce. 4, s. 456 (Wolamin)

D.k. 104

VM

T. 1545/143K.

ZSPR
LWP

ppr. Siewruk Bronisława
zam. Jwańska



IWAŃSKA Bronisława z d. Siewruk — st. sierż. sztab. rez., ur. 1924 Nie-
śwież woj. Nowogród, zam. Koszalin. Sl. wojsk.: bkob, 5 pp 2 DP. Zde-
mob. 1945. Praca zawod.: liceum ogólnokszt. Poddębica — gl. księgo-
wa. Dział. społ.: ZBoWiD — sekretarz Oddz. Pow. i członek zarządu
Okręgu Łódź, wiceprezes koła Poddębice i członek ZW Sieradz, LOK. 2
dzieci. Krzyż srebrny Virtuti Militari, odznaka „Zasłużona dla Woj. Sie-
radzkiego” i in.

„Platenci” 5.223

E RoS 08.96



V M
por. Józef Siwoniak Waldeman
pilot
nr Komenda 11 484
226 z Wroclawia 5 699

i

LWP

JWAŃSKA Bronisława
2 d. Siemulc

Zob. Epitafium, Zielone Góry 2000, s. 1

Dł. 504

ć

V M

T-1545/WSK

IWANSKA Bronisława z d. Siewruk c. Stanisława
i Marii z Maliszewskich, ur. 28.XI.1924r. w
Nieswieżu woj. Nowogródek
Adres: 75-434 Koszalin, ul

03/

10.II.1949r. depcrtowano do Rosji wraz z całą
rodziną.

Po powrocie do Kraju 10.II.1943r rozpoczęła
służbę w I Dyw. Piech. im. T. Kościuszki i przydzielona do San. Batalionu Kobiecego i E. Plater.

Po przeszkoleniu ogólnowojskowym, sanitarnym i
łącznościowym przydzielona do sztabu 5 pp,
II DP - jako pisarza. w lipcu 1944r wraz z pułkiem
i całą DP dotarła nad Wisłę. w walce pod
Puławami, gdzie została lekko ranna, a jednostka
znalazła się na Pradze. S Sierż. ob. sierż. sztabowa

I.K61./98 Zr.inf.: Relacja., ankieta pers., ,k.inform.

i

UM

LWP

JWAŃSKA Bronisława **MOWE**

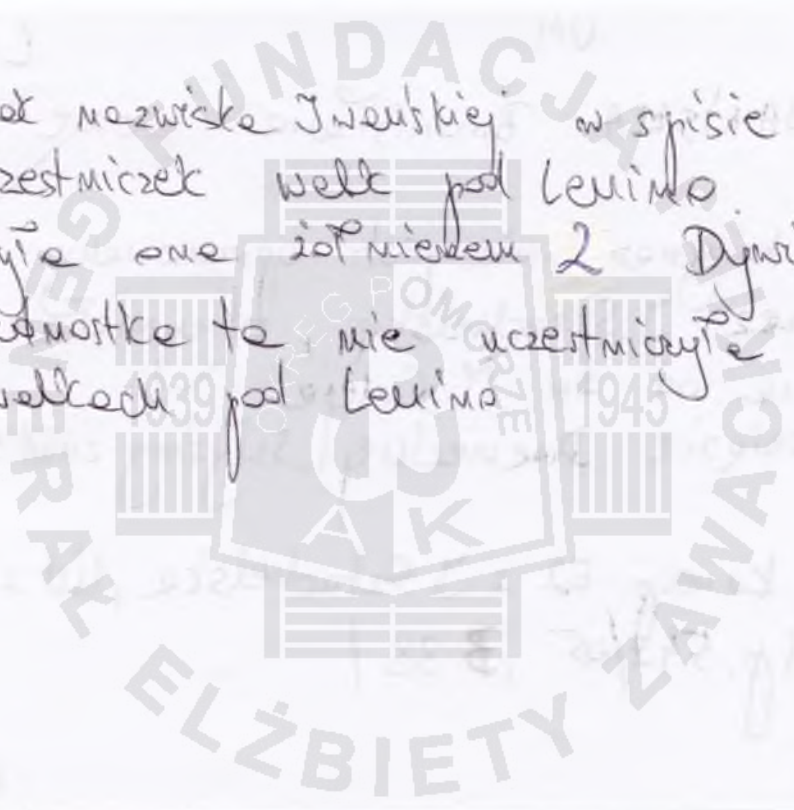
- jej biogram nie jest opracowany przez J. Sztachelstę, otrzymuje go ona od dr. M. Sulejki
- w książce Dmochowej "Sztajnowy z med. Oko"

Zob. koresp. E2 z J. Sztachelstę, list z 13/1/25,
lp. 542/05, B 38/

Dłw. 4/25

Uente

brak nazwisko Jurek w spisie
uczestników walk pod Lenino
Była ona żołnierzem 2 Dywizji,
jednostka ta nie uczestniczyła w
walkach pod Lenino



		bryła informacji	
1	Nazwisko	Mrauska	nr. karty 162
2	Imię	Bromistensa	
3	Data ur./rozmię	-	
4	Stopień wojsk./tytuł	-	
5	Organizacja	-	
6	Przydział org./jednostka	-	
7	Funkcja	-	
8	Nr. Karty	-	
9	Źródło	PRL 2	

nie dotyczy

JWANSKA ^{VM} Broni Stare z d. Suwank

LWP

SIEWRUK Józef

ps. "Nil"

- żołnierz Odwagi w ^(Wileńszczyzna) "Wachlarze" -
w plutonie ostomowym

Zob. Chlebowski C. "Wachlarz" W-wa 1990,
s. 280, 299

p.k. Jon

16.06.2001

i UM LWP
siewi. JWAŃSKA Bromistawie
zd siemrak
- um 1924, od meczowe UM

2ob. "Epitafium", Zielone Góry 2000,
s. 1

D.k. T 05

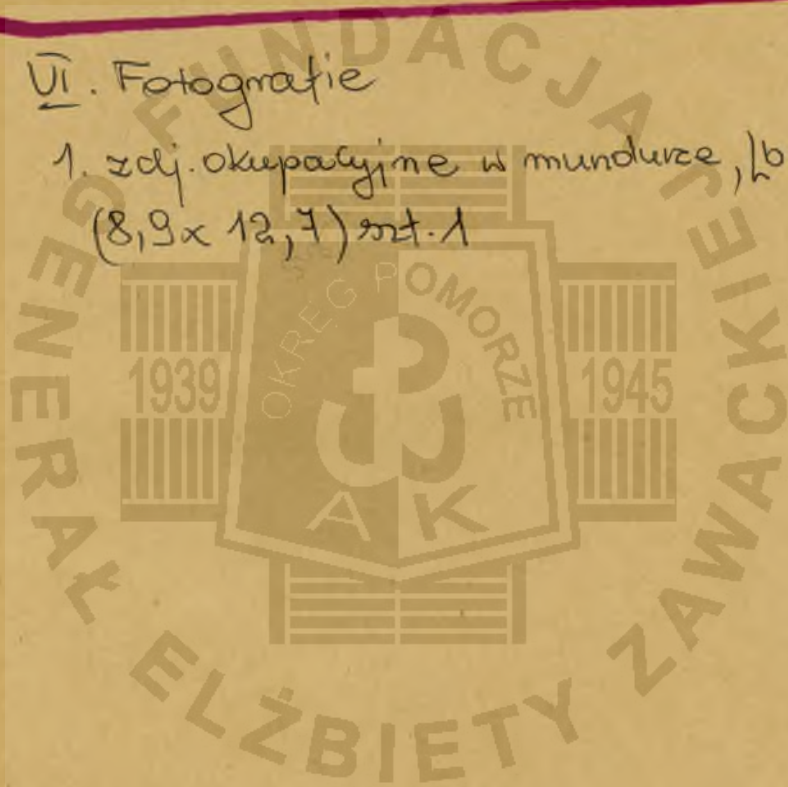
T. 1545 / WSK

LWP

**SIEWRLIK Bronisława
zam. Jwańska**

Vi. Fotografie

1. zdj. okupacyjne w mundurze, [b.d.], reprodukcja;
(8,9 x 12,7) szt. 1



1. WSK
Jęzaki osobowe

2. T. 1545 / WSK

3. repr., 9x12,8

4. Siewruk Bronisława
zam. Jwańska

6. N.N

7. brak

8. Usagi; opisza odwrócie

fol. sporządzoney przez S.B.

Bronisława Jwańska

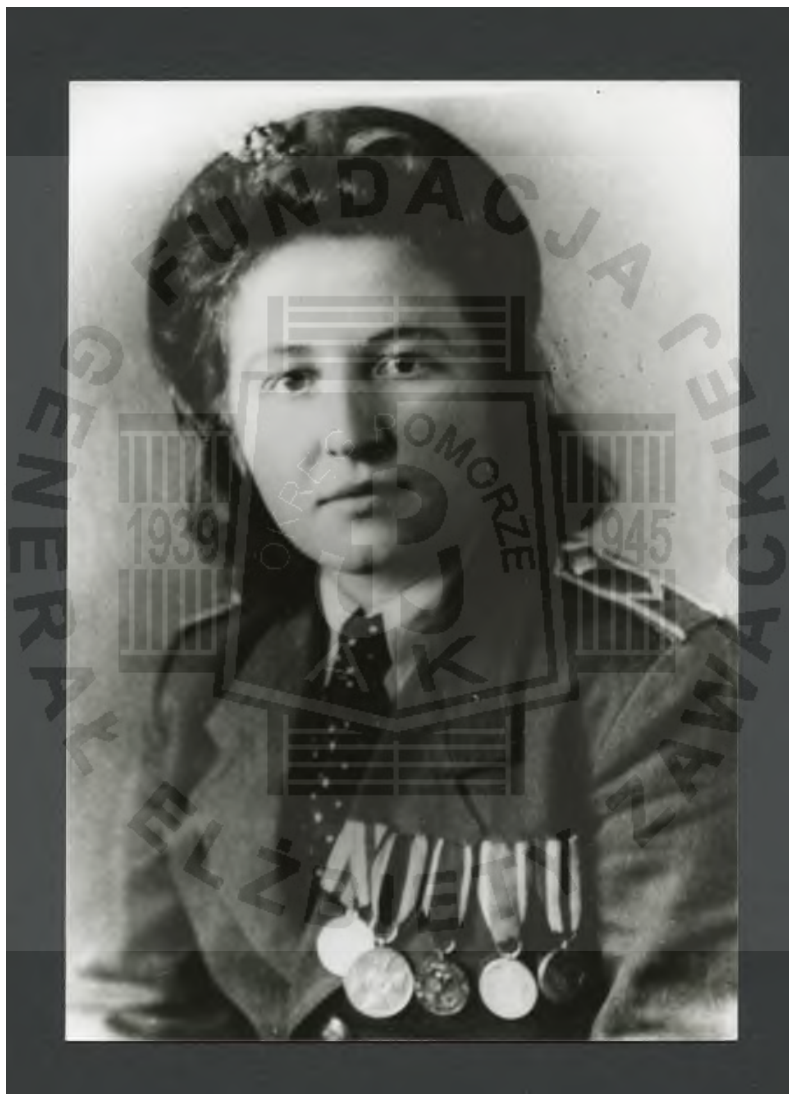
z d. Siewruk

Kombatancka S.P.P.

Warszawskiej Dywizji im.

J. Dąbrowskiego





14/12
Bronisława Yracińska
z d. Siewruk

Kombatantów 5 p.p. 2 warszawskiej
Dzielnicy im. J. Dobrowskiego
Zam. w Konalinie
ul.

Kod- 45-454 Konalin

SIEWRUK Bronisława

